sensacyjna opowieść

str. 4-5



Ruszaj w droge ...drużyno Anna Radziukiewicz:

Na państwowym przecież na swoim

str. 4

Wojciecha **ŻIIKROWSKIEGO** SKOK NA GŁĘBOKĄ WODE

str. 3

Miedzynarodowy

Dzień Teatru



ecen lalkowych

INFORMACJA WŁASNA

Od dzisiaj, 27 bm., przez dziesięć dni, Białystok będzie miejscem konfrontacji 28 scen lalkowych z całego kraju. Zespoły aktorskie przywiozą ze sobą swoje najnowsze reali-

II Ogólnopolskie Spotkania Teatrów Lalek to nie tylko widowiska, ale także dyskusje w kręgu studentów szkół lalkarskich, reżyserów i aktorów, warsztatowe, które odbywać się będą już tylko w gronie wtajemniczonych.

Uroczyste otwarcie festiwa lu zostało wyznaczone właś-nie na dziś, w Międzynaro-dowym Dniu Teatru. Kilkudniowy maraton lalek rozpoczyna spektakl pt. "Służąca panią" G. B. Pergolesiego w reżyserii Lesława Piecki, przywieziony przez Operowa Scenę Marionetek Warszawskiej Opery Kameralnej, który zosta-nie wystawiony w Teatrze Dramatycznym im. Al. Wę-

Ciag dalszy na str. 2

SPOŁECZNYM

Uczciwy, oczyszczony za-

równo z czarnowidztwa jak

i triumfalizmu bilans minio-

nych sześciu lat w pełni uza-

sadnia ocene, że reforma, jej

pierwsza faza, zasadniczo przyczyniła się do przezwy-

ciężenia najostrzejszych trud-

ności, że mimo restrykcji i licznych ograniczeń pobudziła

produkcję w przemyśle i rol-

wzmocniły wysiłek milionów

ludzi pracy, prowadząc w konsekwencji do stopniowego

wzrostu dochodu narodowego.

Niezwykle ważnym wspar-

ciem była kredytowa i surow-

cowa pomoc Związku Ra-

Przekształcenia ekonomicz-

ne były ściśle związane, prze-

nikaly się wzajemnie z prze-

mianami jakie przynosił roz-

cji oraz polityka porozumie-

wój socjalistycznej demokra-

dzieckiego.

nia narodowego.

Po posiedzeniu

Biura Politycznego

* REFORMA GOSPODARCZA A RÓWNO-

WAGA PIENIEZNO-RYNKOWA ★ STRUK-

TURY ORGANIZACYJNE * POLITYKA

KADROWA * PRZECIW PATOLOGIOM

24 bm. Biure Polityczne KC PZPR, pe zapoznaniu się z

założeniami II etapu reformy, oceniło stan prac zmierzają-

cych do przeprowadzenia głę bokich zmian w gospodarce

tora podczas dyskusji nad rozwiązywaniem zakładowych

JAK BRONIĆ, JAK POMÓC

CZYLI (SKARB KIBICA)

◆ oraz WSZYSTKO O III LIDZE PIŁKARSKIEJ

kraju oraz wzmocnienia równowagi pieniężno-rynkowej.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

I Gazzera NSDO GZESNA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 73 (11 068)

Białystok - Łomża - Suwałki, piątek, 27.03.1987 r. NAKŁAD 235.000 egz.

CENA 12 ZŁ

Dobry początek roku N Rozpoczęto sprzedaż piskiąt

Jaja głównie z ferm

drodze na talerz

INFORMACJA WŁASNA

— Bieżący rok rozpoczęliśmy dobrze — mówi dyrektor ZAKŁADÓW DROBIARSKICH W BIAŁYMSTOKU — JA-NUSZ ADAMOWICZ. Na poparcie tych słów przytacza wskaźniki ważne w każdym przedsiębiorstwie. sprzedaży w ciągu dwóch pierwszych miesięcy była o przeszło 30 proc. wyższa niż w tym samym okresie ub.r. Kupiono więcej jaj i drobiu. W tym czasie zysk wyniósi 70 mln zł, czyli jedną trzecią planu rocznego.

Sroga zima miała w tym wypadku swoje dobre strony. Podczas 20-stopniowego mro-

dziło Biuro Polityczne -

przed nowymi wyzwaniami

jakie dyktują potrzeby gospo-

tempo postępu naukowo-tech-

nicznego i cywilizacyjnego. Społeczeństwo oczekuje zmian

głebszych i szybszych. Takie

opinie uzyskuja silne wspar-

cie ze strony ruchu zawo-

dowego, a także organizacji

społeczno-politycznych, PRON,

stowarzyszeń społeczno-zawo-dowych, PTE, NOT, TNOiK,

Biuro Polityczne uznało, że

nadszedł czas przystąpienia do

radykalnych przeobrażeń w

życiu gospodarczym. Potrzeb-

ne sa zasadnicze zmiany w

procesach produkcyjnych oraz

w mechanizmach podziału wy-

pracowanych środków. Będa

one postępowały zgodnie z uchwała X Zjazdu oraz sfor-

mułowanymi na III Plenum

KC PZPR kierunkami przy-

środowisk opiniotwórczych.

troska o właściwe

darcze i oczekiwania

zu każdy magazyn pełnił rolę lodówki. W lecie jaja są przechowywane w "Hortexie". Współpraca z tą firmą od lat układa się właściwie, lecz jej usługi kosztują dużo.

Mrozy spowodowały zmniejszenie nieśności kur, a gospodynie niechętnie wyruszały do punktów skupu z małą ilością towaru. Dlatego Zakłady Drobiarskie dysponują obecnie głównie produktami z ferm. Ich ilość wystarcza na zaopatrzenie rynku – dziennie trafia 300 tys. do sklepów wobiałostockiego i łomżyńskiego - zapas jest niewielki, przeważnie jednodniowy. Zwykle o tej porze roku w magazynach zakładów bywało kilka milionów sztuk. Nic zatem dziwnego, że jajka są drogie. Za sztukę dużą płaci się w sklepach 22 zł. Mimo że od stycznia zniesiono rozdzieliniciwo dużego, nie sprzedaje się go dużego, Na więcej, niż poprzednio. przykład kilogram kaczki kosztuje 370 zł. Coraz trudniej sprzedać je kupcom zagranicznym. Obecnie ponad 250 ton kaczek przeznaczonych na eksport zalega magazyny. "Animex" ma klopoty z urzymaniem się na rynkach RFN i Francji.

Rozpoczął się sezon sprzedaży kurcząt oraz piskląt gęsi i kaczek. Przygotowano pohad trzy miliony sztuk z przeznaczeniem dla gospodyń wiejskich. Na razie sprzedano 100 tys. Wraz z ociepleniem wzre lie zainteresowanie ich nabyciem. Na podstawie zamówień widać, że popyt na pisklęta gęsi jest bardzo duży; natomiast mniejszy na kaczki. W tym sezonie gospoprzydziału pasz. Zwykle na każde pisklę dawano 0,5—1 kg mieszanki. Może to zmniejszyć odchów drobiu.

Zadania na br. przyjęte przez załogę zakładów nie są wygórowane. Planuje się kilkuprocentowy wzrost skupu i produkcji oraz podobny

Z. JADCZUK

Od dobrej woli do twórczego działania

Konsultacyjna Rada Gospodarcza wyraziła uznanie prof. Cz. Bobrowskiemu

Wczoraj w Warszawie obradowała Konsultacyjna Rada Gospodarcza, Omawiano zagadnienia wdrożenia II etapu reformy gospodarczej. Jej członkowie poszukiwali zwłaszcza odpowiedzi na pytania typu: jak przyspieszyć proces reformowania? Jak pchnąć gospodarkę na wyższy poziom jakościowego rozwoju?

- W środę o tych żywotnych zagadnieniach kraju dyskutowała Komisja Reformy Gospodarczej - powiedział

Wojciech Jaruzelski - Dziś sprowadziła nas tutaj także

Cias dalszy na str. 2



Z pobytu delegacji

Sejmu
Sejmu
CANBERRA — W drugim dniu pobytu w stolicy Australii delegacja Sejmu pod przewodnictwem wicemarszatka Mieczystawa F. Rakowskiego została przyjęta przez gubernatora generalnego Australii Niniana Stephena, który przypomnia wkład Polaków w budowe społeczeństwa i państwa australijskiego oraz nawiązał do tragicznych doświadczeń narodu polskiego w ostatniej wojnie.

narodu polskiego w ostatniej wojnie.
Delegacja Sejmu odbyła też szereg spotkań z przedstawicielami rządu australijskiego: wicepremierem L. Bowenem i ministrem Spraw Zagranicznych W. Haydenem. Wymieniono poglądy na weżłowe sprawu dotyczące stosupków Wschod-Zachód, a wicemarszatek M. F. Rakowski przedstawił polski punkt widzenia na ostatnie inicjatywy M. Gorbaczowa, dotyczące rozbrojenia i gruntownej poprawy sytuacji międzynarodowej.

Carrington w RFN BONN — Do Bonn przy-był sekretarz generalny NATO Lord Carrington, który spot-kat się z ministrem obrony RFN Manfredem Woernerem. Omówiłi oni stosunki między Wschodem i Zachodem oraz miedzy Układem Warszawskim i NATO. Wizyta Carringtona ma ważne znaczenie w związ-ku z prowadzonymi rozmowa-ku z prowadzonymi rozmowaku z prowadzonymi rozmowa-mi na temat kontroli zbro-

> Parafowanie porozumienia

porozumienia

w sprawie Makau

PEKIN — W Pekinie parajowano wspólne oświadczenie rządów ChRL i Portugalii w sprawie Makau — położonego w południowej części Chin. Dokument wskazuje, że począwszy od 20 grudnia 1998 roku terytorium Makau, które jak wiadomo od połowy XVI wieku znajduje się pod władzą Portugalii, a następnie ogłoszone zostało przez Portugalię jej kolonią, znów przejdzie pod suwerenną władzę Chin.

Policja przeciwko demonstrantom

Cemonstrantom

HAWANA — W stolicy
Chile Santiago doszło do zamieszek ulicznych i demonstracji przeciuko juncie generała Pinocheta. Demonstrantów
zaatakowała policja używając
gazu ławiącego i armatek
wodnych. Aresztowano 47 uczestników akcji protestacyjnej. w tym przywódcę związkowego Rodolfo Seguel. Kilka
osób zostało rannych. osób zostało rannych.
(Opr. ska)



"Gazeta" komentuje Dochodzenie

do racji

Dedakcyjna pocata pray-Rnosi nam codziennie wiele listów, a w nich widać — jak w pryzmacie — konglomerat ludzkich, życiowych spraw. Dużych i malych. Radosnych i smutnych. Dających wyraz rozumieniu wyższych racji, lub patrzeniu przez partykular-ne, osobiste interesy. Dość często wynika z nich jeszcze jeden wniosek: niedostateczna umiejętność prowadzenia dyskusji i polemik. Tym-czasem wspólnym mianownikiem wszystkich publicznych rozważań powinna być troska o siebie i in-

Można zastanawiać się czy potrafimy rozsądnie, rzeczowo, odważnie rozmawiać o zbiorowych problemach. Niestety, glos krytyczny traktowany często jako osobisty atak na kogoś, przejaw malkontenctwa, braku wyobraźni i odpowiedzialności. Jeszcze trudniej zdobyć się na gest samokrytyczny. Tego musimy uczyć się musimy uczyć się nadal wszyscy, w warunkach po-stępującej demokratyzacji.

nych, o kraj i jego

przyszłość.

Dla wielu z nas pewnym zaskoczeniem była forma wyrażenia racji przez OPZZ i rząd w sprawie planowanych podwyżek cen. Niektórzy mogli nawet oburzać się, że związkowcy użyli tak ostrych sformułowań. Jednakże uważne przestudiowanie tych dokumentów prowadzi do wniosku, że obie strony - w gruncie rzeczy - wynek i mają wspólne in-tencje. Są konieczności (np. urealnianie cen), których ikt nie kwestionuje, jeśli ma rozeznanie w aktualnej sytuacji (nie tylko krajowej, ale i miedzynarodowej) oraz zna podstawowe prawa ekonomiczne.

Główne pytanie dotyczy efektywności naszej strategii gospodarczej i metod rozwiązywania trudności. można uznać za tę metodę gonitwe cen i plac? Dotychczasowa praktyka wykazuje, że nie. Wpływa to negatywnie (przynajmniej okresowo) na nastroje społeczne, podważa wiarę w skuteczność mechanizmów reformy gos-podarczej, powoduje zróżnicowanie sytuacji materialnej poszczególnych rodzin i grup zawodowych. Tymczasem ludzie — jak wynika z badań opinii publicznej, listów i rozmów - pragna spokoju i stabilizacji, bardziej skutecznych form pokonywania trudności, jaśniej nakreślonej perspekty-

Dlatego nie sposób kwestionować zasadność myśli zawartych w związkowym oświadczeniu, iż "podstawowa droga do osiagniecia równowagi rynkowej musi być wzrost podaży rynkowej i prorynkowa restrukturyzacja gospodarki". Dalsza sugestia - bardzo słuszna i obiecująca - dotyczy

Ciąg dalszy na str. 3

sypiq LEKGJE PRZY JAZNI' str. 3

"Mieczła"

ianczy

OZ

iskry

sie

o zeo ses a ŚFZZ

0 formach wspólnej pracy związkowej

W Warszawie odbyła się 26 bm. narada sekretarzy ds. międ ynarodowych eu-ropejskich central związko-wych afiliowanych i współpracujacych ze Światowa Federacją Związków Zawodowych. Spotkanie, którego gospodarzem było OPZZ zainiciowane zostało przez Komisje Europejska SFZZ przed sesją Biura Federacji rozpoczynającą się 27 bm. w Warszawie.

Celem tei konsultacyjnej roboczej narady była wymiana poglądów na temat stanu kontaktów dwu- i wielostronnych między organizacjami związkowymi o różnych orientacjac'i politycznych oraz przyjęcie propozycji w tym zakresie na posiedzenie Komisji Europejskiej. Generalnie mówiąc, chodzi tu o przełamanie i zlikwidowanie przeszkód na drodze do poprawy współpracy międzyzwiązkowej.

Zwracając uwagę, że działalność związków zawodowych w Europie wiąże się ściśle z uwarunkowaniami politycznymi i gospodarczymi konty-

Ciag dalszy na str. 2

Warszawa odbiera już program tv z Moskwy

została 26 bm. stacja retransmisyjna centralnego programu telewizji radzieckiej. rządzenia zainstalowane Pałacu Kultury i Nauki możliwią mieszkańcom stoli-cy odbiór codziennych audycji tv emitowanych drogą satelitarna z Moskwy.
O godz. 11.00 (od 13.00 cza-

W Warszawie uruchomiona

su moskiewskiego) na monitorach kontrolnych stacji w PKiN ukazała się plansza magazynu informacyjnego ZSRR Nowosti", a następnie lektor powital w gronie telewidzów również Polaków. Pierwszy zagraniczny reportaż tego wydania dziennika pre-zentował pracę Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Odbiór programu radzieckiej telewizji w Warszawie stał się więc faktem.

DZIS: zachmurzenie prze-ważnie duże; rano mgły; za-nikające w cłągu dnia opady deszczu; temperatura maksy-malna od +4 do +6 st. C., minimalna od 0 do +2 st. C.; włatr staby i umiarkowany z kierunków zachodnich. JUTRO: opady deszczu, dość cienło.

Obiektywna, rzetelna analiza efektów pierwszej fazy regotowań drugiego etapu reforpodkreślono wskazuje także wiele zjawisk hamujących jej wprowadzawadzanie musi odbywać się z nie, osłabiających społeczne skutki wzrostu produkcji i pełnym poszanowaniem zasad sprawiedliwości społecznej dochodu narodowego. Stajemy obecnie - stwier-Ciag dalszy na str. ; W sobotnio-niedzielnym wydaniu GW ◀ "Temat na dziś: w śródmieściu Bielska Podlaskiego prywatny dostawca sprzedaje prosto ze skrzynek dorodne jablka. A w sklepach PSS marne owoce gniją i więdną, nikt nie chce ich kupować. Prezes Konstanty Onopiuk mobilizuje więc zaopatrzeniowca do poszukania poza "Witamina" źródła zakupu jabłek PO OBU STRONACH LADY "Jak rozstrzygnąć trudne pytania? Co postanowić, żeby nikt w zakładzie nie poczuł się skrzywdzony? Co trzeba wiedzieć, żeby czuć się równorzędnym partnerem dyrek-

W teatrze trzeba po prostu zaczarować

Nie sposób oddać jej poczucia humoru, lotności umysłu, ciepła i młodzieńczego wdzięku (drzyjcie dwudziestoletni "starcy"). Każde zdarzenie budzi w niej ducha satyryka, na każdą okazję ma gotowy kalam-

Kiedy przysłuchiwałam się jej wspomnienion zdecydowałam, że zostana nakreślone jej reka. Nie bedzie to kronika życia teatralnego w Białymstoku, z którym była związana przez lat blisko czterdzieści, ale pozbierane fragmenty istnienia reżyser Joanny Piekarskiej w teatrze lalkowym - zapis emocjonalny, rządzący się własną chroci faktów.

"ZEGAR SREBRZYSTYM DŹWIĘKIEM GODZINY WYBIJA"

Lata trzydzieste. Na pożółkłych fotografiach ludzie, których czas oddalił i pogubił, i tylko sentymentalna pamięć wciąż przechowuje ich wizerunki: m.in. Witold Hulewicz, Antoni Bohdziewicz w otocze-

Joanna Piekarska jako reporterka radiowa i archiwisty Władysława Studnickiego, w tłumie chuścianych bab na "kaziukach", słynnym wileńskim jarmarku Ordonka przed mikrofonem, Czesław Miłosz na pożegnalnym spotkaniu, przed wyjazdem pisarza do Warszawy.

A jeszcze wcześniej...

Dzieciństwo w Saratowie nad Wołgą, gdzie się urodźi-ła. Ale czy trzeba wspominać aż tak odległe czasy? Ojciec adwokat prowadził w Saratowie kancelarie. A latem

Ciag dalszy na str. 4

IMIFNINY: Ernesta, Lidit.

Przypominamy także o kolejnym odcinku powieści nologią i hierarchią ważnośniu innych osób w Rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie w MARYLIN MONROE - MORDERSTWO ZATUSZOWANE

Wokół polityki cenowo-dochodowej, ale nie tylko

Obradowała Rada OPZZ

dowała 25 bm. Rada OPZZ. W pierwszej części posiedzenia omawiano sprawozdanie finansowe OPZZ za ubiegły rok i preliminarz budżetowy na 1987 r. Bilans OPZZ za rok ubiegły zamyka się dodatnim saldem ok. 27 mln zł. Plan dochodów zrealizowano w 85 proc. a plan wydatków w 75,4 proc. natomiast preliminarz budżetu OPZZ na rok bieżący zakłada dochody w wysokości 392 mln zł. W 15 proc. składają się nań składki federacji na rzecz OPZZ, a w 41 proc. wpływy z działalności gospodarczej. Podkreślono, iż należy dążyć do wielokierunkowego rozsze-rzania tej ostatniej i wykorzystania w ten sposób możliwości wzrostu dochodów.

Rada OPZZ omawiała takže 2-letni plan pracy. Znalazły się w nim m.in. działania dotyczące ochrony poziomu życia ludzi pracy i utrzymania płac realnych. OPZZ zamierza opracowywać analizy stanu i poziomu płac realnych w wybranych gałęziach gospodarki, przeciwdziałać gwaltownym podwyżkom cen, opracować ocenę realizacji programu budow7 nictwa mieszkaniowego. W planie działalności znalazły się także analizy dotyczace stanu ruchu racjonalizatorskiego oraz uczestnictwo związków zawodowych w pracach związanych z atestacją stanowisk pracy. Związki zamierzają również aktywnie współuczestniczyć w poprawie warunków zdrowotnych społeczeństwa oraz w działaniach dla potrzeb ochrony środo-Kontynuacją wspólnego po-

Ruc'ı zawodowy z niepoko-

wynikłe ze złej orga-

jem obserwuje przestoje w

nizacji pracy, zerwania więzi

kooperacyjnych, braku dostaw

surowców, co powoduje spa-

dek płac pracowników, trud-

ności rynkowe, a w ostatecz-

nym rachunku zmniejszenie

dochodów państwa. Związki

zawodowe beda konsekwent-

nie występować na rzecz bez-

względnego eliminowania tych

Rada OPZZ uznaje za ko-

nieczne stworzenie takich me-

chanizmów ekonomicznych,

które wyzwoliłyby naturalne

dążenie ludzi pracy do obniż-

ki kosztów wytwarzania, po-

prawy gospodarności i orga-

nizacji pracy, wzrostu wydaj-

ności pracy, a w rezultacie

społecznie odczuwalnego wzro-

stu poziomu życia każdego za-

trudnionego. Tylko w podję-

ciu takich systemowych dzia-

liwość stworzenia warunków

do przeciwdziałania wzrosto-

Rada OPZZ stwierdza, że

w naszej gospodarce tkwia

jeszcze ogromne rezerwy, kto-

rych wykorzystanie powinno

stać się sprawą wszystkich.

Związki zawodowe wyrażają

wole uczestniczenia w proce-

sie usprawniania polskiej gos-

podarki, zarówno w tworzeniu

niezbędnych mechanizmów e-

konomicznych jak i ich wdra-

żania w przedsiębiorstwach.

Bez radykalnej poprawy spo-

sobu funkcionowania gospo-

darki nie można oczekiwać

wielkich efektów. Zmiany me-

chanizmów funkcjonowania

Rada OPZZ widzi moż-

zjawisk.

cach nad harmonogramem realizacji uchwał i decyzji Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych. Obecnie uzupełniany wzajemnie przez rząd i związki zawodowe projekt tego harmonogramu. Ze strony związków wzbogacony on został o wnioski dotyczące m.in. budownictwa mieszkaniowego oraz tworzenia gwarancji dla wzrostu stopy życiowej. W tej części posiedzenia u-

siedzenia rządu i Komitetu Wykonawczego OPZZ z 2

marca była informacja o pra-

Kozioła. Następnie zgodnie z ustaleniami jakie zapadły na spotkaniu przedstawicieli rządu z kierowniczym aktywem związków zawodowych wrócono do problemu polityki cen

czestniczyli również przedsta-

wiciele rządu pod przewod-

nictwem wicepremiera Józefa

w 1987 r. W szczególności do

W dniu 25 marca br. Rada OPZZ zapoznała się z odpowiedzią rządu na oświadcze-

Rada OPZZ podtrzymuje krytyczne stanowisko związków zawodowych w sprawie po-

nie związków zawodowych z dnia 17 marca br. w sprawie polityki cenowej w 1987 r.

gospodarki musza zostać prze-

prowadzone w jak najkrót-

szym czasie. Należy ratować

sytuację "na dziś", nie moż-

na rezygnować z doraźnych

działań służących zabezpie-

czeniu produkcji. Dlatego Ra-

da OPZZ zwraca się do wszy-

stkich członków związków za-

wodowych, dyrektorów i całe-

go dozoru, samorządów pra-

cowniczych o dołożenie wszel-

kich starań w celu maksy-

malnego wykorzystania majat-

ku narodowego w istniejących

Jednocześnie Rada OPZZ

zwraca się do wszystkich or-

ganó kontroli społecznej i

państwowej o ciągłą, zdecy-

dowaną i skuteczną kontrolę

cen umownych w całej gos-

podarce narodowej, w tym

również w sektorze nieuspo-

łecznionym, Ruch zwiazkowy

dek o uje swój udział w pra-

zwiazkowy będzie zawsze wy-

stępował przeciwko nadmier-

nym i zmasowanym podwyż-

kom cen urzedowych, które

praktyka, pociagają za sobą

wzrost cen umownych. Skut-

kiem takiej polityki cenowej

iest narastanie zmeczenia.

zniechecenia i zniecierpliwie-

Równocześnie Rada OPZZ

stwierdza, że rząd przyjąt na-

stępujące propozycje związko-

1. Zapowiedział radykalne

przyspieszenie reformowania

gospodarki wyzwalające pełne

możliwości tkwiące w aktyw-

cach społecznych

kontrolnych.

Oświadczamy.

nia społecznego.

lityki cenowo-dochodowej zawarte w oświadczeniu z 17 marca 1987 r.

Komunikat Rady OPZZ

kwestii ich podwyżek jakie planuje się w najbliższym czasie. W tej sprawie — jak wiadomo - zarówno związki zawodowe jak i rząd wydały oświadczenia publikowane w prasie 19 bm.

Występując w imieniu rządu wicepremier Józef Kozioł podkreślił, iż Rada Ministrów bardzo wnikliwie przeanalizowała i rozpatrzyła społeczne i ekonomiczne racje wynikające z oświadczenia związków zawodowych. Główną intencją jaka przyświecała rządowi było uczynienie wszystkiego co możliwe aby nie pogar-szać warunków życia ludzi pracy, aby zapewnić realizaustaleń przyjętych w NPSG, którego częścią jest CPR na 1987 r. Wicepremier zaakcentował równocześnie, iż rząd zobowiązany jest do brania pod uwagę wszystkich realnych okoliczności i wa-

ności zawodowej społeczeń-

stwa, jak również całej gos-

podarce narodowej. Politykę

cenowo-dochodową rząd pod-

porządkuje tym przeobraże-

2. Zobowiązał się ściśle po-wiązać dyskusję nad Central-

nym Planem Rocznym z ana-

lizą polityki cenowo-dochodo-

3. Przedstawiał będzie co

kwartał informację na temat

kształtowania się cen i do-

chodów w gospodarce uspo-

4. Wyraził gotowość konsul-

towania z ruchem zawodowym

polityki dotacji do podstawo-

wych artykułów konsumpcyj-

Rząd częściowo uwzględnia

żądania OPZZ dotyczące dzia-

łań osłonowych, a między in-

Podjął decyzję wyłącze-nia spod obciążeń podatkiem

od ponadnormatywnych wy-

płat wynagrodzeń kwoty nie

mniejszej niż 420 zł na jed-

nych bez godzin nadliczbo-

mii nie wynikających z umo-

2. Zobowiązał się doprowa-

dzić do szybkiego uruchomie-

nia wypłat zaliczkowych z

odpisów na Zakładowy Fun-

dusz Socjalny dla osób zatrud-

nionych w warunkach cięż-

kich i szkodliwych dla zdro-

4. Utrzyma dotychczasowe

3. Spowoduje zwiększenie

zarabiających poniżej

nego zatrudnionego wobec o-

14.000 zł miesięcznie,

wy o pracę.

wia.

zysków za 1986 r.

łecznionej.

nych i usług.

nymi:

spodarce i decydujących o jej rozwoju dziś i jutro. Na te rzutują również warunki skutki cieżkiej dla gospodarki zimy, znane trudności sui importowe. Z drugiej strony jednak na obecną propozycję wpływ mialy również decyzie oszczednościowe przedstawione m.in. - powiedział wicepremier dzisiejszym posiedzeniu Komisji ds. Reformy Gospodarczej.

Główne kierunki zmian pierwotnej propozycji rządowej przedstawił nastennie minister Finansów Bazyli Samojlik.

Z kolei wiceminister Pracy. Plac Spraw Socjalnych Andrzei Paczos przedstawił rządu do pakietu stosunek tzw. propozycji osłonowych oświadczeniu zawartych związków zawodowych z 17 marca 1987 r.

W wyniku dyskusji Rada OPZZ uchwaliła komunikat, którego tekst publikujemy po-niżej. Rada przyjęła uchwały w sprawie bilansu 1986 r. preliminarza budżetowego OPZZ na 1987 r., a także w kwestii przyjęcia planu pracy na 2 lata. (PAP)

natach i stołówkach studenc-

kich do czasu przewidywanego

5. Wyłączy spod opodatko-

wania wartość ekwiwalentu za

deputat węglowy oraz podjął

Rada OPZZ uznaje za ko-

nieczne udoskonalenie działań

osłonowych wobec rodzin wie-

lodzietnych, emerytów i renci-

stów, znaczącego podniesienia dodatków dla osób wymagają-

cych pomocy społecznej, rze-

czywistego podniesienia wyso-

Rada OPZZ przyjęła do

wiadomości, że obniżony zo-

stanie wzrost cen urzędowych

żywności o ponad 1/4 w sto-

sunku do poziomu przyjętego

w Centralnym Planie Rocz-

nym na 1987 r. Według pier-

wotnej propozycji średnią podwyżkę cen podstawowych

artykułów żywnościowych za-

kłada , w wysokości 13 proc.

Według obecnych propozycji podwyżka ta wyniesie 9,6 proc.

Wzro cen mięsa i przetwo-rów w dniu ich podwyżki za-

kładany był przeciętnie w wy-

sokości 13 proc. Obecnie

wzrost ten zakłada się w wy-

sokości nie przekraczającej 10

proc. dla wszystkich asorty-

mentów. Obniżone zostały

także w znacznym stopniu

pierwotne propozycje wzrostu

opłat za niektóre usługi

Rada OPZZ stwierdza, że

rozwiązanie problemów zawar-

tych w oświadczeniu zwiazków

zawodowych z dnia 17 marca

1987 r. wymaga dokonania

szybkich i radykalnych zmian

w funkcjonowaniu gospodarki

wyzwalających pełne poparcie

ludzi pracy dla polityki spo-

Warszawa, 25 marca 1987 r.

łeczno-ekonomicznej.

świadczone dla ludności.

kości diet, ryczałtów itp.

podwyższenia stypendiów.

inne działania osłonowe.

Rada Państwa

Ciąg dalszy ze str. 1 o praworządności inna szczególna okoliczność:

26 bm. w Belwederze odbyło się posiedzenie Rady Państwa. Oto najważniejsze tematy obrad:

- problemy ochrony środowiska naturalnego w woj. konińskim i wałbrzyskim;
- ocena przedstawionej Radzie Państwa informacji o działalności Sądu Najwyższego w roku 1986;
- ocena informacji o działalności Naczelnego Sądu Administracyjnego w roku minionym;
- główne kierunki dzialania resortu sprawiedliwości w 1986 r.;
- sprawozdanie Prokuratora Generalnego o działalności Prokuratu-
- analiza listów, skarg i wniosków obywateli.

W Biołymstoku II Zjazd

rolników

zwiazkowców

INFORMACJA WŁASNA

Dziś w białostockim domu związkowym spotykają się u-czestnicy II Zjazdu pracowników uspołecznionego rolnictwa z naszych trzech województw. Przedstawiciele ganizacji związkowych z PGR-ów, POM-ów, SKR-ów, oddziałów "Centrali Nasienobsługi nej" oraz instytucji rolnictwa ocenia działalność Międzywojewódzkiej Rady Federacji w minionej kadenaktualne przedyskutują problemy społeczno-zawodowe wybiorą nowe władze.

Można przypuszczać, związkowcy będą zastanawiali się nad sposobami rozwią-zania tak istotnych spraw, jak budownictwo mieszkaniowe sprawiedliwy system wynagradzania za pracę, warunki bhp, opieka zdrowotna, skierowania na leczenie sanatoryjne szczególnie w zakresie chorób reumatycznych, na które najczęściej uskarżają się pracownicy przedsiębiorstw rolnych. (pi)

Jest "ino!

(INF. WL) - Przed kilkoma dniami w Suwalkach dokonano niecodziennej kradzieży "Nysy" pełniącej rolę kina objazdowego. Jak dowiedzieliśmy się w WUSW, odnaleziono już samochód wraz z filmową aparaturą. Dal-sze dochodzenie w tej sprawie prowadzi RUSW w Su-

Rada OPZZ | walkach. (m) Stany Zjednoczone w momen-

cie prowadzenia ze Związkiem Ra-dzieckim rokowań rozbrojenio-wych w Genewie dokonały dzieckim rokowań wych w Genewie dokonały kolejnej próby z pociskami typu "Pershing 2", których z ruchomych wyrzutni na przylądku Canaveral wystrzelono aż 6 w odstępie dwóch i pół godziny. Była to największa liczba tych pocisków średniego zasięgu, wystrzelonych w ciągu jednego dnia.

wateli.

◊ Wychodząc naprzeciw zwiększającemu się w naszym kraju zainteresowaniu sprzętem video, zakłady radiowe "Diora" w Dzierżoniowie (woj. wałbrzyskie) intensywnie przygotowują się do uruchomienia produkcji magnetowidów. Egzemplarze prototypowe ukażą się w przyszłym roku, natomiast za dwa lata ruszy produkcja seryjna.

odukcja seryjna.

♦ W Sądzie Rejonowym w Kielcach rozpoczął się proces trzech dyrektorów z Zakładów Przemysłu Cementowego "Nowiny" w Nowinach k.Kielc Kierownictwu zakładów zarzucono niedopełnienie obowiązków służbowych podczas awarii urzadzeń odpylających i doprowadzenie do poważnego zanieczyszczenia środowiska naturalnego na obszarze kilkunastu kilometrów od cementowni. W ciągu 10 dni awarii zakłady emitowały bezpośrednio do atmosfery ponad 2 tys. ton pyłów cementowych powstałych w pracy pięciu pieców obrotowych wypalających klinkier.

składaja:

podziękować — powiedział Czesław Bobrowski — za tę decyzję polityczną, która pozwoliła mi. już w zaawansowanym wieku, jeszcze raz stanąć do rozwiązywania problemów gospodarczych kraju. Spełniałem podwójny obowiązek, wobec władz, poszukujących nowej drogi rozwoju kraju i wobec środowiska. Bieg wydarzeń wykazał, że wśród ekonomistów istniał duży potencjał dobrej woli, który przekształcił się w twórcze działania. Myślę stwierdził profesor - że udało się powiązać konstruktyw-

Od dobrej woli

do twórczego działania

ną pracę z niezależnością. Następnie premier Z. Messner wręczył nominację na Zdzisławowi Sadowskiemu, a ra za dotychczasową pracę przekazał Zbigniew Messner. na sekretarza generalnego — dr. Marcinowi Święcickiemu.

Obecnie w europejskim ruchu

lu osiągnięcia realnego postępu w Genewie. (PAP)

związkowym z uwagą rozpatruje się propozycje przedstawione przez

W dyskusji na posiedzeniu Konsultacyjnej Rady Gospodarczej wielu jej członków położyło nacisk na sferę wykonawcza, przedstawiajac konkretne propozycje rozwiązania najistotniejszych spraw gospodarczych. Mówiono przede wszystkim o sposobach i metodach przyspieszenia tych działań, od których zależy dalszy proces reformowania gospodarki. Spośród nich na czoło wysunęły się koncep-cje zrównoważenia rynku konsumpcyjnego, zaopatrzeniowego i inwestycyjnego. Bez tego - jak zgodnie podkreślano - nieskuteczne jest oddziaływanie narzędzi ekonomicznych w myśl założeń polityki gospodarczej. Przedstawiano też różne sposoby doprowadzenia do ogólnej równowagi gospodarczej. Wiele miejsca w dyskusji poświęcono warunkom rozwijania przedsiębiorczości oraz przymusowi ekonomicznemu. Jednym ze sposobów wymuszających gospodarność jest jak podkreślano - wzmocnienie polityki kredytowej.

O formach wspólnej pracy związkowej

Ciąg dalszy ze str. 1

mija piata rocznica powstania

KRG, kierowanej przez prof. Czesława Bobrowskiego. Chcę

przekazać mu słowa głębokie-

go szacunku za odwagę pod-

jęcia w trudnych warunkach

propozycji powołania Rady.

Wymagało to poczucia odpo-

wiedzialności ryzyka w imię sprawy, której pan profesor

Miałem możliwość bezpośred-

niej współpracy z profesorem.

Bardzo sobie ją cenię. Wiem,

że pan profesor korzystał z

wielkiej, zbiorowej mądrości

całej Rady. Jest to więc oka-

zja do podziękowania wszy-

W imieniu rządu słowa u-

znania pod adresem profeso-

swoje życie.

poświęcił całe

stkim jej członkom.

nentu, oraz globalnymi stosunkami Wschód-Zachód, uczestnic- spotkania wyrazili pogląd, że obecna sytuacja międzynarodowa umożliwia wza.jemne zbliżenie. Stało sie to możliwe dzieki otwartemu charakterowi XI Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Berlinie, co pozwoliło na przekształcenie sie tego spotkania w forum międzynarodowego dialogu związkowców i sprzyjało umocnieniu jednomiędzynarodowych działań związkowych. Jednocześnie nowe radzieckie propozycje likwidacji rozlokowa nych w Europie rakiet średniego zasięgu, ograniczenia budżetów wojskowych i inne tego typu przedsięwzięcia, stwarzają realniejsze przesłanki życia w pokoju na naszym kontynencie. Te perspektywy bezpieczniejszej przyszłości dobrze służą sprawie lepszej koordynacji i umocnienia stosunków międzyzwiązkowych na kontvnencie europejskim.

A oto co powiedzieli dziennikarzom PAP uczestniczący w spotkaniu związkowcy:

się propozycje przedstawione przez sekretarza generalnego KC KPZR MICHAILA GORBACZOWA, dotyczące rakiet średniego zasięgu. Europejskie centrale związkowe o różnych orientacjach politycznych i ideologicznych wyraziły pogląd, że nieodzowny jest rzeczywisty postęp w genewskich rozmowach między ZSRR i USA. Na tej ogólnej platformie powinny materializować się praktyczne działania. Ważne jest więc, aby warszawskie obrady Biura SFZZ poslużyły wypracowaniu konkretnych inicjatyw nakierowanych na dalszą aktywizację ruchu związkowego w Europie. Przy dobrej woli wszystkich central związkowych możemy zorganizować masowa kampanię ludzi pracy w celu osiągnięcia realnego postępu w Genewie (PAD) kaniu związkowcy:

KOSTAS MARANGUDAKIS —
wiceprzewodniczący Greckiego Ugrupowania Związkowego ESAKA:
Sądzę, że naczelnym zadaniem
wszystkich związków zawodowych
w Europie powinna być koordynacja działań w dziedzinie walki
o pokój i rozbrojenie. Związki
muszą zaznaczyć swój wkład w
działania służące wycofywaniu rakiet średniego zasięgu w Europie
oraz realizacji celów nakreślonych podczas rozmów w Reykjaviku. Drugie zadanie — to przeciwstawienie się nasilającej się ofensywie antyrobotniczych sił w
europejskich krajach kapitalistycznych, nakierowanej na odebranie praw zdobytych przez dziesięciolecia przez ludzi pracy. Myślę, że konieczne jest, aby robotnicy z państw kapitalistycznych
byli lepiej poinformowani o prawach ludzi pracy w krajach socja'istycznych oraz o głębokich reformach dokonujących się dziś w
Zwiazku Radzieckim i innych formach dokonujacych się dziś w Związku Radzieckim i innych państwach Europy wschodniej.

Fakt, że obrady Biura SFZZ odbywaja sie w Warszawie jest bar-



strzelonych w ciągu jednego dnia.

\(\rightarrow \) Jeśli Izba Reprezentantów
parlamentu argentyńskiego zazatwierdza projekt rządowy w
niedalekiej przyszłości Buenos
Aires przestanie być stolica Argentyny. Zgodnie z projektem
ustawy, który został zaaprobowany przez senat, nową stolicą mabyć niewielkie miasto Viedma,
położone 1000 km na południe od
metropolii kraju, zamieszkiwanej
przez ponad jedną trzecią obywateli.

dukcja seryjna.

dzo znamienny. Świadczy to o normalizacji w łonie ruchu związ-kowego w Polsce. Dla mnie oso-biście udział w tym spotkaniu jest szczególnie znaczący. Po raz pierwszy jestem w Polsce i mam okazję poznać z bliska ludzi pra-cy w waszym kraju, wasz wielki naród. W kręgu scen GIENADIJ JANAJEW — sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych: Sądze, że europejski ruch związkowy może odegrać szczególnie istotną rolę w rozwiązaniu problemu ograniczenia wyścigu zbrojeń jądrowych w Europie. Minęła już epoka, w której rozwiązywanie tak ważnych kwestii jak wojna i pokój odbywało się tylko w gabinetach rządowych. Dziś coraz większą rolę odgrywają organizacje społeczne. Związki zawodowe są zainteresowane osiągnięciem realnego postępu w dziedzinie powstrzymania wyścigu zbrojeń. lalkowych

Ciąg dalszy ze str. 1

Na trzy godziny przed widowiskiem, w Biurze Wystaw Artystycznych, nastąpi otwarcie ekspozycji towarzyszących festiwalowi — portretu aktor-skiego Ludwika Kronica, malarstwa Wiesława Jurkowskiego oraz czasopism poświęconych teatrowi lalek.

Prezentacje spektakli odbywać lę będą codziennie w kilku miejscach. Na scenie Białostockiego Teatru Lalek - tylko dla uczestników spotkań, natomiast w kinie "Forum" i Teatrze Dramatycznym - dostępne dla widzów z miasta. Bilety wstępu sprzedaje ka-

sa BTL, codzienie w godz.: 9-14 i 15-19. Zapraszamy na spotkania z lalką publiczność w różnym wieku - organizatorzy zapewniają, że każd znajdzie coś interesują-

SPORT SPORT

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

* Emocje i rekordowa frekwencja

"Ćwiczenia" wolne – kandydatów na olimpiadę * Rusza III liga piłkarska

W II lidze uwagę sympatyków futboiu przyciąga znakomita po-tawa lidera grupy II Jagiellonii Białystok, która w kolejnych 14 spotkaniach nie przyniosła porażki. Tym razem Jagiellonia gościć pędzie Wisłę Kraków. Jest to niezwykle ważna kolejka dla wszybędzie Wisię Kraków. Jest to niezwykle ważna kolejka dla wszystkich czołowych drużyn II grupy. Wicelider Górnik Knurów graz z Olimpią w Elblagu, Stal Stalowa Wola w Radomiu z Bronia, a Zaglębie Sosnowiec z Hutnikiem w Krakowie. Zwycięstwo białostoczan nad Wisią daje szanse powiększenia przewagi. Mecz Jagielonia — Wisią rozegrany zostanie w niedzielę na stadionie Gwardii. Początek o godz. 11.

W sobotę i niedzielę, początek o godz. 8,30, w sali Szkoły Podstawowej nr 36 (ul. Upalna 26) rozegrany zostanie międzynarodowy turniej nadziei olimpijskich juniorów w zapasach w stylu wolnym. Zobaczymy reprezentantów Węgier, Rumunii, CSRS j Polski.

Polski. W trzy tygodnie po ekstraklasie rozpoczynają się rozgrywki III ligi w grupie trzeciej. Do rewanżowej rundy z ambicjami na wywalczenie awansu do II ligi startują suwalskie Wigry, Mają 3 punkty straty do lidera — Gwardii Szczytno, Białostocka Gwardii Pogoń Łapy ambitnie muszą walczyć o utrzymanie się w III lidera.

dze.
Pięściarze białostockiej Gwardii w kolejnym meczu o mistrzo-stwo II ligi zmierzą się w Zabrzu z tamtejszą Walką, a pingpon-gistki ŁKS Łomża (3 miejsce) będą miały w Płocku za przeciw-nika Spółdzielcę, wicelidera tabeli.

INNE CIEKAWSZE IMPREZY W REGIONIE

PIŁKA NOŻNA, III liga, Ełk.
Sobota godz, 15, stadion Tysiąclecia Mazur Ełk — Pogoń Łapy.
Suwałki. Sobota godz. 16, stadion Wigier, Wigry — Gwardia
B-stok.

Juniorzy, Niedziela, Ełk, godz. Juniorzy, Niedziela, Ełk, godz.
13, stadion Tysiąclecia, Mazur
Ełk — Polonez W-wa; Białystok,
stadion Gwardii, godz. 14, Gwardia B-stok — Stomii Olsztyn;
Łomża, stadion WOSiR, godz. 12
ŁKS Łomża — Narew Ostrołęka;
Białystok, stadion Włókniarza,
godz. 16 Włókniarz B-stok — Jagiellonia

giellonia,

Klasa okręgowa. Grupa suwalska, Wszystkie mecze w niedzielę: Włókniarz B-stok — Narew Choroszcz (godz. 14), Nida Ruciane Nida — Włókniarz Wasilków (godz. 15), Mazur Pisz — Puszcza Hajnówka (godz. 15.30), Rominta Goldap — Sparta Augustów, Wigry II Suwalki — Sokół Sokółka, Śniardwy Orzysz — Tur Bielsk Podl., Czarni Olecko — Promień Mońki (początek spotkań o godz. 16).

Prosimy gospodarzy meczów o telefoniczne poinformowanie Działu Sportowego "GW" (tel. 223-17) o wyniku pojedynku.

BOKS, Ełk, niedziela, godz, 11, hala przy ul. Kościuszki, o wejście do II ligi Mazur Ełk — Zagłebie Konin.

ście do II ligi Mazur Ełk — Zagłębie Konin.

PIŁKA RĘCZNA, Białystok,
niedziela, godz. 11 hala AMB o
wejście do II ligi mężczyzn AZS
Białystok — Victoria Bartoszyce.

KOSZYKOWKA. Pisz, sobota
godz, 12, sala SP 3, eliminacje
XIV OSM kadetów MKS Roś

XIV OSM kadetów MKS Roś

— Legia Warszawa.

Białystok, Eliminacje XIV OSM kadetów, sala SP 9 (ul. Sucha) sobota godz, 14 Energetyk B-stok

— AZS Olsztyn; sala SP 38 (ul. Porzeczkowa) sobota godz, 15 Instal — MKS Działdowo

SIATKÓWKA, Białystok, sobota godz, 10 sala SP nr 5 (ul. Kamienna) igrzyska wojewódzkie w siatkówce chłopców: niedziela

w siatkówce chłopców: niedziel godz. 10, sala SP 1 (ul. Słowac kiego) wojewódzkie igrzysk dziewcząt

Doniesienia agencyjne WYGRANA OLIMPIJCZYKÓW

W rozegranym w Wałbrzychu towarzyskim meczu piłkarskim drużyn olimpijskich Polska podrużyn olimpijskich Polska po-konała Norwegię 2:1 (1:0), Bram-ki zdobyli: dla Polski: Janusz Nawrocki w 35 min. i Leszek Ko-sowski w 52 min. Dla Norwegii — Steng Haaber w 58 min. z karnego. BEZ POLAKÓW W FINAŁACH

Najlepszy wynik drugiego dnia

25 marca 1987 r. zmarł w wieku 81 lat

Tow. ALEKSY SEREDA

- zasłużony działacz ruchu robotniczego, były członek KPZB, więzień polityczny okresu sanacji. Po wyzwole-niu funkcjonariusz SB w Białymstoku. Odznaczony Krzy-

żem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Pol-

ski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i

odznakami resortowymi. Wyrazy współczucia RODZINIE

Sekretariat KW i KM PZPR w Białymstoku

Pogrzeb odbędzie się 27 marca br. o godz, 14 na Cmentarzu Komunalnym w Białymstoku.

pływackich mistrzostw USA krótkim basenie w Boca Raton na Florydzie uzyskała Japonka Hiroko Nagasaki. Wygrała ona wyścig na 200 jardów st. klas. u-stanawiając wynikiem 2.09,76 re-kord tej imprezy. Japonka oraz Węgier Tamas Darnyi zwycięzca wyścigu na 220 jardów st. grzb. — 1.45.51 poszli w ślady Mariusza Podkościelnego

W słady Mariusza Podrostelitego i jako jedyni z zawodników za-granicznych stanęli na najwyż-szym podium. Odbyło się osiem konkurencji, a w finałach nie by-ło tym razem reprezentanta Pol-

KASPAROW PRZEGRAŁ Podczas tradycyjnego "Młodzie-

Podczas tradycyjnego "Młodzieżowego festiwalu szachowego" w Baku 15-letni uczeń szkoły w Tbilisi Aleksy Łazaraszwili zwycieżył mistrza świata Garri Kasparowa. Sensacja ta zalnaugurowała IX edycję tego turnieju, w którym 6-osobowe drużyny uczniów, prowadzone przez mistrzów i arcymistrzów. toczą rywalizację o nagrodę "Komsomolskiej Prawdy". Polega ona na — symultanach, jakie rozgrywa utytułowany mistrz z pięcioma młodymi szachistami drużyny przectiwnej.

Pogromca mistrza świata zajmu je się szachami od 8 lat, po-święcając królewskiej grze cały wolny czas. Zwyciężył m.in. w mistrzostwach uczniów Gruzji.

Po posiedzeniu Biura Politycznego

Ciag dalszy ze str. 1

przy odpowiedniej ochronie poziomu życia ludzi pracy, a zwłaszcza tych grup ludności. które z własnej winy znajdują się w trudnej sytuacji. Zalecono przyspieszenie stosownych prac komisji refor-

my gospodarczej oraz odpo-

wiednich agend rządu, zespo-

cych i grup ekspertów.

konsultacyjno-opiniuja-

Biuro Polityczne zwróciło uwagę na warunki jakie trzeba spełnić, aby osiągnąć cele II etapu. Ośrodki kierujace gospodarka, organy sztabowe i wykonawcze musza odrzucić wszystko, co hamuje, przeszkadza usprawnić swoje działanie. Większa musi być odpowiedzialność wszystkich jednostek gospodarczych.

Przed zasadniczymi przewar-

tościowaniami stoja przedsię-

biorstwa, zwłaszcza te, gdzie

marnotrawi się środki, słabe

są dyscyplina, organizacja i

jakość pracy. Musza być stworzone możliwości ekspansji najlepszych przedsiębiorstw dzięki swobodnemu przepływowi środków i racjonalnym powiązaniom organizacyjnym i kooperacyjnym. Należy dażyć do pobudzenia przedsiębiorczości inicjatywy nowatorstwa przez eliminację nieżyciowych przepisów, stopniowe ograniczanie ulg i dotacji, przestrzeganie 7asad samofinansowa-

Główna droga do równowagi na rynku jest zwiekszenie podaży dóbr i usług. Obalone musza być wszystkie przeszkody, które hamuja jej wzrost. w tym 7 przemychi spółdzielczości, terenowego,

rzemiosła. Trzeba ułatwić powstawanie małych przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, mieszanych. Nie można - podkreślono - pomijać i lekceważyć faktu, że ruch do przodu, jaki niesie drugi etap reformy pociagnie za sobą także decyzje niełatwe z punktu widzenia społecznego. Kolejne więc posunięcia poprzedzać powinny konsultacie i uzgodnienia. Biuro Polityczne zaleciło konkretne i wszechstronne informowanie społeczeństwa o przebiegu takich prac, cierpliwe, uargumentowane wyjaśnjanje stanowisk i racji, watpliwości i pytań obywateli.

Tworzeniu racjonalnego i gospodarczo uzasadnionego systemu cen musi towarzyszyc ruch płac. Powinien on jednak być ściśle uzależniony tak od wkładu i efektów pracy każdego zatrudnionego jak i od wyników przedsiębiorstwa. Przestrzeganie prawidłowości tych relacji to obowiązek administracji gospodarczej wszystkich szczebli, organizacji partyjnych, samorządu pracowniczego, związków zawodowych. Inspekcja Robotniczo--Chłopska i inne służby kontrolne, ze szczególną surowościa musza zadbać, aby ruch cen urzędowych nie spowodował żywiołowego wzrostu cen umownych.

Społeczne przyzwolenie stwierdzono — musi uzyskać stosowanie zasady by różnice w efektach pracy przedsiębiorstw znajdowały wyraz w osiąganych przez nie zyskach i wynagrodzeniach wypłacanych pracownikom. Oznacza to bowiem zróżnicowanie dochodów, zwiększenie rozpiętości płac na korzyść ludzi najbardziej pracowitych, zdolnych, przedsiębiorczych oraz obniżenie progu bezpieczeństwa socjalnego dla pra-

cujących źle, niefektywnie. Biuro Polityczne omawiało tryb i zaawansowanie przeglądu struktur organizacyjnych w gospodarce i państwie, Zaleciło przyspieszenie zradykalizowanie prac komisji partyjno-rządowej.

Druga faza reformy oraz przegląd - stwierdzono - to dwa wzajemnie się uzupełniające nurty działania. Struktury administracji powinny funkcjonalnie korespondować ze zreformowanym systemem zarządzania gospodarka. Prace te trzeba prowadzić na wszystkich szczeblach, łącznie z centralnymi. Rozpoczęto je już w Ministerstwie Finansów oraz Ministerstwie Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej. Likwidacja nadmiaru stanowisk kierowniczych, także uproszczenie organizacji wewnętrznej powinno poprawić sprawność kierowania, skrócić i odbiurokratyzować procedury załatwiania spraw.

Biuro Polityczne wskazało na konieczność wydatnego zmniejszenia wydatków związanych z utrzymaniem i funkcjonowaniem resortów, instytucji i urzędów. Można i należy ograniczyć ilość samochodów i telefonów służbowych, ukrócić lekkomyślność i marnotrawstwo w wydatkach na służbowe wyjazdy

Rozpatrzono propozycie uproszczenia struktur organi-zacyjnych oraz oszczedności w aparacie Polskiei Zjednoczonej Partii Robotniczej biorac szczególnie pod uwagę moż-

liwości wzmocnienia tym | kosztem najniższych partyj-nych szczebli. Uznano również za celowe zrewidowanie liczebności etatowego personelu niektórych organizacji i stowarzyszeń społecznych finansowanych z budżetu pań-

W województwach, miastach i gminach przegląd w większym stopniu powinien stać się przedmiotem zainteresowania i konkretnych inicjatyw rganów przedstawicielskich. Organizację terenowych organów administracji państwowej trzeba lepiej dostosować do potrzeb i specyfiki lokalnei. Ostra krytyke wywołuje zwłaszcza utrzymywanie części central i przedsiebiorstw zaopatrzenia i tu, które wydłużaja cykl dostaw dla przedsiebiorstw a marże pobierane za "papierkowe operacje" wliczane są w ceny artykułów.

Wyniki pilotażowej atestacji stanowisk pracy w 45 przedsiębiorstwach - stwierdziło Biuro Polityczne wskazują, że niezwłocznie muszą być usunięte występujące zahamowania i przeszkody. Niewystarczające sa starania o uproszczenie organizacji; rzadko prowadzi się atestację stanowisk administracyjnych. Duże są zaniedbania w dokumentacji organizacyjnej przedsiębiorstw, aktualizacji norm pracy i obsługi.

W najbliższym czasie Biuro Polityczne rozpatrzy i oceni rzadowy program przegladu i atestacji stanowisk pracy w nrzedsiebiorstwach w latach 1987-1990.

W instytucjach i organizacjach takich jak łączność. handel i skup, PZU, ZUS, przedsiębiorstwa komunalne trzeba poprawić procedure obsługi ludności. Za zgodny z założeniami przebieg przeglądu w kierowanych przez siebie resortach i efektywne wdrażanie wniosków będa ponosić odpowiedzialność ministrowie Handlu Wewnętrznego Usług, Komunikacji, Łączności, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz szefowie innych placówek związanych z obsługa ludności.

Biuro Polityczne rozpatrywało także zagadnienia polityki kadrowej, wskazując na jej słabości, a zwłaszcza niedostateczna energie i konsekwencję w promowaniu młodych i uzdolnionych, dynamicznych i nowatorsko myślących ludzi.

Drugi etap reformy stawia w tej dziedzinie szczególne wymagania. Jego powodzenie jest w rekach kadry kierowniczej na wszystkich szczeblach. Twórczy dyrektor, inżynier powinien być wsparty aktywną postawa mistrza i brygadzisty.

Podkreślono, że przygotowując się do drugiego etapu reformy trzeba zaostrzyć walkę z patologiami społecznymi. szczególnie z alkoholizmem. Biuro Polityczne wystapiło do rządu o przygotowanie konkretnych propozvoji w tej

Wszechstronnie, ostro, a zarazem precyzyjnie trzeba wykorzystywać środki prawne w ograniczaniu dochodów, które płyną ze spekulacyjnego obrotu towarami, falszowania danych podatkowych, nadużyć i oszustw. (PAP)

A jednaki 23 marca o godz. 18 harcerze z bielskiego hufwitali na białostockim dworcu wysiadających z pociągu kolegów z Pałacu Pionierów w Grodnie.

Kontakty i przyjaźnie zapoczątkował wspólny obóz. Przełom lipca i sierpnia 1985 pionierzy i harcerze, wspólne ogniska, zawody sportowe, zabawy. I to była

LEKCJA PIERWSZA

- Nie spodziewaliśmy się - mówi komendantka Hufca ZHP w Bielsku Podlaskim, hm. Danuta Borowik - że tyle nawiąże się przyjaźni. Między kadrą, ale przede wszystkim pomiędzy dziećmi. Listy z Grodna zaczęły przychodzić prawie natychmiast po powrocie do domu. Postanowiliśmy wykorzystać te tak naturalnie zadzierzgnięte więzi w naszej robocie wychowawczej. Choć właściwie propozycja współpracy przyszła ze Związku Radzieckiego, od Iriny Fomienkowej z Pałacu Pionierów.

Oczywiście nie wszystko szło jak po maśle. Ale dzięki uporowi wychowawców udało się. Opracowano wspólny plan działania, przedstawiono go władzom i... uzyskał

Poczatkowo wzajemne odwiedziny składali sobie dorośli. Ze strony polskiej instruktorzy harcerscy Hufca, ze strony radzieckiej — pra-cownicy Pałacu Pionierów.

LEKCJE PRZYJAŻNI

Potem przyszedł czas na mło-

LEKCJA DRUGA

...datuje się na grudzień ub.r. Do Grodna z wizyta pojechały śpiewające harcerki z zespołu "Płomyki". Ileż było radości, nowych wrażeń tego nie da sie opisać! Warto jednak zwrócić uwagę na korzyści bardziej wymierne. - Byliśmy zachwyceni Pa-

łacem Pionierów — wspomina prowadząca zespół hm. PL Stanislawa Korzeniewska. Trzystu etatowych pramerytorycznych sprawuje tam opiekę nad 3,5 tys. dzieci. Przeróżne pracownie: od studia cyrkowego po elektronikę... Nasze warunki to chalupnictwo. Może Pałac Młodzieży w Warszawie dałoby się tylko z grodzieńskim centrum porównać. Z drugiej jednak strony metodyka naszej pracy nie wymaga pałaców, ani zbyt wielu pracowników etatowych. Ale, prawdę powiedziawszy, choć kilka pracowni z prawdziwego zdarzenia by się w Biel-

Wyjazd "Płomyków" był jednym z elementów planu pracy zaakceptowanego przez obie strony. Z innych propozycji na czoło wysuwają się: konkura rysunkowy "Mój konkurs rysunkowy przyjaciel, klasa, klasa, szkoła", fotograwspółzawodnictwo ficzne "Świat w oczach dziecka" i "Moje miasto", turniej znasz kraj sąsiadów" Nie bez znaczenia pozostaje też udział radzieckich gości w organizowanych przez Hufiec zimowiskach szkoleniowych i obozach o charakterze instruktażowym.

- Po raz pierwszy spotka-

liśmy się z wieloma formami pracy z młodzieżą u nas nieznanymi — mówi kierownik grupy radzieckiej, która przyjechała do Bielska na

LEKCJĘ TRZECIĄ

- Walentyna Gutnik: -Przede wszystkim jesteśmy pełni podziwu dla wychowawców-harcerzy, którzy pracują społecznie. Inne są u nas for-my kultywowania pamięci narodowej. Pionierzy, komsomolcy, żołnierze pełnią u nas pod pomnikami ciągłe warty, ale takie uroczystości, jak apele w miejscach upamietnionych walką i męczeństwem są nieznane. Albo inny przykład: w ZSRR nie ma burs szkolnych skupiających młodzież z kilku placówek - tylko internaty. Interesuje nas bardzo praca wychowawcza właśnie w bursach. Prowadzimy też inaczej nasze zespoły. Jedni tańczą, a drudzy śpiewaja. Tymczasem "Płomyki" robią od razu i jedno, i drugie. Doskonale im to wychodzi. To wrażenie dorosłych. A dzieci?

24-osobowy pionierski ze-spół "Mieczta" nie próżnował. Zaraz po przyjeździe czekała atrakcja «nr 1: harcerski kominek, a właściwie - jak wyjaśniaja gospodarze czyli harcerki z "Płomyków" — "Płomyków" świeczkowisko. Gawęda, wspólne śpiewanie i pląsy.

— Aż żal było przerywać

– mówi Danuta Borowik. Ale następny dzień też był tyleż atrakcyjny, co wyczer-

Rano zwiedzanie miasta, a przed drugą - wizyta u przyjaciół w Szkole Podstawowej

Przed budynkiem szpaler zuchów. Wewnątrz uroczyste powitanie i piosenka na dopoczątek (oczywiście w języku rosyjskim). To było preludium do półtoragodzin-nego koncertu, w którym poza gośćmi z "Mieczty" wystapiły ne przez phm. Marię Źmieńko i słynne "Wesołe Nutki" pod wodzą hm. Walentyny Moroz. Nie obyło się oczywiście bez wspólnej zabawy. I gdyby nie następny — poważny tym razem - koncert w Bielskim

Domu Kultury, trwalyby zapewne do wieczora. Występ rozpoczeli harcerze. Na scenie poza radzieckimi gośćmi widzieliśmy kilkanaście doskonałych zespołów dziecięcych i młodzieżowych z najbardziej chyba rozśpiewa-

nego na wschód od Odry mia-sta w Polsce z "Wasiloczkami" i "Podlaskimi Kukułkami"

A pod garderobą... - Proszę pani, a kiedy wyjdzie Wala? - Bo ja bym adres chciała

tej małej dziewczynki, co tak ładnie śpiewa. - A Natasza przyjedzie do

nas jeszcze? No a wrażenia z Polski? - Bardzo mi się tu podobało, byliśmy bardzo serdecznie przyjmowani – mówi Sasza Staskiewicz, pierwszy niemal tancerz zespołu - prawie wszyscy piszemy listy do kolegów z Bielska.

— Tak i bardzo chcielibyś-my przyjechać w maju — dodaje Natasza Hacuk, podpora

zespołowego chóru. Dlaczego w maju? Bo wtedy

LEKCJA CZWARTA

9 i 10 maja odbędzie się uroczystość nadania imienia Hufcowi ZHP w Bielsku Pod-

Chcielibyśmy bardzo mówi Danuta Borowik - aby pionierzy z Grodna byli wtedy razem z nami. Zapraszamy

120-osobowa grupę. Cztery lekcje przyjaźni. Będzie ich znacznie więcej. O ileż bardziej są atrakcyjne od powtarzania prawd oczywistych o internacjonalizmie, wzajemnych korzyściach etc., nie zawsze zrozumiałych dla dziesiecio- dwunastolatka.

Zreszta trzeba było zoba-czyć szeroko otwarte buzie uczniów bielskiej "dwójki", kiedy "Mieczta" odtańczyła ognistego krakowiaka. I usłyszeć oklaski.

Trzeba było zobaczyć buzie grodzieńskich pionierów ro powrocie z wycieczki do War-

TOMASZ

KALINOWSKI

DYMISJA BRANDTA

jednak stało się. Willy Brandt ustą-Apil ze stanowiska przewodniczącego SPD. Dlaczego, skąd ta nagła decyzja. Przecież według wcześniejszych zapowiedzi niał złożyć swój mandat dopiero w czerwcu przyszłego roku na zwyczajnym

Zjeżdzie partii?

Zachodnioniemiecka prasa łączy ową decyzję z drugorzędną, dość kontrowersyjną sprawą. Jest nią otóż nieoczekiwana nominacja Greczynki — Margarity Mathiopulos na wakujące stanowisko rzecznika Zarządu Federalnego SPD, co stało się za wiedzą i osobistym poparciem Brandta. Sądzę jednak, że była to tylko przystowiowa kropka postawiona nad "i". Przyczyna dymisji tkwi — moim zdaniem — znacznie głębiej. Jest ona wynikiem rozbieżności w łonie samej partii, które użewnętrzniły się szczegolnie po senii jej niepowodzeń w wyborach do landtagów (m.in. dotkliwa porażka w ostoi socjaldemokratów, w Hamburgu) oraz w styczniowych wyborach do Bundestagu. Różnice zdań między lewicą i prawicą partyjną w sprawie taktyki i strategii działania były tak duże, iż groziły rozbiciem spójnego dotąd organizmu. Stąd też zapewne Brandt — pomny chociażby tego, co się stało wcześniej w brytyjskiej Labour Party — nie chciał do tego dopuścić. Podał się do dymisji, Dowodzi to tylko jego

rzeniem nowego rządu włoskiego ustąpiły nagle miejsca nastrojom niepokoju i

OŚ PARYŻ – MADRYT

Zmieniają się czasy, zmienia się też optyka społeczeństw. To, co kiedyś wydawało się niemożliwe, dziś okazuje się realne. Pod takim kątem należałoby również spojrzeć na stosunki francusko-hiszpańskie.

Jeszcze nie tak dawno dochodziło na tej plaszczyźnie do wzajemnych, często ostrych sporów, chociażby w dziedzinie gospodarczej i handlowej, w zakresie połowów morskich czy też walki z terroryzmem. Zresztą od czasów wojen napoleońskich Hiszpanie nie pałali sympatią do Francuzów. Ci zaś odwzajemniali się im tym samym, zwłaszcza w okresie długotrwałej dyktatury frankistowskiej. I oto z chwilą przejęcia władzy w Hiszpanii przez socjalistów na początku lat osiemdziesiątych, sytuacja zaczęła ulegać radykalnej zmianie. Pierwszym znaczącym krokiem w tym kierunku było porozumienie o ekstradycji baskijskich terrorystów, mających swe bazy wypadowe na terytorium Francji. Rychło też przełamane zostały opory Paryża przed przyjęciem Hiszpanii do EWG, Wynikały one z obawy zarzucenia

OPINIE-KOMENTARZE-REFLEKSJE PANORAMA TYGODNIA

realistycznej wyobraźni. Był zresztą Brandt nieprzeciętnym politykiem. To on przecież — jako pierwszy zachodnioniemiecki mąż stanu — otworzył na oścież okna RFN. Stał sie jednym z twórców znanej powszechnie "Ostpolitik" — Polityki Wschodniej, która uczyniła trwały wyłom w murze adenauerowskiego nieprzejednania na styku z socjalistyczną Europą. Kiedy w grudniu 1970 r. przybył do Warszawy złożyć swój podpis pod układem normalizacyjnym z Polską, ani na chwilę nie zawahał się — korzystając z okazji — aby uklęknąć przed Pomnikiem Bohaterów Getta. W ten symboliczny sposób pragnął niejako wyrazić en symboliczny sposób pragnął niejako wyrazić bolewanie Polsce i Polakom, tak mocno doświadczonym przez hitlerowski faszyzm

Z osobą Willy Brandta zawsze łączyć będziemy politykę porozumienia i współpracy między Wschodem a Zachodem. Widzieć w nim także będziemy żarlivego orędownika pokojowego współistnienia. Nie przypadkowo więc został uhonorowany pokojową nagrodą Nobla.

POD NIEBEM ITALII

We Włoszech konsternacja. Od kul terrorystów zginał generał lotnictwa - Licio Giorgieri. Czyżby oznaczać to miało powrót do schyłku lat siedemdziesiątych, kiedy nad Tybrem i Padem śmierć zbierała obfite żniwo?

Obawy i niepokoje nie są przypadkowe. Jest

o wszak drugi z kolei dramat w ciągu miesiąca. Wcześniej terroryści napadli na ambulans poczlowy, zabijajac dwóch ludzi z obstawy i rabując ponad miliard lirów (około 800 tys. dolarów). Do obu tych akcji przyznała się frakcja "Czerwonych Brygad". Na tym tle tamtejsi komentatorzy próbują na gorąco formułować wnioski. Jedni twierdzą, że wbrew optymistycznym zapewnieniom władz, grupy terrorystyczne nie zostały rozbite a co najwyżej tylko nastraszone. Wstrzymanie działań policyjnych pozwoliło im solidnie odpocząć i przystąpić z nową siłą do bestialskich aktów przemocy. Inni - podzielając tę opinie - ida znacznie dalej. Dowodza wprost, że w czasie owego odpoczynku rodziła sie nowa forma terroryzmu włoskiego - "euroterroryzm". Otóż poszczególne grupy "Czerwonych Brygad" zdołały wejść w ścisły kontakt z francuskimi terrorystami z "Akcji Bezpośredniej" i zachodnioniemieckimi spod znaku "Frakcji Czerwonej Armii". Jest przy tym wielce prawdopodobne, że beda one teraz działać niejako na zasadzie pulsującego trójkąta. Oznaką takiego działania mialoby być zamordowanie właśnie gen. Giorgieri. Była to - jak się twierdzi - wierna kopia podobnych morderstw dokonanych przed rokiem w Paryżu i Monachium. We wszystkich trzech wypadkach zginely znane osobistości reprezentujące kompleks militarno-przemysłowy.

Tak oto pod niebem Italii zrobiło się — u progu wiosny — naprawdę gorąco. Trudno się zatem dziwić, że kłopoty z utwo-

Francji — tańszymi niż rodzime — artykułami po-chodzenia rolniczego. Ale Francuzi w końcu zro-zumieli, że rynek hiszpański może stać się rów-nie chłonny i atrakcyjny dla ich artykułów prze-mysłowych. Uwieńczeniem tych pomyślnie rozwi-jających się stosunków dwustronnych była nie-dawna wizyta prezydenta Mitterranda i premiera Chiraca w Madrycie. Ustalono, że podobne spot-kania odbywać się będą każdego roku.

Zbliżenie francusko-hiszpańskie ma nie tylko bilateralny wymiar. Odnosi się ono również do europejskich problemów rozbrojeniowych. Obie strony z zadowoleniem powitały radzieckie propozycje w tym względzie. Pragną przy tym — jak podkreślają —aby likwidacji "eurorakiet" towarzyszyła także redukcja broni jądrowej krótkiego za-Tak oto rodzi się oś Paryż — Madryt.

W STARYM OPAKOWANIU

Każda junta wojskowa ma stosunkowo krótki żywot. Przy pomocy karabinów rządzić przecież długo nie sposób. Bywa więc tak, że sami dyktatorzy szukają wyjścia ze ślepego zaułka. Próbują zmieniać mundury na cywilne ubrania, szukają kontaktu ze społeczeństwem. Takie otóż tendencje występują ostatnio w Chile.

Gen. Augusto Pinochet, który 13 lat temu w okrutny sposób rozprawił się z legalnym rządem socjalisty — Salvadore Allende, a następnie ogłosił się prezydentem, chce przypodobać się — na zasadzie wybiórczej — niektórym siłom społecznopolitycznym Być może nie czyni tego z własnej, nie przymuszonej woli, ani też z dobrego serca. Robi to raczej pod naciskiem Waszyngtonu, któremu niemal wszyscy i wszędzie wytykają wspomaganie krwawego dyktatora, łamiącego brutalnie prawa człowieka. Otóż tenże dyktator podpisał ostatnio ustawę o partiach politycznych. Ma ona istotne ograniczniki. Po pierwsze — legalną działalność mogą podjąć jedynie partie nie marksistowskie, stojące na gruncie uznania istniejącego reżimu. Po drugie — partie takie mogą być wpisane do rejestru tylko wtedy, gdy uzyskają 35 tys. podpisów rzeczywistych wyborców. Co więcej, listy owe mają być następnie publikowane w prasie. Zachodzi więc logiczne pytanie, kto spośród zatrudnionych np. w administracji państwowej zechce taką listę podpisać? Jaka partia zechce rozwijać działalność pod dyktando?

Cóż, jak było do przewidzenia "nowa" ustawa - nie tylko, że w starym opakowaniu - spotkała się z ostrą krytyką. Nawet tzw. Sojusz Demokratyczny, grupujący 6 byłych partii centrowych, stwierdził, że ma ona antydemokratyczny charakter i jest sprzeczną z przepisami o stowarzyszeniach politycznych.

MIECZYSŁAW CHAJA

Ciąg dalszy ze str. 1

"konieczności dokonania rewolucyjnych i radykalnych zmian w gospodarce". Należy to rozumieć jako bezwzględną potrzebę szybkiego opracowania nowej konceppolityki ekonomicznej, poglębiającej korzystne procesy związane z reforma gospodarczą.

Często mówimy, że robotnika interesuje tylko to, ile może zarobić, podobnie jak rolnika czy przedstawicieli innych zawodów. To sa uproszczone poglady. Wszystkim zależy na spokoju spo-

 nawet przy otwartej kurtynie. Oceny mogą być różpropozycje - również. Myślą przewodnią jest dążność do ugody i racjonalizacji rozwiązań. W tym wypadku mamy na uwadze zarówno stan i potrzeby naszej gospodarki, jak i konieczność ochrony poziomu życia narodu. Poprzez rozmowy negocjacje można dochodzić do wspólnego stanowiska, najlepszych z możliwych rozwiązań problemów - gospodarczych oraz społeczno-politycznych.

Ci, którzy mówia, że zmiany w naszej gospodarce nie są

Dochodzenie

łecznym, postępie we wszystkich dziedzinach, prestiżu naszego kraju na międzynarodowej. Te determinanty kształtują kondycję fizyczna i psychiczna, budza zadowolenie i tworzą warunki do spełniania życiowych aspiracji. Spoleczeństwo wie i rozumie coraz wiecej, ma dużo dobrej woli i poczucia odpowiedzialności. Potrzebne jest nam madre kierowanie procesami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi oraz taki styl rzadzenia, który wzbudza powszechna aprobatę oraz jest czynnie popierany, przede wszystkim wzorową pracą.

Wydarzenia z ostatnich dni – chodzi o oświadczenia OPZZ i rzadu oraz dalsze dokumenty — są dla nas poglądową lekcją, jak w praktyce sprawdzają się założenia demokracji. Zawsze wieksze znaczenie ma dyskusja niż milczenie, mogace powodować nawarstwianie trudności i niezadowolenia. Niech to be dzie nawet ostra polemika

jeszcze na miare oczekiwań, mają dużo racji. Są także racje bardziej uniwersalne. Najlepszym remedium na hustawke cenowo-płacowa

jest poprawa efekty-wności gospodaro-wania – pod każdym względem, w każdym przedsiębiorstwie, na każdym stanowisku. To zależy w naj-większym stopniu od nas samych. Liczymy także na to, że te dażenia wesprze ruch związkowy, który swą sile i autorytet potwierdzil w ostatnich dniach, a własne koncepcje - miejmy nadzieję – poprze powszechnie i konkretnie.

Rząd musi reprezen-tować interesy państwa, a zwiazki zawodowe - społeczeństwa. Z tych stanowisk i wielu racji - w drodze rozmów, ustepstw i konstruktywnych propozycji - rodza się rozwiązania możliwe do społecznego zaakceptowania.

> MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Skoczyłem do basenu z głęboką wodą

"GW" rozmawia z prezesem Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich — WOJCIECHEM ŻUKROWSKIM

"Gazeta Współczesna": — Mija wkrótce pierwsza rocznica prezesury W Związku Literatów Polskich, Z przysłuchiwania sie w różnych gremiach Pańskim zwierzeniom odnośnie ogromu spraw do załatwienia, nie mających nic wspólnego z prozą literacką, a raczej z administracyjna science-fiction wnioskuję, że podjął się Pan trudu tytanicznego. Jak należałoby postąpić: współ-

czuć, czy podziwiać Pana? Wojciech Żukrowski: - Nie wiem, czy można podziwiać kogoś, kto wskoczył nagle do basenu gdzie jest głęboka woda. Raczej należałoby współczuć, gdyż większość ludzi dostrzega tylko moje podróże, spotkania na najwyższym szczeblu oraz liczy wznowienia wydanych książek. Natomiast zapomina o tym, że zostałem pozbawiony możliwości pracy w skupieniu, samotności. Ze zabrakło mi szansy na na-pisanie książki, która przy moim wieku może być ostatnią. Sądzę, że raczej powinienem szukać życzliwej poblażliwości, o

którą najtrudniej u kolegów. Jednak mam nadzieję, że odchodząc zostawię sprawniejszy aparat zarządzania, że uda mi się odnowić i nareperować obiekty, w których gospodarzyliśmy, czyli nasze domy pracy i wypoczynku. Może i paru kolegów "przesiądzie się" na zagraniczne placówki. Bo być radcą kulturalnym, to znaczy również wzbogacać swoje spojrzenie na Polskę dzięki porównaniom osiągnięć w zakresie kultury w kraju urzędowania.

- Krąży po opłotkach - sądzę, wynikająca z powierzchownych sądów opinia, iż wzrastający stan liczebny ZLP niewiele ma wspólnego z rzeczywistym Parnasem polskiej literatury, a kluby literackie powołuje się dla celów statystycznych. Co pan na to?

– Jeżeli Związek Literatów nie ma stanowić kaplicy przedpogrzebowej, musi mieć dopływ młodych, a już od nich tylko zależy jakie to będą indywidualności, od ich talentu i pracowitości. Ponieważ przyjęliśmy zaledwie 10 proc. członków nowych, w miejsce tych, co odeszli na zawsze, to trudno mówić, że chodzi tu o poprawienie statystyki.

A ci, co stoją z boku - powracają. Nie chciałbym wymachiwać ich nazwiskami jak choragiewką przyzywającą innych do tego samego, ale proszę mi wierzyć, są to ludzie z dorobkiem, których nazwiska się liczą. To świadczy, że nareszcie przychodzi świadomość, że trzymanie się na uboczu jest bardzo egoistyczne. A jeżeli chciałoby się rzeczywiście zmieniać przyszłość Związprzede wszystkim trzeba być w jego szeregach.

Jeżeli chodzi o kluby uważam, iż dla młodych ludzi są one pewnego rodzaju koniecznością. Dlatego, że nie można własnego tekstu ocenić sprawiedliwie zanim nie widzi się go w druku. A skoro trzeba czekać długo na druk, to jedną z form poznawania wartości tekstu jest to, kiedy słucha się go cudzym uchem. Ważne jest, kiedy powstają grupy pokoleniowe. Nie bardziej dostrzegani, ale też dlatego, że spośród nich wyłaniają się naturalni przywódcy, wybitni. Uważam, że każda grupa młodych pisarzy, poetów, twórców powinna mieć swojego, przynajmniej jednego krytyka.

- Jeszcze jedna opinia, utrwalona już i pokrywająca się z rzeczywistością. Tzw. nazwisko pisarza otwiera mu drogę w wydawnictwach "po trupach" książek debiutanckich, które pojawiają się coraz później i coraz zabawniej zaświadczaja o starcie twórczym autora. Czy jest to sąd sprawiedliwy?

– Sprawiedliwości możemy oczekiwać na sądzie ostatecznym. Na razie wartościowania, wyboru dokonuje czas. Kwarantanna nikomu nie powinna zaszkodzić. Myśmy pieć wojennych lat czekali na swoje debiutanckie książki. Nie jest to, oczywiście, z mojej strony zalecenie. Jednak trzeba mieć trochę charakteru, żeby wytrzymać napór czasu i pamiętajmy, że musimy mieć nie tylko otwarte dłonie do brania, bo mogą one zwinąć się w pięści i można też rozpychać sie łokciami.

Nie lubię młodych lamentujących, ale być może wynika to z tego, że urodziłem się pod znakiem Barana i biję łbem w mur, który często okazuje się po prostu papierem rozpiętym na ramach i pomalowanym w cegły. Nie można oczekiwać, że człowiek zostanie wybrany i przeniesiony przez skrzydlatych entuzjastów. Jednym z najbardziej kłamliwych przysłów jest: siedź w kącie, a znajdą cię. Niestety, życie jest



walką i o swoje elementarne prawa twór-

ca powinien się twardo upominać.

— Sens pisania. Powiedział Pan niedawno, że są klopoty z jawną artyku-lacją wartości. Od prezesa środowisko oczekuje interwencji w tej sprawie gdzie należy.

 Artykulacja.../ Ja rozumiem w tych słowach trudność uświadomienia sobie przez młodego pisarza obowiązku wobec czytelnika (nie chcę używać patetycznego słowa - wobec narodu), a także stawiania najwyższych wymagań wobec siebie. Tylko w starciu można rozpoznać niepokoje i problemy naszych czasów, wymierzyć siłę swego talentu, sprawność rzemieślniczą oraz przekonać się ku czemu taka twórczość

Nasz start, mimo wszystkich kłopotów, był łatwiejszy. Byliśmy po trosze żołnierzami, którym drogę wskazuje lufa rewolweru Dziś trzeba wybierać, kierując się racjami zbiorowymi. Zarówno poczuciem bezpieczeństwa naszych granic jak i koniecznością zapewnienia sobie minimum warunków do samorealizacji. Bo można także iść w kierunku samozniszczenia. Dla mnie wszyscy ci "wybrańcy bogów", którzy tak łatwo stają się idolami młodych, nie mogą stanowić wzorca, który pragnąłbym naśladować. Zawsze będzie mi bliższy Prus, niż Żeromski. Zwłaszcza ten Prus, który brał udział w powstaniu i za rozważne słowa o pracy długotrwałej, upartej i owocujacej był znieważony przez studentow warszawskich. Im latwiej było marzyć o zbrojnej wojaczce, ponieważ nie ogarniali ceny jaką naród zapłacił.

Często prowadzę długie rozmowy z moim najbliższym sąsiadem, właśnie Bolesławem Prusem, który melancholijnym okiem spogląda na przykrytą rusztowaniami fasadę hotelu "Bristol", gdzie kiedyś mieścił się "Kurier Warszawski". I jego milczenie na wiele moich pytań jest jednoznaczną odpo-

 Dorośli mają "Plażę nad Styksem",
 Kamienne tablice", "Zapach psiej sierści" i ich ekranowe adaptacje oraz inne książki. Dzieci po "Porwaniu w Tiutiurlistanie" doczekały się "Na tronie w Blabonie". Zdobycie Pana książek graniczy z cyrkową ekwilibrystyką. Jaka niespodziankę przygotowuje Pan czytelnikom obecnie?

– Zacząłem pisać dziwną książkę "Żywot podany do wierzenia". Jest to opowieść o najciekawszych ludziach, jakich spotkałem w moich podróżach i którzy wywarli wpływ na moją twórczość. Będzie tam mój przyjaciel Kazimierz Wyka, moja niańka Magdalena Zając, przewodnik po Chinach profesor Witold Jabłoński i przedziwny malarz Wojciech Bronisław Linke...

Oczekujemy z niecierpliwością na zrealizowanie obietnicy i dziękuję za

Rozmawiała: KRYSTYNA KONECKA Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

KI, prezes Towarzystwa Przyjaciół Białegostoku, autor naszej "Kroniki Przed-mieścia". Lat: "idzie pięć-dziesiąty piąty". Zona — Janina, cierpliwa, córka -Małgorzata, prawnik. Dwoje wnucząt : Martusia (4 lata) i Marcin (1,5 roku).

Został zgłoszony do tytułu Białostoczanina Roku w plebiscycie ogłoszonym przez "Kurier Podlaski". Nasi sympatyczni koledzy z "konkurencji", choć dobrze go znają, napisali Hryniewiecki (Hryniewiecki to przecież pan Bohdan) a nie HRY-NIEWICKI oraz to, że jest prezesem Towarzystwa

EUGENIUSZ HRYNIEWIC- Miłośników, a nie Przyjaciół Białegostoku. Mimo wszystko cieszymy się!

> Lubi: dziewczyny i stare dokumenty, a najbardziej jeździć motorowerem wokół Białegostoku. Nie lubi: bezhołowia.

Kocha: Białystok i jego tradycje. Nie kocha: biurokracji.

Hobby: kolekcjonowanie dzwonków.

ZDZISŁAW DADZIK, mgr ekonomii, studia: SGPiS w Warszawie, lat 33 ("wiek, w którym można się jeszcze

sprawdzić"), żona Celina mgr biologii, nauczycielka LO, córka Izabela 8 lat, uczennica szkoły podstawowej, dotychczasowy kierow-nik rachunkowo-budżetowy Zarządu Zdrowia i Spraw Socjalnych WUSW; awansował na zastępcę dyrektora do spraw ekonomicznych Huty Szkła w Białymstoku.

Jest członkiem Stowarzyszenia Księgowych Polskich, ma duplom bieglego księgowego. Zainteresowania: film.

ZOFIA SMORCZEWSKA, opiekunka dziecięca w Państwowym Domu Małych Dzieci przy Al. gen. Swier-czewskiego w Białymstoku, obchodzi w roku bieżącym, razem z placówką, 40-lecie pracy zawodowej. Tworzyła Dom jeszcze z dr Ireną Białówną. Jest osobą samotną,

cate swe życie poświęcita maleństwom. Ponad 30 lat opiekowała się także obcą, starszą, samotną osobą. Kocha dzieci. Bardzo boli

ją to, że własne matki, nie chcą się nimi zajmować. -*-

PIOTR WARPECHOWSKI,

chemik, lat 40, żona Tama-

rozmowe.

ra, dwoje dzieci: córka Ewa, lat 16 uczennica LO, syn Piotr. lat 11. uczeń szkoły podstawowej; dotychczasowy kierownik działu rozwojowo--technologicznego Chemicznej Spółdzielni Pracy "Betesca" w Białymstoku awansował na zastepce prezesa do spraw technicznych. Jest zasłużonym racjonalizatorem, opracował kilkadziesiat wniosków, dotyczących usprawnień technicznych i nowych wyrobów, m.in. do wyposażenia łazienek oraz zabannki.

Hobbu: majsterkowanie, filatelistyka.

MARIUSZ LISOWSKI stoper piłkarskiego zespołu Jagiellonia ma dopiero 23 lata, a już zdążył występować w I-ligowej warszawskiej Legii. Przez kilka sezonów grał w drużynie narodowej juniorów.

decją jego celny strzał głową przyniósł zwycięstwo białostoczanom. Była to pierwsza bramka pana Mariusza w tegorocznych rozgrywkach.

W 89 min. meczu z San-

Najchętniej wypoczywa razem z rodziną --Malgorzata, która studiuje wychowanie muzyczne na FUW i 3-miesięczną córeczką Sylwią.

Teściowie Mariusza Lisowskiego, u których mieszkają, bardzo interesują się jego grą. Ostatnio podsłuchiwaliśmy rozmowe piłkarza z jego kolegami. — Teściowie cze-kają do późnych godzin nocnych, gdy wracamy z wyja-zdów – powiedział. A otwierają ci drzwi? - zażartował, któryś z kolegów. -Zawsze, nawet gdy zremi-sujemy — odpowiedział z

A jak będzie panie Mariuszu, jeśli nie wygracie z Wisłą?

- Jedno wiem: mój najważniejszy kibic – mama będzie na meczu i niezależnie od wyniku nie powie mi złego słowa.

W teatrze trzeba po prostu zaczarować

Chag dalsay se str. 1

cala rodzina wyjeżdzała do niewielkiego folwarku koło Krasławia (na obszarze dzisiejszej Łotwy). To były także odzinne strony Kazimiery Illakowiczówny. A stamtąd dosłownie o krok znajdowały sie ukochane ziemie, Wileń-

Dom jej dzieciństwa był bardzo patriotycznym domem. Rollo sie w nim od Polaków. szczególnie w czasie I wojny światowej. W Saratowie niewielka, ale niesłychanie aktywna Polonia zorganizowała dla uchodźców Dom Polski, warsztaty. To był kawałek naszej historii gdzieś daleko nad Wołga

MŁODOŚĆ. W WILENSKICH BAROKOWYCH ZAUŁKACH

W 1918 roku jeszcze jako dziecko przyjechała z rodzicami do Wilna. Tam ukończyła gimnazjum, a potem roz-poczęła studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego. W szkole średniej pobierała również lekcje gry na fortepianie w Konserwatorium, na tzw. średnim kursie. Muzyczne i plastyczne przygotowanie potem ogromnie przydało się w pracy reżyserskiej.

Wilno... niezwykłe miasto. Powroty pamięci do tamtych odległych czasów i miejsc wywołują głębokie rak. Włączylam się do pra-cy konspiracyjnej. Szczęśliwie uniknęłam aresztowania i wywiezienia. W lipcu 1946 roku opuściłam Wilno i nigdy już nie powróciłam do radia.

Wspólnie z rodziną znalazłam się na Pomorzu. Zamieszkaliśmy w Bydgoszczy. Pla-styczka Irena Pikiel, też wilnianka. zaproponowała mi współpracę w nowo utworzoscenie lalkowei Toruniu. Po paru miesiącach współpracy powiedziała niespodziewanie: — Bierz i ciągnij dalej, oddając mi w ręce małego "Baja" i wyjechała do Poznania. Co miałam robić? Musiałam ciąg-

CZAS BYŁ PIEKNY I PIĘKNI BYLI... LUDZIE"

To byly czasy niepowtarzalne. Wszystkiego brakowało, ale nigdy szczerych chęci niebywałego zapału. Lata pięćdziesiąte to czasy ludzi pełnych entuzjazmu, radości tworzenia. Teatry powstawa-ły wtedy jak grzyby po deszczu, kierowane nie tylko przez zapaleńców, ale i wspania-łych fachowców. Dzisiaj mówi się zwykle lekceważaco: Ach, wystawiano jakieś tam bajeczki dydaktyczne... Nic bardziej fałszywego. To był prawdziwy teatr, robiony przez atrystów.

W latach pięćdziesiątych zaczęto stopniowo upaństwawiać niektóre sceny, w 1950 roku m.in. "Baja Pomorskie-



Joanna Piekarska (postać w białym kapelusiku) na stynnych wilenskich jarmarkach. Rep.: ZDZISŁAW LENKIEWICZ

się po raz pierwszy z biało-

Pod koniec lat pięćdziesią-

tych przywędrowałam do Bia-

łegostoku razem z "Jankiem

Wędrowniczkiem" Konopnickiej w adaptacji Janiny Mo-

rawskiej. Było to za czasów

mojej pracy w poznańskim

Mala scena "Świerszcza"

mieściła się przy ul. Pięknej 3.

Zastałam tam niewielki, ale

bardzo zdolny i dobrze przy-

gotowany do pracy zespół. Duża w tym zasługa utalen-

towanej aktorki i reżyserki

Haliny Kołpak i jej dyrekto-ra, Piotra Sawickiego, który

przez wiele lat przewodził

białostockiej scenie i dopro-

wadził do jej upaństwowie-

nia w styczniu 1960 roku, tuż

Mecenas państwowy nie za-

gwarantował jednak odpo-

wiednich warunków pracy, a

i dotacje były minimalne. Jak

się mówi: Mieliśmy za dużo,

żeby umrzeć, ale za mało, żeby

żyć: Teatr w zasadzie był bez-

domny. Próby odbywały się

w sali Związków Zawodo-

wych, dzisiejszym kinie "Fo-

rum". Zyliśmy tam katem wspólnie z orkiestrą symfo-

niczną Jana Kulaszewicza,

Mogliśmy dawać przedstawie-

nia i próbować dwa razy w

tygodniu, tylko do godziny

czternastej. Otrzymywaliśmy

też salę na niedzielne wido-

Ciągle właściwie siedzieliś-my w ciężarówce, która od-

woziła i przywoziła sprzet,

lalki i dekoracje. Krążyliśmy

bezustannie między ulicą Kilińskiego, gdzie mieliśmy salę

mieściła się administracja oraz

nasza pracownia, a sceną

Związków Zawodowych. Praw-

dziwy koszmar. A do tego

jeszcze wyjazdy w teren -

spektakle na wsi i w małych

miasteczkach. Naprawdę po-

dziwiałam tych ludzi, ich nie-

zużyty zapał i chęć tworze-

Cóż tu mówić o poszukiwa-

niach artystycznych, skoro sprawy bytowe pochłaniały tyle energii. Starałam się jed-

nak wiązać z ludźmi, którzy

wiele wnosili do teatru, z

miejscowym środowiskiem ar-

tystycznym. Tworzyliśmy spektakle m.in. wspólnie z

plastykami - Dorota i Je-

rzym Łabanowskim, młodym

kompozytorem Jerzym Maksy-

miukiem, Zbigniewem Ko-palką. Namówiłam Ryszarda

Kraśkę, który współpracował

ze sceną jeszcze za dyrekcji

Piotra Sawickiego, aby napi-

sał sztukę regionalną, zawsze lubiłam folklor. Tak powsta-

nia pomimo wszystko.

Sienkiewicza, gdzie

wiska-poranki.

przed moim przyjściem.

stockim teatrem.

wzruszenie, są pełne tylu zna- go". W tym okresie zetknęłam czeń. Przestaję notować, wsłuchuję się w "przemijający" obraz przeszłości.

— Czas płynął tutaj własnym, jakby zwolnionym rytmem. A jednocześnie żyło się tak intensywnie, tyle się działo w środowisku naukowym i artystycznym. Słynne "Środy literackie", muzyka, teatr Kulture Wilna tworzyli m.in. tacy ludzie jak: Osterwa i Limanowski 70 swoją słynną "Reduta"

A moim codziennym życiem — opowiada Joanna Piekarska - była rozgłośnia Polskiego Radia. Wszystko zaczęło się jeszcze w czasie studiów. Antoni Bohdziewicz, później znany filmowiec, zaprosił mnie do radia na ..Kwadrans akademicki". Podobno nieźle wypadłam i głos miałam jakoby radiofoniczny i tak zostałam zaangażowana na stałe. Pracowałam jako spikerka przez 10 lat.

Niekiedy zajmowałam się także reporterką. Próbowałam wielu rzeczy. Brałam też udział w "Teatrze Wyobraźni" w bardzo ciekawych słuchowiskach. Zrealizowano tam na przykład interesującą sztukę "Miasto Santa Cruz" Janiny Morawskiej, czy też "Obronę Sokratesa" z Aleksandrem Zelwerowiczem.

PIERWSZE ZETKNIĘCIE SIĘ Z TEATREM LALEK?

 To także jeszcze w czasach wileńskich. Bardzo popularne były wtedy szopki akademickie. W pierwszej części — tradycyjnej — wystawiano zwykle pastorałki, natomiast w drugiej — aktualnej pojawiały się znane wileńskie osobistości i postaci charakterystyczne, jak Dziad ze swoimi zabawnymi kupletami przemawiający w tamtejszej gwarze, ulubienica tłumów pyskata Józefowoczka — baba wileńska z krwi i kości. Robiłam lalki do tych przedstawień i sama występo-wałam w szopce. I to był mój pierwszy kontakt z tea-

Bardzo dobrze pamiętam jeszcze jeden moment z tamtych czasów. To było w 1939 roku. Wracałam akurat z wycieczki zagranicznej. W Polsce obowiązywało już zaciemnie-- nigdy nie zapomnę tego nastroju napięcia, grozy, oczekiwania... I stało się! Zdławionym głosem zapowiadałam pierwszy nalot na 17 września została zbombardowana radiostacja wileńska na Lipcówce. Wkroczyły wojska radzieckie. Wilno przechodziło z rak do

trem lalek.

ła "Legenda o Pieknej Górze" W poźniejszym okresie kilkaprzygotowywałam również spektakle z rozchwytywanym scenografem sławem Jurkowskim.

KŁOPOTY NIE TYLKO Z GŁÓWKĄ KOTKOWSKIEGO

Część ludzi przyszła ze mną do Białegostoku z poznań-skiego zespołu, m.in. Stanisław Staniek, Franciszek Grzegorzewski, Irena Śleszyńska--Borowiec. Po roku dołączyli do nas: Lena Przybyszewska i Krzysztof Rau z gdańskiej "Miniatury", małżeń-stwo **Kunigielów** ze Słupska. skiej Helena Włottkowska i Jan Czauderna Czauderna z Torunia. No i Marek Kotkowski! Filar Torunia naszego teatru, bo taaaki duży! Zawsze z jego główką były kłopoty często wystawała zza parawanu... Przywędrował z Łodzi i pozostał wiernie do Wciągsiejszego nełam także do współpracy Zdzisława Dabrowskiego, który w tych trudnych warunkach, jeszcze w 1962 roku, wystawił awangardową jak na owe czasy sztukę "Histożołnierzu tułaczu". Spektakl ten na Międzynarodowym Festiwalu Lalkowym Warszawie otrzymał nagrodę Związku Literatów Pol-

Od początku mojego poby-Białymstoku prowadziłam batalię o wybudowanie teatru dla dzieci. Nie było to takie łatwe. Pierwsza odpowiedź władz była krótka: -Niemożliwe. A jednak... teatr stoi. Sprawa przez pewien czas wisiała na włosku, ale nie dawałam za wygraną i wreszcie doszło do zatwierdzenia lokalizacji i dokumentacji gmachu. 13 lutego 1969 roku, a wiec jeszcze za mojej dyrekcji, zapadła decyzja, że teatr stanie przy zbiegu ulic: Ostrowskiego i Kalinowskiego. O budowę postarał się już mój następca, Krzy-

PO SUKCESJI.

wastepne trzy lata to etat reżysera w białostockim teatrze. A potem... kazano mi iść na emeryturę..

Poszłam w Polskę. Wszędzie miałam swoich przyja-ciół — dyrektorów, kierowników artystycznych, którzy mnie do siebie zapraszali. Najpierw związałam się z Rabką, potem reżyserowałam m.in. w Kielcach, Warszawie, Gdańsku, Rzeszowie. Znowu przypomniał sobie o mnie mój Toruń. Te wszystkie lata, to była nieustanna praca nad nowymi przedstawieniami. Wyjeżdżałam ze swoim "Zwyrtałą" do Hiszpanii, Szwecji, RFN, Jugosławii. Ciagle robiłam to, co najbardziej ko-

MAGIA TEATRU?

W teatrze trzeba po prostu zaczarować... i scenografa, i muzyka, i aktorów, i siebie i wyczarować widowisko. Jedna osoba nie tworzy teatru. Reżyser jest oczywiście głównodowodzącym, ale bardzo dużo zależy od plastyka, muzyka, aktorów, a nawet pracowni lalkarskiej. Wszyscy, którzy pracują w teatrze od reżysera do elektryka

 muszą być po trosze artystami. Trzeba włożyć w przedstawienie duszę — wszystkie swoje umiejętności i trochę ciepła, wtedy widowisko ma szansę zaistnieć na scenie w całej pełni.

Zawsze miałam szczeście do kierowników pracowni. W Toruniu nieoceniona Anna Sarecka, a w Białymstoku -Iza Jerlecka. To cudowny człowiek, ma chyba jakiś siódmy zmysł teatralny. Jeżeli nie jestem czegoś pewna, a scenografa akurat nie ma pod ręką, zawsze udaję się do niej. A jaka to przyjemność pracować z akustykiem, Andrzejem Butkiewiczem. To sa prawdziwi ludzie teatru.

MARZENIA, NA KTÓRE DOTĄD NIE STARCZYŁO CZASU...

Niespokojne były moje czasy i stad mój niespokojny duch. Dzieci to nasz najwdzięczniejszy widz i dla nich wszystkim tworzę. Ciagle za malo jest sztuk dostosowanych do różnego wieku malego odbiorcy.

Przedstawienia lalkowe to

dla mnie przede wszystkim rytm i ruch. Chciałabym zrobić spektakl z pogranicza baletu i pantomimy, przemówić językiem plastyki w ruchu, nie rezygnując przy tym z wprowadzenia elementów muzyki, śpiewu czy nawet słów. Zawsze interesował mnie także kabaret, takie śmieszne scenki ku uciesze widowni. Ale do tego potrzebny jest dobry scenariusz. Musiałoby się znaleźć kilka osób i zebrać swoje pomysły do jednego kapelusza. Myślałam o tym, kiedy był jeszcze Edward Redliński. Nigdy jednak nie starczało mi czasu, żeby naprawde sie za to zabrać.

OLGA PACEWICZ

W TYM WIELKIM, NIEPOWTARZALNYM W SKALI KRA-JU EKSPERYMENCIE, DYREKTOR UCZYŁ SIE OD ROBOT-NIKA I NA ODWRÓT.

AJPIERW wyśrubowano robtnikom normy. Ci, pracując na wyższych obrotach, zaczęli produkować mase bubli. Odbiło się to na płacach. Poszły one w dół, zaś na dvrektorskí stól lawinowo zaczeły spływać wymówienia z pracy. Ponieważ działo się to w jednym z wydziałów przedsiębiorstwa, jego kierownika wezwano przed oblicze Komitetu Zakładowego PZPR cofnięto mu rekomendację. Nie uzdrowiło to jednak w niczym sytuacji.

Potem robotnicy, którym nie było skoro do opuszczania zakładu, przyparli dyrekcję do muru.

- Chcemy wziać - stwierdzili — produkcję w swoje ręce. Może nam się uda wszystko zrobić i sprzedać z odpowiednim zyskiem.

Tak się zaczęła dwa lata temu - jak niektórzy okreś-- rewolucja w warszawskiej Fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego. Zburzyła ona dokładnie dotychczasowe struktury organizacyjne, wszelkie powiązania produkcyjne.

W tym wielkim, niepowtarzalnym w skali kraju ekspervmencie, dyrektor uczył się od robotnika i na odwrót. Nie było gotowych wzorów. Operacja trwała na żywym organizmie załogi.

Grupa robotników zaproponowała najpierw, by obliczono, ile kosztują wyproduko-wane przez nich wyroby i żeby płacono im pewien procent od ich wartości.

Jaki? - powstał problem. Z trudem, ale rozwiązano go. za co dostanie pieniędzy.

CHORY NA UTRZYMANIU KOLEGÓW

Kolejny krok zrobiła dy-

- Może byście włączyli zaproponowano, nie bardzo wierząc w przychylne przyjęoferty - wypłaty zasiłków chorobowych do bazy waszych zarobków. Gdy któryś z was zachoruje, z wypracowanych przez zespół pieniędzy będziecie płacić zasi-

Robotnicy kiwnęli zgodnie głowami. Jak się później okazało, podziałało to na zespół wybitnie ozdrawiająco. Absencja gwatłownie zmalała.

SPADŁA ILOŚĆ BUBLI

W dyrekcji zrodziła się kolejna obawa. Goniąc za jak najwyższą produkcją, robot-nicy będą "zarzynać" maszyny, przy okazji pogorszy się jakość. Zapytano więc: - Będziecie płacić za bu-

ble z własnej kieszeni? - Tak - odpowiedzieli.

Teraz jedni płacą, inni w

ogóle nie, bo praktycznie Jeśli zespolowi nie wystarczy przestały od nich spływać do magazynów wyroby złej jakości. Tak się pilnują!

Przy okazii - mimo że kontrolerem jakości jest ten sam co przedtem człowiek, to teraz zupełnie inaczej pracuje. Kiedyś będąc w pionie dyrektora naczelnego, uważał siebie za kogoś lepszego. Robił tylko: stąd - dotąd i nie brudził sobie rąk dodatkowymi zajęciami. Teraz jest "na garnuszku zespołu". Robi wiec wszystko, żeby powiększyć gromadę pieniędzy, które ci ludzie otrzymają do podziału. Stara się wyłowić wszystkie produkty kiepskiej jakości, bo

gdy te wrócą do zespołu,

przywloką za sobą "ogon" kar.

Pokryja je oczywiście ci, którzy wypuścili bubel.

CZYJE MASZYNY?

NASZEI

Kiedyś były one niczyje.

Gdy się zepsuła np. obrabiar-

ka. frezer był zadowolony.

Mógł sobie odpocząć biorąc

średnią postojową. Działała zasada: czy się stoi czy się

leży... Teraz już nie obowią-

Pieniądze zarabia się tylko

wówczas, gdy się produkuje,

czyli gdy maszyny są spraw-

ne i w ruchu. Płaci się jedy-

nie za ilość gotowych i ja-

kościowo dobrych wyrobów,

Zespoły (zwane zazwyczaj

w "Świerczewskim" brygada-

mi) zaczęły więc ściągać do

siebie, niejednokrotnie prze-kupując, co lepszych elektry-

ków czy mechaników. Potem

jednak okazało się, że np. je-

den elektryk na zespół, to za

dużo. Kilka brygad dochodzi-

lo więc do porozumienia i za-

trudniało jednego fachowca.

Na efekty nie trzeba było

długo oczekiwać. Czas przesto-jów i awarii maszyn spadł

ZŁODZIEJ

BEZ PRZYSZŁOŚCI

"Nasze" stały się również

narzędzia. Przedtem, jako za-

kładowe czyli niczyje, ginę-

ly. Po prostu sporo ich wy-

noszono za bramę. Teraz o-

pracowano normy zużycia. dzili:

10-krotnie.

przekazanych do magazynu.

miesięczny ich przydział, może sobie je dokupić, oczywiście za własne pieniadze, w zakładowej wypożyczalni. Gdy natomiast zużyje mniej, niż przewiduje norma — otrzy-muje za to premię. Narzędzi "zrobiło się" więc pod dostat-

Podobnie — stopniała do minimum liczba amatorów wynoszenia z fabryki wyprodukowanych tu elementów czy gotowych wyrobów. Bo jak okradać samego siebie? Tym sposobem pękata niegdyś rubryka strat uzasadnionych zaczyna tracić rację by-

Na "państwowym"

a przecież na swoim

UPADEK MITU

W jednym zespole zabra-

— Dostarczcie go nam —

— Nie mamy — usłyszeli w

Maszyny stały. Czas naglił.

— A my sami — wpadli

Po czym zobaczyli, że w

kącie siedzi technolog, pan

Panie inżynierze

zwrócili się tym razem tytułując pana Kazia. — Nie

zio. Zarabiam przecież 17 tys.

złotych a wy dwa albo i więcej razy tyle. — Zrobimy panu zrzutkę.

Okazało się, wbrew pow-

szechnie pokutującemu mito-

wi, że potrzebne są i myślą-

ce głowy - technologów, or-

ganizatorów produkcji. Polski

nie da się zbudować, jak wy-

nikło, jedynie łopatą, młotem

Ponieważ jednak pana

zia było też jakby "za dużo"

na potrzeby jednego zespołu,

doszło do porozumienia mie-

dzy brygadami. Ostatnio two-

rzą się w "Świerczewskim"

specjalne zespoły techniczno-

-organizacyjne. Nie żyją one

jednak na marginesie produk-

cji. Niedawno jeden uległ roz-

wiazaniu. Robotnicy stwier-

i kilofem.

Za co? — na to pan Ka-

mógłby pan nam pomóc?

na pomysł - nie moglibyś-

my przystosować oleju krajo-

wego do naszych potrzeb?

odpowiedzi. Kupuje się go za

zwrócili się robotnicy do

służb zaopatrzenia.

kło oleju.

- Daliśmy wam szansę godziwego zarobku. Wy nam nie przysporzyliście efektów. Dziękujemy za współpracę,

ADAPTACJA BEZ HASEŁ I PROGRAMÓW

Nietrudno było przewidzieć, że brygada nie przywita chętnie w swoim gronie świeżo upieczonego, tuż po szkołach, robotnika. Będzie on siedział na jej "garnuszku", wyrabia-jąc ćwierć czy pół normy. Ale dopływ "świeżej krwi" przecież fabryce potrzebny.

Dyrekcja zaproponowała więc brygadom, że przez trzy miesiące pensję nowemu będzie się wypłacało z funduszu zakładowego, zaś efektami jego pracy zespół podzieli sie miedzy soba. Po trzech mieten przywilej skończy. W dodatku, jeśli nowy zwolni się, nie wytrwawszy pół roku, brygada, już z

własnych funduszy,

ne jego wynagrodzenie.

zwrócić fabryce trzymiesięcz-

Okazało się, że w tych u-kładach nie jest potrzebny

żaden mistrz do spraw adap-

tacji. Wokół nowego skaczą

wszyscy, starając się z niego

jak najszybciej zrobić dobre-ga fachowca. Kiedyś opędza-

no się od takiego niczym od

natrętnej muchy. Gdy o coś

pytał, słyszał w odpowiedzi:

lat, to bedziesz umiał.

- Kochany, nie wtrącaj się

Okazało się, że i za trzy

miesiące można nauczyć się

Dwie trzecie załogi "Świer-

zować samodzielne zespoły

na kształt tych organizacyj

LIDER ZESPOŁU

Każda brygada musi mieć

swojego przywódce. Nie mo-

że on być ani kierownikiem

ani majstrem, który zgodnie

z tradycjnym pojęciem, ma

organizować pracę i odpowia-dać za jej efekty. On jest po

prostu liderem, który pracuje

no-technicznych.

popracujesz trzydzieści

tak samo jak inni członkowie brygady, tyle, że kontaktuje się z nadzorem i proponuje podział zarobionych wspólnie pieniędzy. On nie może stopować inwencji pozostałych ludzi. Odpowiedzialność jest tu zespołowa.

Jak więc go wybrać? Musi przecież odpowiadać potrze-bom zespołu i dyrekcji. Jak uzbroić go w niezbędną wiedzę dotyczącą organizacji zarządzania a nawet psychologii grupy? Jest to zadanie dla obu stron. Nie można tu "pójść na żywioł". Musi być zachowana pewna polityka

* * *

kadrowa.

W "Swierczewskim" udało się. Wydajność po wprowadzeniu zespołowych form pracy wzrosła o 59 proc. Pozwoliło to na 30-proc. przyrost eksportu. Zarobki poszły zna cznie w górę. Można je było podnosić ponieważ wzrosła produkcja i dlatego, że wiele stanowisk okazało się zbędnych, zwłaszcza magazynierów i ich pomocników, którzy przejmowali produkcję w toku. Okazało się, że przerzu-canie z rak do rak elementów jest bezsensowne. Potrzebne są jedynie magazyny wyrobów gotowych

Jest to oczywiście tylko bardzo pobieżne przedstawienie eksperymentu. Jego wprowadzenie nie było łatwe. Nie obyło się bez zgrzytów i na-

Nie wszystkie problemy zostały już rozwiązane. Ale do-

póki mamy do czynienia z żywym organizmem, znaki zapytania muszą istnieć.

Na temat zespołowych form organizacji pracy wiele mówiono na zorganizowanej niedawno na ten temat, przez TNOiK przy współpracy z Komitetem Wojewódzkim PZPR, konferencji w Białymstoku. Naukowcy i praktycy (m.in reprezentant "Świerczewskiego") starali sie w ciągu dwóch dni przybliżyć te problemy zebranym na sympozjum. Konferencja była ciekawa i dobrze zorganizowa-

Była ona — zgodnie twierdzili jej uczestnicy CO Z ADMINISTRACJĄ? na pewno potrzebna.

Czy jednak zaowocuje w praktyce przedsiębiorstw naczewskiego" pracuje w bryszego regionu wymiernymi gadowym systemie. Jeszcze w efektami? Zobaczymy. Sprótym roku przejdzie nań chybować warto. Tu bowiem eleba cała załoga. A co z admenty humanizacji pracy (doministracją? Czy ona też mowartościowanie się człowieka że dokonać organizacyjnej rew zespole, jego wpływ na powolucji? Na to pytanie truddejmowanie decyzji, często ono dziś odpowiedzieć. Są /jeddejście od monotonii pracy nak przymiarki, by urzędni-ków albo "wtopić" w produkprzy taśmie) spotykają się z efektami czysto ekonomicznycyjne brygady albo zorganimi. Wzrasta wydajność i oczywiście zarobki.

Badania jednak wskazuja że najwięcej przeciwników tego systemu można znaleźć wśród... majstrów, kierowni ków wydziałów, dyrektorów Dlaczego? To już odrębny problem. Może więc u nas, podobnie jak w "Świerczewskim", z inicjatywą powinni

> ANNA RADZIUKIEWICZ

W sprawie...

W ruchu drogowym obo-wiązuje, w kilku przy-padkach, zasada ograni-czonego zaufania. Ustawodawca dał wyraz szczególnej dbałości o zdrowie i życie ludzkie. Na drodze administracyjnej natomiast urzędnicy egzekwują bezlitośnie wobec interesantów - a często także wobec innych urzędników — zasadę bezgra-nicznej nieufności. Nie wierzy się nikomu i w nic. Obowiązuje stempelek i podpis osoby upoważnionej do poświadczenia oświadczenia. Wszystkich, którzy chcą cokolwiek załatwić podejrzewa sie bardzo czesto o próbe wyłudzenia, przemyślane oszu-

W jednych regionach i instytucjach obsługują lepiej, w innych gorzej. Ogólnie jednak - źle. Podpisał się pod tą

ocena dr Ireneusz Sekula, który przewodniczy pracom zespołu przeglądającego procedury i organizację urzędów, z którymi obywatel od czasu do czasu musi mieć kontakt. Postawa powszechnej nieuf-

...poświadczenia

nosci występuje zarówno w administracji gospodarczej jak i państwowej. I ona kształtuje równie powszechną zła o niej opinię w spoleczeństwie. Patologiczna podejrzliwość i wynikające niej wymagania irytują i nie są tolerowane przez ludzi – jako ubliżajace. Wszystkie te bezsensowne

żądania np. szkoły - udokumentowanego opisu kariery zawodowej rodziców czy przedszkola - dotyczące do-

chodów wynikają nie tyle z naszego ustawodawstwa, co z tzw. prawa powielaczowego, fabrykowanego przez resorty. Z tego to "prawa" spływa rzekomo moc na szarych dyrektorów, kierowników i naczelników. Tu właśnie, na drodze między departamentem a kierownikiem, produdukuje sie tysiace przepisów

na by i szydzić, gdyby nie fakt, że właśnie w nich o-kreśla się jak traktować człowieka, czego żądać. Wyćwiczona wyobraźnia podporządkowana zasadzie bezgranicznej nieufności, usiłuje przewidzieć każda sytuację, każda najbardziej wyrafinowana próbę wyprowadzenia w pole urzędnika, który czuje

swoich barkach niemal ciężar

racji stanu. Z tej uzur-

pacji władzy, bo zazwyczaj

chodzi wyłącznie o obsługe, wynikaja żądania w olbrzymiej większości bezprawne. Zimno kalkulująca masa interesantów pokornie się do nich stosuje, ponieważ wie, jak olbrzymiej energii trzeba, aby w konkretnym przypadku postawić na swoim. Zasada nieufności została w

końcu dostrzeżona, skrytykowana. Wyrugowanie jej zza biurek wymaga jednak ustanowienia nowego obyczaju, którego, kształtowanie musi się zacząć od rygorystycznego zakazu żądania jakichkol-wiek oświadczeń czy zaświadczeń, faktu zawartego w dowodzie

sić tam, gdzie obywatel styka się z urzędem. Od tego można zacząć edukację nowego pokolenia urzędników, które uświadomi sobie, że nie ma żadnej władzy, lecz pełni bardzo pożyteczna służbę. Ich prestiż bierze się tylko ze sprawności, kompetencji i życzliwości. To wymaga dość radykalnego przemeblowania niektórych głów. A jeśli ktoś z petentów nadużyje tego zaufania — a będzie tak z cała pewnościa - to wówezas zadowolona większość zaakceptuje dotkliwą represję. Prawo musi ścigać wykroczenia, ale nie można z niego

osobistym. Nie braknie papieru na literaturę-makulaturę, niechże więc znajdzie się ów surowiec na druk miliona egzemplarzy stosownych pouczeń, które należy wywierobić narzędzia do podstawiania nogi tysiącom ludzi bez złych intencji.

> DOROTA MARKIEWICZ

Milo Speriglio

Marylin Monroe - morderstwo zatuszowane

Przełożył Artur Ubik

D iatego sierpnia 1962 roku, dokładnie o czwartej trzydzieści pięć nad ranem, sierżant Jack Clemmons z policji Los Angeles który tego dnia pełnił dyżur w ko-misariacie West Los Angeles otrzymał przez telefon wiadomość, że Marylin Monroe nie żyje. Pośpiesznie zapisał nazwisko informatora (był nim doktor Hyman Engelberg) i adres rezydencji aktorki: 12305 Fifth Helena Drive w dzielnicy Brentwood. Szybko przekazał dyżur innemu policjantowi i czym prędzej pojechał do domu Monroe. W tym czasie policja otrzymywała mnóstwo fałszywych informacji o śmierci znanych osobistości, dlatego też Clemmons sądził, że jeżeli

i ten alarm okaże się falszywy, to jego zadanie sprowadzi się do powstrzymywania prasy i gapiów. Gdyby jednak informacja odpowiadala prawdzie, wówczas jego zadanie byloby bardziej odpowiedzialne. Wiedział, że wielu reporterów - a w Los Angeles roi się od dziennikarzy z całego świata - nastawia swe radia na fale policyjne. Zdając sobie sprawę, że bez względu na o-brót wydarzeń nie obejdzie się bez problemów, wezwał na pomoc drugi

wóz patrolowy.

Z Bulwaru Zachodzącego Słońca skręcił w Carmelina — szeroką arterię, od której odchodzi ponad trzydzieści Helena Drives, ślepych uliczek o długości mniej więcej jednej przecznicy, rozczapierzonych ni-czym palce na północ i południe od Bulwaru Zachodzącego Słońca. Dom Marylin Monroe stał na samym końcu Fifth Helena Drive. Clemmons zaparkował przed masywną drewnianą bramą, którą Marylin kazała zainstalować przed sześcioma miesiącami, kiedy nabyła ten parterowy domek w hiszpańskim stylu, i zauważył, że na podjeździe stoją trzy samochody. W porannej ciszy zastukał do drzwi. Przekonał się, że nikt

obcy nie dotarł przed nim na miejsce. Bramę otworzyła pani Eunice Murray, która przedstawiła się jako zarządzająca domem i osoba do towarzystwa aktorki. Clemmons zapytał na wstępie, czy to prawda, że Marylin Monroe nie żyje. Pani Murray odpowiedziała twierdząco. Clemmons zapytał, kiedy odkryto zwłoki. Pani Murray odparła, że to ona je odkryla, zaraz po północy. Clemmons zapytał, kto jeszcze znajduje się w domu. Pani Murray poinformowała go, że na miejscu jest dwóch lekarzy: doktor Ralph Greenson, psychiatra Marylin oraz doktor Hyman Engelberg, jej internista. Clemmons zapytał, od kiedy obaj lekarze przebywają w domu. Pani Murray stwierdziła, że przyjechali około pół do pierwszej w nocy. Następnie wpuściła sierżanta na teren posiadłości i zaprowadziła go

do sypialni Marylin.
Clemmons ujrzał tam rozciągnięte
na łóżku ciało, przykryte prześcieradłem. Obaj lekarze znajdowali się w pokoju. Policjant zwrócił uwagę,

że jeden z nich z twarzą ukrytą w dłoniach wpatruje się w podłogę, a drugi uśmiecha się sztucznie. Pod-szedł do łóżka, delikatnie odchylił prześcieradło i od razu stwierdził, że ma przed sobą zwłoki Marylin Po śmierci ani trochę nie przyp

minała seksownej blondynki, którą oglądał na ekranie śpiewającą i tańczącą. Była bez makijażu. Leżała twarzą w dół, a cały przód jej ciała miał barwę ciemnoczerwoną Doświadczony policjant wiedział, że zsinienie, czyli opadnięcie krwi, nastąpiło przed kilkoma godzinami (w ciele zmarłego, bez względu na pozycję zwłok, krew zawsze odkłada się w najniżej położonej części ciała, zabarwiając je - w zależności od tego, jak dawno nastąpiła śmierć — od koloru sinoszarego aż ciemnopurpurowy). Co więcej, niezwykła sztywność zwłok świadczyła o tym, że stężenie pośmiertne zaczęło się kilka godzin wcześniej. Te pobieżne obserwacje potwierdzily przekonanie sierżanta. że Marylin Monroe wydała ostatnie tchnienie mniej więcej osiem godzin wcześniej – między ósmą a dziewiąta wieczorem poprzedniego dnia, w sobotę, czwartego sierpnia 1962

Clemmons zapytał obu lekarzy, dlaczego tak długo zwiekali z po wiadomieniem policji. Jak twierdzi sierżant, jeden z nich wzruszył tylko ramionami, drugi zaś odparł, że "tak sobie po prostu rozmawiali". O czym? — zapytał Clemmons. Ża-







Dziewczyny z "Elwy"...

Bielskopodlaska Fabryka Podzespołów Radiowych "Elwa" na początku tego roku "ukończyła" pięć lat. Produkuje kondensatory elektrolityczne w sześćdziesięciu asortymentach. Elementy te są wykorzystywane w prostych urządzeniach elektrycznych (elektronice powszechnego użytku) oraz do skomplikowanych systemów komputerowych.

Większość prawie sześciusetosobowej załogi stanowią kobiety, których cierpliwość i delikatność rak liczą się najbardziej przy tej

I o to właśnie — ZE KOBIETY — chodzi w fotoreportażu ZDZISŁAWA LENKIEWICZA.





...i paru chłopaków

Do Singapuru po IBM

interes (ik)

nowe, ciekawe zjawisko. Jest nim istna lawina ogłoszeń z obca brzmiących firm oferujących sprzęt oraz oprogramowanie/komputerowe. Są to POŚREDNICY w komputerowym interesie. Ale żeby interes się kręcił, potrzebny jest przecież także DOŚTAWCA I ODBIORCA.

Dostawcami profesjonalnego sprzetu komputerowego do firm pośredniczących są niemal wyłącznie osoby prywatne. Otóż zorientowany w temacie posiadacz dewizowego konta "A" podejmuje z banku okragła sumke w "zielonych" i jedzie po sprzęt na Zachód. Najtańszy rynek na urządzenia i części elektroni-czne to dla Polaków Singapur. Nieco drożej jest w RFN. Ponadto nie wtajemniczony może mieć tam kłopoty z wywiezieniem niektórych rodzajów komputerów, gdyż objęte są embargiem strategicznym. Prywatny dostawca ponosi oczywiście koszty zwiazane z wyjazdem, zbywajac sprzęt pośrednikowi płaci podatek, ale, jakby nie liczyć uzyskuje z reguly na czysto ponad dwa tysiace za każdego zainwestowanego dolara.

Sciągnięty z Zachodu sprzęt komputerowy trafia do poś-

rednika, czyli wspomnianych wyżej firm. Mimo angielskiego nazewnictwa nie są to przeważnie przedsiębiorstwa polonijne. Przy nazwie firmy nanotkać można czesto cztery literki sp. z o.o. Oznacza to spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółkę taką w formie aktu notarialnego, może założyć każdy Poczatki wielu firm zamieszczających obecnie ogromne ogłoszenia to inicjatywa kilku panów, którzy złożyli się po kilkaset tysięcy, usadzili żonę jednego z nich przy telefonie i interes ruszył. Obecnie obroty niektórych z tych firm można obliczać na setki milionów w skali rocznej. Oczywiście, firmy te obłożone są drakońskipodatkami, ale przecież zawsze coś niecoś dla wspólników zostaje.

A któż jest odbiorcą komputerów wielomilionowej wartości? Okazuje się, że są to...

pracy, dla których jest to praktycznie jedyna możli-wość nabycia niezbędnego, profesjonalnego sprzętu kom-

Gdy się tylko pobieżnie wejrzy w ten komputerowy interes, pierwszą reakcją jest z reguly oburzenie. Jak to? - legalnie rosną wielomilionowe fortuny, a my tu led-wie wiążemy koniec z końcem. Jest to rzeczywiście zjawisko drażniące opinię społeczną. Ale przecież z drugiej strony mamy do czynienia ze swoistym fenomenem komputeryzacją uspołecznio-nej gospodarki za prywatne dolary. Można oczywiście caly ten komputerowy interes zlikwidować kilkoma administracyjnymi zakazami, lecz wówczas — wobec znanej sytuacji dewizowej kraju większość państwowych przedsiębiorstw mogłaby obejrzeć komputery tylko w katalo-A operatywni posiadacze kont "A" przerzucą się na inny, równie intratny in-

Mechanizm komputerowego biznesu podpowiada, iż można rozważyć także inne możliwości wspomożenia naszej gospodarki prywatnymi dewizami. Bywa bowiem niekiedy tak, że brak kilku tysięcy dolarów na zakup surowców, komponentów, części zamiennych hamuje produkcję jakiejś fabryki czy branży, powodując wieloset-milionowe straty. Może prywatny interwencyjny import zaopatrzeniowy, prowadzony na przykład za pośrednictwem istniejących już spółek, mógłby te straty choćby w cześci zniwelować? Byłby to bez watpienia bardziej społecznie pożyteczny sposób wydawania dolarów z prywatnych kont niż obecne zakupy ciuchów w Turcji czy produktów żywnościowych w RFN.

Tam gdzie są pieniądze i towary - będą interesy. Może lepiej, żeby były one i legalne, i kierowane ku spolecznemu pożytkowi.

ANDRZEJ GOT nagród. Jeśli już o maratonie

Echa Crossu Narodów

Znakomite mistrzostwa

M Gdyby nie ten papier M

22 marca wszystkie drogi prowadziły na warszawski Służewiec. XV mistrzostwa świata w biegach przełajowych stały się ogromnym wydarzeniem sportowym. Tym większym, że zorganizowane zostały po raz pierwszy w Krajach Demokracji Ludowej. A ponieważ pogoda nie sprawiła zawodu, na terenie Państwowych Wyścigów Konnych zjawiło się około 30 tys. widzów. Takie tłumy ściągają tylko czasami tradycyjne "Derby". Ba, ale wówczas głównym magnesem są kasy totalizatora. Tym razem najwięcej braw (nagrody były w postaci medali i tortów) otrzymali reprezentanci Kenii i filigranowa Francuzka, Annette Sergent. Drugą jej pasją po bieganiu jest muzyka, a przede wszystkim Chopin.

reprezentantów Przewaga Afryki w tegorocznych mistrzostwach świata, była olbrzymia. Ktoś nawet zażartował, iż należałoby organizować oddzielne mistrzostwa dla białych i czarnych. Wśród blisko 300 dzienni-

karzy akredytowanych w mi-

strzostwach świata, była też osobistość wyjątkowego formatu. Mistrz olimpijski 3000 m z przeszkodami z 1956 roku w Melbourne, Christopher Brasher. Ostatni raz w Warszawie był podczas pamiętnego meczu Polska—USA na stadionie Dziesięciolecia, a działo się to w roku 1958. Po wielu latach miał znów okazję spotkać się z wieloma przyjaciółmi z bieżni, a m.in. Chromikiem i Zimnym. Warerawskie mistrzostwa ocenia jako bardzo udaną imprezę. Z powodzeniem też startował w przeddzień mistrzostw świata w zawodach dziennikarzy. Po biegu powiedział: "W wieku 58 lat nie mogłem już naturalnie wygrać, ale mia-

Steinfeldowi — dyrektorowi technicznemu Maratonu w Nowym Jorku. Zurnaliści walczyli na dystansie 4 km. A co nowego w Maratonie Londyńskim? Bo jest pan obecnie dyrektorem tej impre-

łem dużą satysfakcję z tego, że "dołożyłem" o 18 lat ode

mnie młodszemu Allanowi

— Spodziewamy się, że w tym roku padną w nim wszelkie rekordy, czemu sprzyjać będzie znaczne podniesienie

mowa, to rad byłbym widzieć w nim Bogusława Sujka, który jest urodzonym maratończykiem i na szybkiej trasie w Londynie ma szansę uzyskać wysoką lokatę.

Przy okazji dowiedzieliśmy się, że w biegach maratońskich w Chicago na zwycięzcę czeka 40 tys. dolarów, w Nowým Jorku i Bostonie po 25 tys. dolarów i na dodatek nowe typy Mercedesów. W San Paulo pula nagród do podziału wśród maratończyków wynosi 300 tys. dolarów! Szefem ekipy kanadyjskiego Związku Lekkiej Atletyki był Gerard Mach, z którym przed laty miałem zaszczyt reprezentować barwy Zrzeszenia ZS Budowlani w biegu na

400 m. Na pytanie, czym jest zaskoczony po długiej nieobec-ności w Warszawie, odpowiedział: - Przede wszystkim wielkim zainteresowaniem widzów, wspaniała organizacją, wyborem miejsca mistrzostw, czyli hipodromem na Służewcu i znakomitym widowiskiem. Rozmawiałem z wieloma trenerami, szefami ekip, którzy oglądali niejedne światowe zawody. Byli zdziwieni, że Polska przeprowadziła tak dobrze tak olbrzymia impreze. Mój kolega ze Stanów, który jest gościem honorowym mistrzostw, ocenił ją na proc. A ten ułamek, to małe, nieistotne sprawy, jak np. brak... papieru toaletowego na

L. TARASIEWICZ

Najbogatsze kobiety świata

najbogatsza kobieta ma 64 lata i 4,3 mld franków francuskich majątku. Natomiast szczegółową listę naj-zamożniejszych pań świata ooublikował tygodnik "Paris Match". Oto ona:

1. Margaret Hunt Hill, 70 lat, Amerykanka: 9,5 mld

2. Caroline Hunt Schöllkopf, 62 lata, Amerykanka: 9

3. Elżbieta II, 60 lat, królo-wa Anglii: 7 mld ff. Barbara Cox Anthony, 62 lata, Amerykanka: 7 mld

Anne Cox Chambers, 65 lat, Amerykanka: 7 mld 6. Barbara Johnson: 7 mld

7. Olive Anne Beach, 83 lata, Amerykanka: 3,5 mld 8. Imelda Marcos, 57 lat, 20-

na Ferdynanda Marcosa byłego dyktatora Filipin: 3.5 mld ff. 9. Liliane Bettencourt, Fran-

cuzka: 3,5 mld ff. Ling Tsui, 37 lat, obywatelka Hong Kongu: 3,5

O'Neal, 57 lat, Amerykanka: 3,5 mld ff.

12. Cornelia May, 57 lat, Amerykanka: 3 mld ff. Oveta Clup Hobby, 80 lat,

Amerykanka: 2,8 mld ff.

Christina Onassis, 35 lat, Greczynka: 2,8 mld ff. 15. Jane Englehard, 67 Amerykanka: 2,6 mld ff.

16. Madeleine Dassault, Francuzka: 2.5 mld ff. 17. Katharine Graham, 68 lat, Amerykanka: 2,5 mld ff. Helen Kinney Copley, 64 lata. Amerykanka: 2,5

Amerykanka: lata, mld ff. Masako Ohya, Japonka: 2.1 mld ff.

20. Dorothy Simson Bullitt, 93 lata, Amerykanka: 1,9 mld ff.

Jak widać w czterech przy-padkach łatwiej było ustalić wielkość fortuny multimilionerek (miliarderek?) niż niektóre z danych personalnych. Przy takiej zamożności najcenniejszą, bo skrzętnie skrywana, wartością jest... wiek. Cóż, młodości nie da się ku-

Komik wiedeński Girardi opowiadał kiedyś następującą

...Więc było to proszę państwa, tak. Wyszedłem sobie za miasto na spacer. Idę, idę, nagle widzę, że ktoś leży w rowie. Podchodzę — własnym oczom nie wierzę; sam arcyksiążę Leopold Salvator. Książę, powiadam, co się stało? A on na to: "Widzisz mój drogi, jechałem konno. Nagle koń spłoszył się, wyrzucił mnie z siodła i gdzieś pogalopował. Teraz nie mogę się ruszyć". Pomagam więc księciu wstać, biegnę do pobliskiej chaty po bryczkę i konie, wsadzam księcia i odwożę do zamku. A kiedyśmy się żegnali książę powiedział: "Dziękuję ci, drogi przyjacielu. W dowód mej wdzięczności przyjmij ode mnie ten zegarek". Po odejściu księcia otwieram kopertę zegarka i widze wyryte na niej słowa:

"Kochanemu Aleksandrowi Girardi, który uratował mi życie, wdzięczny arcyksiążę Leopold Salvator".

Swat zaprowadził kandydata do małżeństwa na obiad do przyszłych teściów. Siedzą przy stole. Swat szeptem

Niech pan zauważy jaki tu dostatek panuje! Srebrne nakrycia, kryształy, porcelana... Poznać solidność gospoda-

- E, srebro, kryształy, porcelana — odpowiada młodzieniec sceptycznie — wszystko to pewnie pożyczone...
— Ale panie — mówi swat — kto by tym ludziom co

Zebrał: E.H.

den z nich nie udzielił mu odpo-

Clemmons zbadał pokój i stwierdził, że wszystko jest w idealnym porządku. Sypialnia nie wyglądała jak pokój, w którym można znaleźć ofiarę przedawkowania środków nasennych, ponieważ w tak ciężkich przypadkach - a w swojej karierze zetknął się z niejednym zatruty człowiek zazwyczaj dostaje konwulsji. Wbrew twierdzeniu tych, którzy uważają, że to latwa droga ucieczki, jest to bardzo bolesna śmierć. W ostatnich minutach życia ofiara łapczywie chwyta powietrze, wymiotuje gdzie popadnie przewraca meble, tłucze różne przedmioty...

Nie było tam śladów niczego podobnego, a jednak lekarze zwracali uwagę sierżanta na to, że spośród piętnastu fiolek z lekarstwami na stoliku nocnym Marylin (lekarstwami zarówno dostępnymi w wolnej sprzedaży, jak i wydawanymi przepisu lekarza), pusta jest fiolka z napisem "nembutal". Doktor Engelberg powiedział, że zaledwie przed dwoma dniami wystawił aktorce recepte na uzupełnienie zapasu tego specyfiku (recepta numer 20853 z apteki Vincente) i że fiolka awierała pięćdziesiąt kapsułek.

lemmonsa uderzył fakt, że go spodyni, a zarazem osoba do towarzystwa Marylin, kręciła sie nerwowo po pokojach. Zauważył także, że opróżniała lodówkę

wyrzucała wszystko, co się w niej znajdowało, a ponadto że pralka i suszarka pracowały na pełnych o-brotach. Cóż ona mogła prac o takiej porze? Według zeznań sierżanta, na pytanie o przyczynę tak generalnych porządków pani Murray odparła, że zdaje sobie sprawę, iż dom wkrótce zostanie opieczętowany przez koronera i policję, więc chce się upewnić, że wszystko będzie czyste. Clemmons uznał jej zachowanie za co najmniej zastanawiajace.

Jednak najdziwniejszym faktem. który zwrócił uwagę sierżanta, był brak jakiegokolwiek naczynia. Jeżeli Marylin zażyła cztery tuziny nembutalu, to gdzie się kapsułek podziała szklanka, butelka, filiżanka do kawy... cokolwiek, w czym mógłby się znajdować jakiś płyn? Mimo usilnych poszukiwań Clemmons nie znalazł nic takiego. stanawiał się, w jaki sposób Marypołknąć tyle kapsułek lin mogła bez popijania. Zastanawiał się także, na jakiej podstawie lekarze przyjeli, że aktorka w ogóle zażyła le-Skąd ta pewność, skoro wiedzieli dobrze, że dopiero sekcja zwłok ustali, co było prawdziwa przyczyną śmierci?

To był mniej więcej ten moment. kiedy sierżant Clemmons uznał, że sprawa nie jest czysta. Czuł, że lekarze kłamią. Marylin najprawdopodobniej zażywała nembutal w charakterze środka nasennego od pewnego czasu, lecz wiedział, że ludzie, którzy zażywają takie lekar-

stwa, doskonale znają granice tolerancji swojego organizmu i dawkę, jaka moga przyjąć. W miarę, jak nad tym myślał, nabierał coraz większych wątpliwości, czy Marylin Monroe rzeczywiście popełniła samobójstwo.

Na czas weekendów biuro koronera okręgowego Los Angeles deleguje przedstawiceli lokalnych koronerów do pracy w peryferyjnych dzielnicach tego największego pod względem obszaru miasta Stanów Zjednoczonych. Co miesiąc, na zasadzie rotacji, zmienia się dyżurne kostnice, ponieważ biuro koronera okręgowego ma do dyspozycji mniej niż połowę personelu i musi korzystać z pomocy wyznaczonych pracowników miejscowych. W sierpniu 1962 roku dyżur przypadł na Westwood Memorial metery i dlatego też Guy Hockett jeden z właścicieli kostnicy, został wezwany we wczesnych godzinach porannych, by przyjechał po zwłoki Marylin Monroe.

W iadomość ta dosłownie oszo-łomiła Hocketta i jego syna, Dona. Po przybyciu na miejsce stwierdzili oni, że za murem otaczającym posiadłość roi się dziennikarzy, sąsiadów i zacieka-wionych gapiów. Korzystając z nie oznakowanej białej furgonetki, wjechali na teren rezydencji i zatrzymali się przed frontowymi

drzwiami. Tymczasem sierżant Clemmons zdał służbę sierżantowi R.E. Byrono-

przyjechał i wi, który przejal śledztwo. Ostatnim zadaniem służbowym Clemmonsa było przekazanie smutnej wiadomości koledze po fachu z policji w Van Huys, Jo-mesowi Dougherty, który był pierwszym mężem Marylin.

Hockett wyprosił wszystkich z sypialni i przeprowadził rutynową inspekcję pokoju, zbierając fiolki z lekarstwami, by ulatwić prace ko-ronerowi. Zeznał później, że nie mógł uwierzyć w to — czego się dowiedział — że Marylin nie żyła od jakichś trzech godzin. Po wykonaniu tego, co do nich należało i on, i jego syn byli przekonani sądząc po daleko zaawansowanym stadium rigor mortis - że w chwigdy przywiązywali zwłoki aktorki do noszy owiniętych niebieskim prześcieradłem i wynosili je do furgonetki, Marylin nie żyła od co

najmniej ośmiu godzin. Następnie Hockettowie odjechali szybko do kostnicy, gdzie złożyli ciało aktorki, czekając, aż jej najbliższa rodzina wyrazi zgodę na zabalsamowanie zwłok.

Zarówno Guy Hockett, sierżant Clemmons niezależnie siebie doszli do wniosku, że Marylin zmarła około ósmej wieczo-rem, czwartego sierpnia 1962 roku. Czynnik czasu był pierwszą wskazówką świadczącą o tym, że ktoś

Była to pierwsza oznaka próby zauszowania morderstwa.

Ciąg dalszy – jutro, a potem KAŻDEGO DNIA

BIAŁOSTOCKI UNIWERSYTEI

W życiu — ból i śmiech, na pół. Nie taki to grzech — zażyć ziół.

miare trwania choroby wieńcowej upośledzony przepływ krwi przez zwężone wskutek miażdżycy tętnice wieńcowe zmniejsza dopływ tlenu i składników "paliwa" (glukozy, kwasów tłuszczowych) do roboczego mięśnia serca. Maleje siła skurczowa komór i aby podołać zadaniom, serce musi przyśpieszyć rytm pracy. W pewnym momencie zawodzą jednak mechanizmy adaptacyjne i nie jest ono w stanie przepompować napływającej krwi. Pojawia się niewydolność krążenia. Choremu dokucza już nie tylko ból dławicowy, lecz

miczne), jednakże łagodzą one jedynie dolegliwości. Opiekujący się pacjentem lekarz zdaje sobie sprawę z tego, że przepływ krwi przez tętnice wieńcowe wyraźnie pogorszył sie, nie może on jednak ocenić stopnia zwężenia tętnic bez badań specjalistycznych; kieruje więc chorego na badanie kontrastowe tetnic wieńcowych - koronaro-

grafię. Koronarografia polega na wstrzyknięciu, przez specjalny cewnik umieszczony w tętnicy wieńcowej, środka cieniującego (kontrastu) i nastepnie wykonaniu w krótkim

Serdeczne zioła

także nieznośne uczucie braku powietrza, przykry kaszel. Pojawiają się obrzęki na podudziach. W tej sytuacji potrzebny jest lek, który wzmocni skurcz komór i usunie "awarię" tej pompy.

Gdy zawodzi praca biologicznej siłowni. mają zastosowanie substancje zawarte liściach naparstnicy (purpurowej lub wełnistej) — rośliny uprawianej dla celów medycznych na specjalnych plantacjach. Można ją także spotkać w lasach, lub jako ozdobę ogródków działkowych. Lecznicze działanie naparstnicy znane jest od końca XVIII wieku. Wiele, wiele lat używano odpowiednio wysuszonych liści tej rośliny w postaci proszków, czopków; stężenie zawartych w nich związków czynnych oznaczano doświadczalnie na kotach. Medycyna dysponuje obecnie czystymi preparatami wyizolowanymi z tych dwóch gatunków naparstnicy. Zastosowane w bardzo małych dawkach (dziesiąte części miligrama) zwiększają znacznie siłę skurczu mięśnia serca.

Chory zażywa preparaty naparstnicy raz lub dwa razy dziennie; leczenie może trwać latami bez konieczności zwiększania dawki, a nawet — ponieważ wydalanie tego leku z organizmu nie jest całkowite - gromadzi się on w nadmiarze; trzeba wtedy koniecznie zmniejszyć dawke, a czasem na kilka dni (2-3) zaniechać podawania leku. Terapia preparatami naparstnicy wymaga szczególnie starannej kontroli lekarskiej, chory zaś powinien skrupulatnie przestrzegać zaleceń dotyczących dawkowania.

Leczenie zachowawcze choroby niedokrwiennej serca jest skuteczne dotąd dopóki zweżenie światła tetnic wieńcowych nie przekracza 75 procent. W miarę narastania zwężenia częstość incydentów zwiększa się, wydłuża się czas ich trwania. spada wydolność fizyczna chorego; wreszcie dolegliwości zjawiają się w spoczynku i nawet w czasie snu. Chory coraz częściej sięga po nitroglicerynę (niekiedy 10 i więcej razy

Kolejna wizyta u lekarza... ten zmienia rodzaj leków, zwiększa dawki, zapisuje moc-niejsze tabletki, dodaje inne (np. antyaryt-

czasie serii (filmu) zdjęć rentgenowskich. (Cewnik wprowadza się przez duże tętnice obwodowe - udową lub ramienną). zdjęciach uwidoczniają się główne tętnice wieńcowe, i ich odgałęzienia o średnicy mniejszej niż pół milimetra. Analiza poszczególnych kadrów filmu pozwala ustalić: jak daleko zaawansowane są zmiany chorobowe, stopień i miejsce zwężenia, czy zwężenie dotyczy tęt-

nicy (lub tetnic) dostatecznie dużego kalibru, jaki jest stan naczyń poniżej przeszkody. Koronarografia jest obecnie jedyna metoda pozwalającą anatomiczny tetnic wieńcowych. Badanie to jest kosztowne, wymaga specjalnej apratury i odpowiednio przeszkolonego zespołu. Ma zastosowa nie przede wszystkim tych chorych, którzy są potencjalnymi kandydatami do zabiegu operacyjnego. Wyniki badania koronarograficznego sa ostatecznym sprawdzianem

Naparstnica czerwona

(Digitalis purpurea)

rozpoznania.

W.P.

Miedzynarodowy Dzień Teatru

Teatr jest gra możliwości, które spełniają się między tekstem, sceną i widzem. Dzisiaj ta powszechna definicja często wymaga skorygowania, bowiem tzw. czynniki natury obiektywnej powodują, iż magia wieczoru premierowego dyskretnie skrywa kolejne odsłony teatralnej codzienności, która bywa komedią, dramatem, a najczęściej – tragifarsą.

reżyserowi skupienie się wy- mi do niego co chwilę akto- wszystko potoczy się zgodnie przygotowaniu spektaklu. Barscena, światła, dekoracje, re- skim i panią z zaoparzenia — dzi, którzy przejmą budynek. kwizyty, kostiumy itd. to już przypomina kolejne etapy roz- Jeżell, wiec opóźnienia tej sprawa pracowników admini- budowy teatru i związane z historycznej, nie mającej żadstracyjno-technicznych. W bialostockim Teatrze Dramatycznym im. Al. Wegierki każdy dzień dopisuje nowe epizody do aktów, które już przeminęły, trwają i które nastąpią. Potwierdza to tym bardziej maną maksymę, iż najlepsze scenariusze pisze same życie.

OTO JEDNA TYLKO OD-SŁONA. Kilka porannych godzin powszedniego dnia administracyjnej części teatru, sany jeszcze dokument. Oto dokąd wchodzi się po drewnianych schodach na zapleczu budynku. Po obydwu stronach od wejścia ciągną się ogrodze- wierniczej z dn. 22.09.1983 r. nia, przy czym sprzęt budowlany, a zwłaszcza konkretne mury obiektu wyzierające pomury obiektu wyzierające po-nad jednym z ogrodzeń świad-czą, że wieloletnia inwestycja wiewody białostockiego stro-ziotych. Po wielkich znajomo-od tych terminów", będzie to miało także wpływ na dalsze pralni — tańsze. Buty: część zmierza do szczęśliwego, aczkolwiek mocno opóźnionego finalu. Jesieną ub. roku redakcyjna koleżanka usiłowała pogonić teatralnego "ślimaka" artykułem, w którym wyko- dynku "B" do dnia 1987.05.31., sprzątacza, a skończywszy na że rola zaopatrzeniowca nienawcy rozbudowy obiecali ograniczyć niechlubny poślizg tylko do jednego roku. Tym-

czasem nadeszła wiosna... Blisko pięćdziesięcioletni (powstały w 1938 r.) budynek przeznaczony niegdyś dla wędrownych trup, rzeczywiście nie spełnia wymogów współczesnego teatru, o czym wie każde zaglądające tutaj dziecko, nie mówiąc o animato- zostałe Inwestor Zastępczy' rach kultury i władzach, coraz ezęściej goszczących na pre- KI i podpisy przedstawicieli nina. Ileż stąd wyszło wspa- 80 zł sztuka. Kombinezony dla

teget inwestora, czyli Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji: dyrektora mgr. inż. Jana Wojtowicza oraz głównego specjalisty ds. realizacji inwestycji mgr. inż. Mirosława Stan-Teatr rozpoczyna przer-

wę urlopową - mówi dyrek-Piechowski - od 1 lipca W tym okresie przypada termin oddania nowego skrzydła. Dotrzymanie terminu wiąże ormalne warunki powin-ny gwarantować ze-społowi aktorskiemu i dzy rozmowami z wpadający-społowi zerwieczne wieczne w przy-społowi zerwieczne w przy-dzy rozmowami z wpadający-szłym sezonie. Zakładając, że najlepszym rami, panią Ireną z działu u- z datami w aneksie, trzeba Jeżeli, więc opóźnienia

niałych mebli, które — po żołnierzy straż pożarna dała g krótkim okresie świetności w nieodpłatnie. Co do śmieci określonym spektaklu wiodą obecnie niezdrowy żywot w piwnicznej wilgoci. strażnika i 2 waciaki przy-Tutaj także wykonany zostai wiózł "Supon" własnym transkomplet białych, stylowych portem z magazynu w Łamebelków, które zdobią białostocki Pałac Ślubów. Zachwycające kostiumy dla aktorów to dzieło stworzone w praco- nawet "Foto-Kino-Film". Znowniach krawieckich pod kie- wu pomogły znajomości do sława Newela.

Brokaty, lamy, szyfony, ksamity - podstawowe tkaniny na teatralne stroje znikły. Pani Wiesława Stefapowszechniania, kierownikiem będzie zorganizować w czasie niuk, która właśnie zagląda dzo ważna reszta — a więc literackim Lechem Piotrow- urlopów specjalną grupę lu- do szefa w znacznie bardziej danie do wicewojewody, któprzyziemnej sprawie, jako kierownik zaopatrzenia może

długo opowiadać o dramatycz-Poza sceną i widzem

nimi problemy, wreszcie wy- nych priorytetów budowy za- nych i przekomicznych sy-dobywa z szuflady nie podpi- mkną się w poślizgu półtora- tuacjach. jego fragment:

przypomina kolejne etapy roz-

na "Rozbudowę Teatru Dra-matycznego im. Al. Węgierki pożarowymi. Jeżeli natomiast w Białymstoku".

ny zgodnie ustalają zakończe- warunki pracy, na atmosferę robi nasza pracownia szewnie robót przedmiotowego za- w zespole oraz wśród obsługi dania w następujących termi- technicznej. W teatrze bowiem ciarze nie dają rachunków i nach:

dą przekazywane sukcesywnie, kowo ważni i wszyscy pracują szy żadna pracownia. Tymroboty w części "C" i ca- na efekt końcowy. ly zakres-robót zewnętrznych do dnia 1987.07.31. z ujemny-

z tego 2 egzemplarze otrzymuje Inwestor Bezpośredni, a po-

rocznym, to m.in. od kostiumy zostaną przeniesione zamówienie na aksamity z zawilgoconych piwnic do odpowiednich pomieszczeń, a

- jak mówi dyrektor Pie- odsyłają do państwowych roboty wewnętrzne w bu- chowski — począwszy od sklepów. Może wydawać się, przy czym pomieszczenia bę- dyrektorze wszyscy są jedna-

rzemiosł teatralnych, którzy dziwna sprawa, ale fajna. Aneks sporządzono w 5 je- doszli do swojego kunsztu po-dnobrzmiących egzemplarzach, przez pracę w teatrze właśkierownik pracowni stolar-

Złożyliśmy do WPHW podszewki, no i dostaliśmy odmowę. Jedyna nadzieja w dekoracje znajda się tamże, Gdańsku, gdzie sklep WPHW zaopatruje teatry. Proszki do prania oferują nam po 900 ska, część kupujemy. Prywaważna. Ale bez niego nie ruczasem za byle głupią rzeczą WIELU PRACOWNI- trzeba tracić wiele czasu. Jak KACH technicznych mówi się, człowiek wraca do domu, to mi skutkami od tych termi- że to znakomici specjaliści też myśli o pracy. Teatr to

No więc tak. Do "Starej kobiety..." kupiono w "Sponie. Chociażby Jerzy Rybnik, łem" 2,5 tysiąca plastikowych kubeczków i 2 tysiące tacek. skiej, znajdującej się w po- Stare arkusze gąbki z siedzeń TU NASTĘPUJĄ PIECZĄT- mieszczeninach przy ul. Le- autobusów sprzedał PKS po

bo brakuje dewiz. Podobnie z kosmetykami, których nie ma runkiem Marii Broś i Mieczy- zdobycia "dermacolu". Sieć rybacką na strop przywiozła z Mikołajek Białostocka Rozgłośnia. To do spektaklu. Ale potrze-

ogłoszona została

wśród znajomych. Buty dla

pach. Z perukami tragedia,

bny jest też papier toaletowy – nie do dekoracji. Trzeba na to składać specjalne pory, naturalnie rzecz rozumiejac, zatwierdza je. Muzeum Okregowe zdobyło w podobny sposób 10 worków, teatr -Inna rzecz, że złaknieni duchowej strawy widzowie, wynoszą z przybytku Melpomeny także całe rolki deficytowego papieru...

I eto clou tego przedpołudnia. Właśnie zdarzyła się awaria... wezła sanitarnego. Muszli klozetowych nie ma. Chyba, że pismo do Białostockiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Elektrotechnicznymi "Elmet" zostanie odpowiednio umotywowane. Pani Wiesława przynosi do podpisu trzy egzemplarze zamówienia z uzasadnieniem:

Muszle klozetowe niezbedne są celem wymiany w miejsce uszkodzonych. Powyższą awarię musimy usunąć w związku z II Zjazdem PRON, który odbędzie się dnia 22.03. 87 w Teatrze im. Al. Węgier-

Z góry wiadomo. że urzadzenie nie będzie białe, lecz beżowe. — A niech będzie zielono-czarne, byle było! cieszy się pani Wiesława.

ANTRAKT. A MOŻE EPI-LOG. W marcowym parku mimo pełnego problemów wizerunku teatru, jego rozbudowywana bryła kojarzy się jednak optymistycznie i klasycznie: ze zwycięską, jednoskrzydłą Nike z Samotraki.

KRYSTYNA KONECKA



NA ZDJECIU: Leon Schiller w 1924 roku. Fot. CAF

AFASCYNOWANIE 030-L bowością Leona Schillera trwa do dziś. Wielu aktorów i reżyserów cieszacych się sławą i popularnością sięga do wspomnień o Schillerze nie tylko dlatego, że w międzynarodowym kalendarzu UNESCO, rok bieżący jest Rokiem Schillerowskim, ale i dlatego, że był to jeden największych ludzi polskiego

Leon Schiller de Schildenfeld urodził się w Krakowie 14 marca 1887 roku — sto lat temu — zmarł 25 marca 1954 roku w Warszawie.

Przez wszystkie lata swego życia służył teatrowi, swemu najwiekszemu ukochaniu. We wspomnieniach aktorów. jawi się Leon Schiller jako wspaniały, serdeczny kolega i przyjaciel, jako wielki inscenizator, reżyser, dramaturg, a także nauczyciel aktorów nowego pokolenia.

* * *

W swoich "Wspominkach" Karol Adwentowicz poświęca Schillerowi wiele miejsca. Oto tylko mała czastka tych serdecznych wspomnień.

Z imieniem Leona Schillera łączą się moje najistotniejsze przeżycia artystyczne w wielkich dziełach twórczości scenicznej, tak odkrywczo, wnikliwie i dogłębnie, z re-

Rok Schillerowski

wolucyjną pasją w kształcie zawodowego. Słusznie widziprzezeń ukazanych. Niezwykła wrażliwość, umiejętność odczytywania idei przenikającej dzieło, jakieś mistyczne połączenie dusz nej i współczesnej dramaturi serc twórcy i odtwórcy stwarzały najwyższą prawdę życia scenicznego".

dalszych stronach "Wspominek" rysuje się postać Schillera, który - "odznaczał się wielką prostotą i bezpośredniością w stosunkach towarzyskich i w pracy zawodowej. Mocnym pulsem biło życie wokół niego, bo on wytwarzał tę dynamikę swoim bogatym temperamentem. człowiek. Tak o nim wspomi-

dlewali po całonocnej próbie,

on wracał do domu wesoły, z

piosenka na ustach, zawsze z

jakimś dowcipnym powie-

dzonkiem i tym swoim za-

gadkowym uśmiechem, pełnym

czaru, wyrozumienia i pobła-

żania. Wielki artyzm Schille-

ra, to nie tylko wspaniałe

niepowtarzalne – inscenizacje wielkich dzieł dramaturgii,

artyzm jego przemawiał rów-

nie silnie i sugestywnie w

inscenizacjach drobnych klej-

nocików naszej przeszłości o-

byczajowej. Taki "Kram z piosenkami" to małe arcy-

dzieło wielkiego kunsztu Schi-

llera, a "Królowa przedmieścia"? Ileż z tego naiwnego, choć wdźięcznego wodewilu

potrafił buntowniczy duch

Schillera wydobyć ostrych ry-

sów i starć klasowych... Schil-

ler to był nie tylko świetny

fachowiec, ale przebogata in-

walce o nowe oblicze teatru,

w walce o nowe życie, o no-

atletycznej budowie był na-

turą niezwykle czułą i wraż-

liwą na najmniejsze dysonan-

współżycia towarzyskiego czy

zakłócajace

Leon Schiller przy swojej

harmonie

dywidualność, zrodzona

wego człowieka.

my w Leonie Schillerze wieltalnej twórczości dramatyczgii, przemawiającej do nas w jego interpretacji żarem walki o "nowego człowieka".

* Delen podziwu dla poczynań młodego inscenizatora jest również Ludwig Solski. W jego wspomnieniach Schiller to zadziwiajaco zdolny i oddany scenie

"Zaangażowałem też do

współpracy dramaturgicznej

młodego Leona Schindenfeld-

-Schillera, opetanego od sze-

regu lat namiętnością teatru.

Znałem go z Krakowa, gdzie

- jeszcze w mundurku szkol-

nym - debiutował w "Zielo-

nym Baloniku" spotykając się

z uznaniem twórców tego ka-

baretu, entuzjazmem rówieś-

ników i... burzą w gimna-

zjum. Potem zdarzyło mi się

kiedyś być z wizytą u jego

rodziców, zaprezentował mi

swoje makiety dekoracji do

kilku sztuk z wielkiego reper-

tuaru. Zarówno jego popisy wokalne w "Jamie Michaliko-wej", jak i ciekawe pomysły

inscenizatorskie zapowiadały

rasowego artystę. Teraz miał

wkroczyć na drogę, która za-

pewniła mu stanowisko jed-

nego z największych twór-

ców naszego teatru"... "Schil-

ler zresztą stawał się coraz

radykalniejszy dopiero w nia-

początku pisywał nawet - Mi-

steria o cudownym Narodze-

trochę kosym okiem na jego

wszechstronność. Autor tłu-

macz, reżyser, dekorator,

Spoglądałem

rę zdobywania nazwiska.

Pańskim,

"Kłaniam się i lobie

długiego życia.

Tytan pracy. Gdy inni om- na w pamiętnikach swego

kompozytor — czy nie za wie-le na raz? Z cudownych dzieci przeważnie nic dobrego nie wyrośnie. Ale on to wszystko vytrzymał, dorzucił jeszcze kilka specjalności w rodzaju historyka teatru i pedagoga i wyszedł cało z opałów. Usadowił się na dobre w dziejach sceny polskiej".

* *

Serdeczne więzy przy-jaźni łączyły Schillera z Antonim Słonimskim, któremu jako krytykowi nie obce były sprawy teatru. W "Alfabecie wspomnień" znalazło się też miejsce poświęcone Schillerowi.

- "Znalem Schillera już niemal od początku mojej kariery literackiej. Towarzyszył

nam w czasach "Pro Arte",

brał udział w pierwszej na-

szej Szopce Picadora, był nie

tylko wielkim człowiekiem

teatru ale i piosenkarzem nie-

zrównanym. Przyjaźń nasza

przetrwała długie lata i choć

gniewny Bóg nieraz jeszcze

mieszał i plątał języki ludzkie,

w sprawach sztuki potrafilem

znaleźć z Schillerem zawsze

język wspólny. Przyjaźń na-

sza poglębiła się w czasie

choroby i pobytu w tej samej

lecznicy. Braterstwo walk ar-

tystycznych, nadziei i rozcza-

rowań życiowych, wszystkie

te patetyczne sprawy młodo-

ści wspominaliśmy nieco sen-

tymentalnie i nieco żartobli-

wie. Pogłębiła się nasza przy-

jaźń w tym czasie smutnego

koleżeństwa codziennych wi-

zyt i długich przechadzek po

korytarzu szpitalnym. Gdy

wychodząc z lecznicy żegna-

łem się z nim, nie wiedzia-

łem, że żegnam Schillera już

na zawsze, pamiętam jednak,

że do uczucia żalu dołączyło

się poczucie jakiejś winy nie-

określonej, złamanej solidar-

ności, zdrady popełnionej wo-

bec przyjaciela w obliczu

wspólnego, niezwyciężonego

wroga, któremu wtedy udało

Tak się złożyło, że to wła-

mi się zejść z drogi".

śnie Schiller reżyserował sztukę Słonimskiego — "Wieża Babel". Autor przez wiele lat przechowywał recenzje Boya-Żeleńskiego.

"Scena ta, drżąca wyrazem sugestywnego irracjonalizmu słowa, jest zarazem świetnym librettem dla reżysera... Schiller poprowadził tego kotyliona upiorów z talentem wodzireja, którego powinien Stwórca zaangażować na dzień sądu ostatecznego, ku satysfakcji zbawionych, przygladających się ze swoich premierowych miejsc temu ostatniemu misterium ludzkości".

Antoni Słonimski wspomina też przygotowania sztuki, które trwały długo i były wyczerpujące. – "Pamiętam, próba generalna "Wieży Babel" rozpoczęła się o siódmej wieczór, a o szóstej rano następnego dnia niezmordo-wany Schiller spytał mnie, która godzina. "Nie mam zegarka, ale mam kalendarz" - odpowiedziałem.

*

B lisko związani z Schil-lerem byli wielcy aktorzy - Aleksander Wegierko, patron białostockiego teatru oraz Stefan Jaracz. Wielkie sukcesy artystyczne i kasowe osiagały sztuki reżyserowane przez Schillera w których grali. Była to m.in. sztuka "Kapitan z Koepenick" Zukmayera w inscenizacji Leona Schillera z Jaraczem w roli głównej.

Byli w przyjaźni nie tylko w chwilach sukcesów, ale i solidarni w czasie klęski jaka spotkała Schillera gdy zabrano mu prowadzenie teatru im. Bogusławskiego. Tam gdzie wraz z Wiliamem Horzycą i A. Zelwerowiczem mógł w pełni realizować swe

wspaniałe wizje teatru. W czasie okupacji w odwet za śmierć działającego rzecz wroga aktora Igo Syma, aresztowano Jaracza, Schillera, Sawana, Damięckiego i wraz z innymi aktorami wywieziono do Oświęci-

Stefan Jaracz w ostatnich słowach słynnego Testamentu składa hołd wielkim ludziom teatru. Tu również znalazło się zdanie... "Kłaniam się... Tobie Schillerze, wspaniały śmiały inscenizatorze".

ANNA ZAREMBINA

AKS BORUSZCZAK buł tak zacietrze-M wiony i nie wiedzieć dlaczego pewny swego, że ze wszystkimi porażkami sukcesamı obnosit się po mieście. Często także i do mnie zachodził relacjonując ostatnie wydarzenie. Wiedziałem więc kto pił, co pił, z kim pił i z jakiej to było okazji. Wiedziałem u kogo i czego szukano. Być może to wtedy narodził się dowcip; choć również mogło to być prawdziwe zdarzenie tylko nieco przejaskrawione.

Na biurku oficera dyżurnego MO dzwoni

- Halo! Chciałem zawiadomić, że w ogrodzie willi przy ulicy Alejowej 3 zakopano duże ilości złota i dolarów.

- Kto mówi? - Przyjaciel.

Wizyta zakończyła się uściskiem dłoni, pocalunkami przyjaźni, wymianą wizytówek, kwiatami i pamiatkowym wspólnym zdjeciem zarejestrowanym na kliszy aparatu amerykańskiego gościa.

Kiedy wyjechał zespół organizacyjny jego pobytu odetchnął z ulgą. Mile to było ale męczące. Ale to nic. Dzięki temu świat się dowie o nich. Ze przetrwali, że są, że istnieją, że działają. Musiało to być bardzo ważne skoro specjalnie aż ze Stanów Zjednoczonych zawitał do Białegostoku słynny

A on wrócił do swojej amerykańskiej redakcji i "wysmażył" dla drukowanej w ję-zyku hebrajskim lub jidisz (dokładnie już nie pamietam) gazety obszerny reportaż Białegostoku. Jak mi ten tekst w skrócie tłumaczył Boruszczak wśród wielu opisów zawierał on najpewniej sfingowane wypowiedzi białostoczan jak to się martwią niebywale, że przyszło im niestety żyć w ludo-wym ustroju, że droga do socjalizmu jest bardzo pod górkę, a im to w ogóle nie po drodze. Wśród dużego czytanego od tylu tekstu, niczym rodzynek, umieszczone było doskonale zreprodukowane technicznie zdjęcia autora wraz z grupą białostoczan.

Egzemplarz tej gazety trafii dziwnym zbie-giem okoliczności właśnie do rąk Maksa Boruszczaka. Pokazywał ją wszystkim. Czytał tłumaczył tekst i zaśmiewał się do lez. Do dziś pamiętam z jaką robił to pasją. Prze-

Parszywa owca

Po kilku minutach ponownie dzwonek te-

- Halo! Pan oficer dyżurny? Chciałem się upewnić czy pan dobrze zanotował ad-

res - Alejowa 3. - Kto mówi?

- Przyjaciel. Jeszcze jeden dzwonek telefonu. Tym razem odezwał się on w prywatnym mieszkaniu przy ulicy Alejowej 3.

- Dawid? Stawiasz pól litra i dobre żar-

- Z jakiego powodu?

Te, co tobie popilowali drewno ubieglej jesieni jutro przyjdą skopać ogródek. Za

dnosilem wrażenie, że Boruszczaka o-Ogarnęła obsesja aby grupie obywateli Białegostoku robić, jak to się dziś mówi, "koto pióra" bez względu na to czy za-służyli, czy też nie. To już nie były szeptane plotki, ale głośne pomówienia podważające opinie wielu, także zacnym obywatelom. Nie wiem dlaczego nikt wtedy nie wniósł do sądu sprawy o zniesławienie. Nie chciano widocznie "roztrząsać" publicznie sprawy znane jedynie nielicznej grupie. Choć była to, dzięki Maksowi, tajemnica poliszynela, to jednak oficjalnie nie potwierdzona.

Któregoś pięknego dnia przyjechał do Białegostoku "zza wielkiej wody" znany żydowski reporter, taki współczesny Kisch. Wielki to był zaszczyt dla niewielkiego białostoc kiego środowiska. Każdy chciał go gościć, każdy chciał z nim rozmawiać i udzielać informacji. Fetowany był jak rzadko kto. Organizowano obiadki, kolacyjki, przyjęcia, wy-cieczki itp. Pokazywano miejsca pamięci narodowej, tablice, pomniki, cmentarze. Wszystko to w najlepszej wierze nie przypuszcza-

Ano właśnie. Nikt się wtedy nie zastanawiał jakie jest prawdziwe oblicze polityczne znanego reportera. Jaki jest jego stosunek do socjalistycznego ustroju i do Polski. Nikt się wtedy nie zastanawiał, jakł jest prawdziwy cel tej reporterskiej penetracji nielicznego białostockiego środowiska żydowskiego.

cież była to woda na jego młyn walki z antagonistami. Z tą gazetą w ręku biegał do urzędów i władz aby pogrążyć, skompromitować i zniszczyć tych, którym wypowiedział wojnę nie bardzo już wiedząc o co. Nie przyjmował do swojej świadomości znanej maksymy: "Ze zły to ptak, który własne

Rozpowszechnione wiadomości w artykule nie spełniły jednak nadziei Boruszczaka. Co prawda nie obeszło się bez pewnych konsekwencji. Ktoś tam zmienił stanowisko, ktoś odszedł na emeryturę i sprawa przycichła. Nie dla wszystkich jednak.

Niedługo po tych pozornych gazetowych rewelacjach pracownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium MRN (opiekum dzieci przewożonych do prewentoriów) Maks Boruszczak został zatrzymany przez MO doprowadzony do prokuratora pod zarzutem żądania korzyści materialnych za obietnicę pomocy w uzyskaniu mieszkania.

Kiedy milicjant prowadził go do jednego z pokojów budynku przy ul. Wesołowskiego Boruszczak widząc prokuratora Sz. siedzącego za biurkiem wykrzyknął:

- Ządam aby moją sprawę prowadził Po-Mimo to musiał odpowiedzieć na kilka py-

tań a kiedy nadal ponawiał żądania prokurator wyszedł z pokoju. Potem przyszła już tylko sekretarka i wrę-

czyła dozorującemu milicjantowi nakaz aresztowania. Niedawny bojownik o sprawiedliwość po-

szedł za kraty podejrzany o pospolite ła-pówkarstwo. Świadkowie stwierdzili, że tak było w istocie.

Prokurator Sz. opowiadał mi o zabawnym zdarzeniu, które miało miejsce w areszcie śledczym przy ulicy, która wtedy chyba jeszcze się Kopernika nie nazywała. Strażnik prowadził Boruszczaka do pokoju przesłuchań, w którym prokurator miał mu przedstawić akt oskarżenia. Zdenerwowany i rozeźlony Maks krzyczał: - Nie pójdę! Nie chcę go widzieć!

Na niewiele zdały się jednak te protesty, Maks Boruszczak stanął przed sądem i zo-

EUGENIUSZ HRYNIEWICKI

było rzeczywistą podnieta

twórczą — czy gdy maluje, czy gdy rzeźbi — buduje prze-

cież za każdym razem własny

świat wyobraźni, rządzący się

swoimi prawami sztuki. Ta

EKSPOZYCJA

W Łomży czynna jest wystawa, która z pewnością uznana zostanie za jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych roku. Zlokalizowano ją aż w trzech placówkach kulturalnych miasta - w klubie "Stałe zajęcie", Biurze Wystaw Artystycznych oraz w galerii "Pod arkadami". Trzydzieści pasteli, 71 plakatów i dwanaście obrazów olejnych. W sumie - 113 prac wybitnego krakowskiego twórcy – Janusza Trzebia-

Trzebiatowski

Szczególność tej wystawy nie polega jednak tylko na jej rozmiarach, choć w warunkach łomżyńskich jest to z pwnością także precedens. Istotniejsze chyba jednak jest to, że mieszkaniec grodu nad Narwią rzadko ma możliwość spotkania się oko

Janusz Trzebiatowski prezentował swoje prace na 57 wystawach indywidualnych oraz 168 zbiorowych — okręgowych, ogólnopolskich i międzynarodowych. Za granica wystawiał w dwudziestu państwach, m.in. w Wielkiej Brytanii, ZSRR, we Włoszech,

w oko z pracami twórcy ta-

kiego formatu.

USA, Austrii, Belgii, Bułga-rii, Finlandii, Francji i Hiszpanii. Wiele jego prac znajduje się w zbiorach ermitażu i innych muzeach ZSRR, British Museum w Londynie, w galerii Konstans Centrum Malmoe w Szwecji, Art Museum w Finlandii, a także w wielu muzeach w Polsce. W sumie blisko pięćdziesiąt placówek w kraju i za granica posiada jego dzieła. Ponadto - liczne zbiory prywatne w kraju i za granicą, m. in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Irlandii, NRD. RFN, Szwajcarii i Szwecji.

Urodził się w 1936 roku w Chojnicach. Akademie Sztuk Pieknych ukończył w 1961 roku. Jego twórczość to przede wszystkim malarstwo, medalierstwo, plakaty, a także realizuje w architekturze i sce-

Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, stwierdził, że Trzebiatowski należy do najaktywniejszych twórców krakowskich. Dobrze znany nie tylko jako oryginalny, utalentowany, pełen pasji twórca, ale także jako niezwykle rzutki inicjator i organizator wielu przedsięwzięć na polu sztuki i życia artystycznego. bodźcem Podstawowym natura - żywa przyroda krajobrazu i jego elementy. Trzebiatowskiego występuje wyraźnie charakterystyczny, a

właśnie interpretacja osobistych doznań i obserwacji twierdzi Janusz Trzebiatowski - siłą talentu i umiejetności przenoszonych i utrwalanych w formie artystycznej. stanowi o wartości i oryginal-

Każdy, kto zobaczył cho-ciażby cykle "Studium pejza-

żu", "Przestrzeń" lub "Pejzaż muzyczny" bez trudu zgodzi się z autorem powyższych słów. Jeszcze bardziej przekonywająco prezentuje się ekspozycja plakatu, w której to dziedzinie godzi się przypomnieć – polscy twórcy mają coraz więcej do powiedzenia na wielu międzynarodowych imprezach. Jest to sztuka, co najmniej chyba z życiem związana, bo dokładnie odzwierciedlająca. Tu nie ma miejsca na abstrakcję. Sztuka kierowana do wszystkich i przez wszystkich zrozumiała. Atakuje znienacka, niespodziewanie wdziera się do świadomości. Plakat musi być agre-

sywny, by mógł być zauważony. I taki właśnie jest również plakat Trzebiatowskiego. Słowem – tę ekspozycję koniecznie trzeba zobaczyć. W Łomży czynna ona będzie do końca marca. Następnie, w kwietniu będą mogli zobaczyć ją mieszkańcy Suwałk (Biuro Wystaw Artystycznych), a w czerwcu - Bielska Podlaskiego.

a podkreślenie zasługuje również katalog wysta-wy — to oddzielne arcydzieło z doskonałymi fotografiami Jadwigi Rubis. Jakoś niewiele uwagi poświęca się tego rodzaju wydawnictwu, a często są one po prostu doskonałym uzupełnieniem konkretnej ekspozycji, a niejako przy okazji, jak w tym przypadku - również autentycznym, swoistym dziełem sztu-

> WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

LEKTURA

Tak bodajże najtrafniej można określić samą ideę, jak i treść roczników "Ziemia Łomżyńska" wydawanych nakładem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej oraz Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. Niedawno ukazał się już drugi z roczników sygnowany 1986 rokiem i lektura obydwóch skłania do umieszczenia ich w księgozbiorze bibliotek i czytelni, jako jednego ze źródeł wiedzy o teraźniejszości i przeszłości Nadnarwiańskiej Ziemi.

Statnie wydanie "Ziemi Łomżyńskiej" otwiera szkic Stanisława Grodzkiego o dziesięcioletnim rozwoju województwa. Rocznico-

wych tekstów, będących prezentacją organizacji i zakładów, jest znacznie więcej. Zenon Piechociński prezentuje historię pierwszego dużego zakładu przemysłowego Łomży - Przedsiebiorstwa Przemysłu Spożywczego, Marek Kapliński pisze o posiadającym osiemnastowieczne tradycje szpitalu w Ciechanowcu, Anna Maria Latos - o Medycznym Studium Zawodowym w

Wysokiem Mazowieckiem, Czesław Brodzicki - o 110 rocznicy powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Łomży. Charakterystyczną cechą rocznika, nadająca szeregu za-

mieszczonym w nim publikacjom charakter dokumentu, jest oparcie się na wcześniejszych źródłach, wyszperanych w archiwach i odkurzonych z zapomnienia. Walory także posiada m.in. publikacja — Jerzego Ramatowskiego o po-

Zapisy ku pamięci

Jedwabnego, Zdzisława dziaka o gehennie Żydów łomżyńskich w czasie ostatniej wojny, czy Danuty God-lewskiej — ostatecznie wyjaśniającej spór o kształt herbu

Przeszłość splata się tu z dniem dzisiejszym. Nie tylko w opisaniu przez ks. Witolda Jemielitego łomżyńskiej katedry — najznakomitszej chyba historycznej budowli miasta, ale także w biografiach ludzi zwiazanych z ta ziemia. Znanych - jak Zygmunt Gloger, autor "Encyklopedii Staropolskiej" i zapomnianych - jak Feliks Bernatowicz, prekursor polskiego romansu historycznego. Spod piór Danuty Wroniszewskiej i Jana Kulki spłypostaciach zasługujące na oddzielne potraktowanie.

Podobnie jak przypomnienie Mikołaja Moraczewskiego, włościanina z Krzewa, o którym Adam Dobroński pisze, że "może być wręcz symbo-łem "budzenia się" Łomżyńskiego w końcu XIX i w poczatkach XX wieku, samouka. argumentem do dyskusji o sile działań społecznych". Podobnie jak wspomnienie Stanisława Nicewicza o zasłużonym pedagogu Stanisławie Sosnowskim, który sprawie oświaty i wychowania młodych łomżynian oddał 41 lat swego

Znalazło się w roczniku również miejsce na "ocalenie

od zapomnienia" tragicznych

nely eseje o tych barwnych i bohaterskich epizodów II wojny światowej, odnotowanie wyników badań archeolopotwierdzających wysoko — jak na ówczesne warunki - zorganizowane na tutejszych ziemiach osadnictwo z początków naszego ty-

> Na szersze omówienie treści "Ziemi Łomżyńskiej" brak miejsca, trzeba po prostu do rocznika sięgnąć samemu i sądzę, że zainteresowanych nie zabraknie, chociaż zawiera on także pozycje słabsze. W arto na koniec wspom-nieć o jeszcze jednym znaczeniu wydawnictwa. "Ziemia" staje się — a mo-

że już się stała — znakomi-

tym czynnikiem integrującym

tych wszystkich, którzy roz-

o tym cokolwiek do powiedzenia. Nic więc dziwnego, że wśród autorów obok profesjonalistów - naukowców, literatów i dziennikarzy znaleźli się nauczyciele, lekarze, i rolnik z Jeziorka - Antoni Rydzewski. Wszyscy zarażeni bakcylem rodzinnej ziemi. Wśród nich także Antoni Rydel z Australii, który tam właśnie napisał i własnym sumptem wydał "Historię małego człowieka", rzecz o rodzinie kurpiowskiej od połowy XIX wieku po drugą wojnę światową.

JERZY BRODZIUK

"Ziemia Łomżyńska", 1986 r., Nakład - TPZŁ, Wydział Kultury i Sztuki w Lomży. Druk -S. "Przyszłość" w Bielsku Podlaskim. Nakład 3 tys. egz. Cena - 300 mt.

miłowani są w historii i teraźniejszości regionu, i mają nografii. Ignacy Trybowski, twórczym tego artysty

więc tylko jemu właściwy sposób przetwarzania motywów natury, przy całym bogactwie i różnorodności roz-wiązań. Można więc nazwać go swoistym realista, który nie zapominając o tym, co

co, gdzie, kiedy?

(bo).

Lipsk — "Sam pośród swoich"
prod polsk. (od lat 15).

Mikołajki — "Podróż do Indii", prod. ang. (od lat 12).

Orzysz — "Cotton Club", prod.
USA (od lat 18); "Koncert", prod.
polsk. (od lat 15).

Pisz — Cień paproci" prod.

polsk. (od lat 15).

Pisz — "Cień paproci", prod
CSRS (od lat 15).

Prostki — "Cotton Club", prod.
USA (od lat 18).

Ruciane-Nida — "Czas dojrze
wania", prod polsk (od lat 15).

Ryn — "Kochanica Francuza",
prod. ang. (od lat 15).

Seiny — "Zagubione rzeczy",
pred. włosk. (od lat 18).

Węgorzewo — "Czas nadziei",

pred. włosk. (od lat 18).

Węgorzewo — "Czas nadziei",
pred. po'sk. (od lat 15).

W BIALYMSTOKU
Muzeum Okręgowe (Ratusz) –
czynne codziennie z wyjątkiem
poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–17 Wystawy
stałe: "Pradzieje Błałostocczyzny", "Gaieria malarstwa polskiego" Wystawa czasowa: "Afganistan – sztuka i rękodzieło"
Muzeum Ruchu Rewolucy,nego.
ul. Warszawska 37 – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w
godz. 10–17 Wystawa stała: "Z
dziejow błałostockiej klasy robotniczej"

Muzeum Wojska, ul. Kilinskiege

Muzeum Wojska, ul. Klinskiego 7 – czynne codziennie z wy jątkiem poniedziałków, wtorkow dni poświątecznych w godz 9,30-17. Wystawa stała: "Dzieje wojskowe Białostocczyzny" Galerie: "Wojsko Polskie w sztuce ludowej" "Rzeżba batalistyczna E. Majkowskiego" Wystawa cza sowa: "Litewski plakat społecznopo ityczny".

Punkt muzeainy w Supraslu – czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po

czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtoików powolnych sobotach w godz. 9–16
Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy – czynna w czwart ki w godz. 11–16, w niedziele w godz 11–17
Muzeum w Tykocinie – czynne codziennie z wyjątkiem ponie działków w godz. 10–17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrze Sali Wielkiej dawnej synagogł. Gabinet Głogerowski Uczta sederowa. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego, Wystawy czaso we: "Rysunek polski XIX i XX w." (ze zbiorów Muzeum Okrę gowego w Białymstoku) "Wokoństorii" – kolekcja Jana Zimnocha.

cha
Muzeum w Bielsku Podlaskim
— czynne codziennie z wyjąt
kiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–17. Wystawa stała: "Nabytki Muzeum w
Blelsku P-glaskim". Wystawy
czasowe: "ony". "38 rocznica
Kongresu Jednoczeniowego".

"Most": 22.10 Słuchajmy razem

– zaprasza B. Fabiański; 23.00

"Romans młodzieńczy" – odc.

pow.; 23.20 Nocne divertimento:

24.00 Nocne muzykowanie; 0.50

Miniatura literacka: 0.55 Wiado-

PIĄTEK W BIAŁYMSTOKU T E A T R Y Teatr Dramatyczny im. Al. Wę-jerki — "Ararat", godz. 19 — remiera (mała scena). KINA

"Pokój" — "E.S.D", prod. polsk. (od lat 12), godz. 8.30. Dawno temu w Ameryce", cz. i–II, prod. USA (od lat 18), godz. 10.30, 15, 19 (ostatnie dni). "Ton" — "Mistrzyni wu-Dang" prod. chinsk. (od lat 15). godz. 10.12, 14, 16, 18, 20; seans nocny "Elektroniczny morderca", prod. USA (od lat 18), godz. 22.00. "Studio" (KMPIK) — "Bohater roku", prod. polsk. (od lat 15). godz. 17 i 19.30. "Syrena" — "Przyjaciel wesołego diabia", prod. polsk. (b.o.), syrena" — "Przyjaciel wesołego diabia", prod. polsk. (b.o.), "Syrena" — "Przyjaciel wesołego diabła", prod. poisk. (b.o.), gdz. 10. "Głupcy z Kosmosu" prod. ang. (od lat 12), godz. 13 i i 3.3. "Wiczyca", prod. post.

prod. ang. (od lat 12), godz. 13 i 1530. "Wilczyca", prod. poisk. (od lat 18), godz. 17.45 i 20. Filharmonia — Kon-cert symfoniczny. W programie: G. Donizetti — Uwertura z op. "Don Pasqualle", L. van Beetho-ven — IV Symfonia, W.A. Mozart — Koncert fortenjanowy c-moll

Koncert fortepianowy c-moll Koncert fortepianowy c-moll V 491. Wykonawcy: Orkiestra Ilharmonii Białostockiej, Simone dyrygent Fermani (Włochy) — dyrygent Bogdan Czapiewski — fortepian Godzina 19.

KINA
W WOJEWODZTWACH
BIAŁOSTOCKIM
Bielsk Podlaski — "Jak poeci
racą złudzenia", prod. CSRS (od

at 13) Dąbrowa Białostocka — "Skok aguara" prod. jug. (od lat 15). Hajnówka – "Siekierezada" Hajnówka – "Siekierezada"

prod. polsk (od lat 15).

Lapy – "Pasażer w kajdan

kach", prod. chińsk. (od lat 15).

Mońki – "Seksmisja", prod

prod. prod. polsk. (bo).

Siemiatycze – "Boskie ciała"

prod. USA (od lat 12).

Sokółka – K'asztor Shaolin"

prod. Hongkong-chińsk. (od lat 12). ółka – "Kiasztor Shaolin" Hongkong-chińsk. (od la

Suchowola - "Protector" prod USA (od lat 18) LOMZYNSKIM

LOMŽYŃSKIM
Lomža, "Millenium" – "Niesamowity ježdziec", prod. USA (od
lat 15).
Lomža, "Paždziernik" – "Tom
lorn" prod. USA (od lat 18).
Grajewo – "Sygnał ostrze
lawczy" prod. USA (od lat 15).
Ren (b.o.).
Ren (b.o.).
Rolno – "Czy leci z nami
plot" prod USA (od lat 12). Kolno – "Czy leci z nam plot" prod USA (od lat 12). Wys. Maz. – "Protector". prod SA (od lat 18) "Bolek i Lolek Dzikim Zachodzie", prod Zankowa.

Zambrów – "Złoty pociąg".

Prod. polsk-rum. (od lat 12).

SUWALSKIM
Suwałki "Bałtyk" – "Nad
Niemnem" cz i II. prod polsk

od lat 12)

Augustów – "Nad Niempow".

Augustów – "Nad Niemnem" Z. I–II., prod. polsk. (od lat 12). Banie Maz. – "Wodzirej", prod olsk. (od lat 18).

Piała Piska — "Seksmisja", Prod. polsk. (od lat 15); "Marysia krasnoludki", prod. polsk. (b.o.). Ełk "Orzel" — "Blekitny Grom", Prod. USA (od lat 15). Ełk "Polonia" — "Thais", prod. 201sk. (od lat 18). "Pierścień i ró-

PROGRAM I

aly, 5.05 Poranne rozmatosci omentarz międzynarodowy; 7.00 ziennik poranny; 8.05 Obserwa-ję; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 omierski zwiad; 9.00 Cztery po-yroku; 10.30 "Moguncka noc" odc pow.; 11.00 Koncert rzed hejnałem: 12.05 Z kraju j e świata; 12.30 Muzyka folklorem jalowana; 12.45 Rolniczy kwad-

ns; 13.10 Radio kierowców; 13.30

idze chwalicie, swego nie zna-

gytm": 16.05 Muzyka i aktual-

eatu: 18.05 Merkuriusz rządowy:

18.20 W poszukiwaniu u'ubionej me'odii: 1900 Z kraju i ze świa-

19 30 Radio dzieciom; 20.00

ziennik wieczorny; 20 15 Kon-

ert życzeń: 20.35 Wiersze d'a cie-

je; 21.05 Kronika sportowa: 21.15

uzyka baroku; 22.05 Na różnych

nstrumentach; 22.20 Repetycie z

azzu po'skiego; 23.10 Panorama

wiata; 23.25 Na rockową nutę.

szkolny 1987/88

zawodach:

▼ posadzkarz

podanie

- trzy fotografie.

terów Getta.

- zyciorys,

▼ malarz

▼ murarz-tynkarz

▼ blacharz-dekarz

▼ technolog robót wykończeniowych ▼ mechanik pojazdów samochodowych

cie i całodzienne wyżywienie

ca stypendium fundowane

mania własnego mieszkania.

14 05 Magazyn muzyczny

ei; 17.30 Z archiwum polskiego

RADIO

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

.KRAKBUD"

KRAKÓW, ul. Dzierżyńskiego 112

OGLASZA WPISY

bez egzaminów wstępnych dla kandydatów na rok

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

dla młodzieży w wieku 15-17 lat

NAUKA w SZKOLE TRWA 3 LATA.

W okresie uczęszczania do szkoły uczniowie jako pra-

cownicy młodociani otrzymują wynagrodzenie przy-

sługujące uczniom szkół zawodowych przyzakłado-

wych, premię oraz bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Dla zamiejscowych zapewnia się miejsce w interna-

Wyróżniającym się uczniom Przedsiębiorstwo wypła-

KPBP "Krakbud" posiada własną Spółdzielnię Miesz-

kaniowa co stwarza możliwość wcześniejszego otrzy-

W ramach współpracy z Przedsiębiorstwami Zagra-

nicznymi KPBP "Krakbud" prowadzi wymianę praktyk

Przedsiębiorstwo posiada ośrodki wczasowe w atrak-

Absolwenci mogą kontynuować naukę w Średnim

- świadectwo ukończenia klasy siódmej oraz odpis

dowód tymczasowy lub wyciąg aktu urodzenia po-

Sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej KPBP

30-731 Kraków, ul. Grochowa 23, tel. 55-17-44

Dojazd do szkoły autobusem linii 127 z placu Boha-

K 1316-0

twierdzony w miejscu stalego zameldowania,

Studium Zawodowym lub Technikum Budowlanym.

cyjnych miejscowościach (Zakopane, Zawoja).

ocen za pierwsze półrocze klasy ósmej,

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

Wpisy o przyjęcie i informacji udziela:

WŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul, Krzywe
Koło 1 — czynne w środy i
piątki w godz, 10—18, w czwartki
i soboty w godz, 10—16, w niedziele w godz, 10—17. Wystawa
stała: "Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: "Dorobek artystyczny J.G.
Lorinczego". ża", prod. polsk. (bo).

Ełk "Zorza" — "Recepta na
życie", prod. CSRS (od lat 15).

Giżycko — "Żyć i umrzeć w
Los Angeles", prod. USA (od lat
18). "Goście z Galaktyki Arkana", prod. jug. (od lat 12).

Gołdap — "Kronika wypadków
milosnych", prod. polsk. (od lat
15). "Gremliny rozrabiaja", prod.
USA (od lat 12).

Kruklanki — "Gremliny rozrabiaja", prod. USA (od lat 12).
"Pjeniądz", prod. franc. (od lat
18). "Superpotwór", prod. jap
(bo).

Linek Szap pońydd swoich"

Lorinczego",
W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie – czynny codziennie z
wyjątkiem poniedziałków i dni
poświątecznych w godz. 8-16, w
soboty i niedziele w godz. 10-17.
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu – czynne codziennie w
godz. 9-16. Wystawy: Monografia K. Kluka, uprawa roślin
skansen mazowiecko - podlaski
muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja muzeum weierynarii, polskie tra-dycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, plecionkarstwo garncarstwo, obróbka drewna. Ga-leria rzeźb działaczy ruchu lu-dowego dłuta Jana Slusarczyka. Wystawa czasowa: "Malarstwo Małgorzaty Kaczyńskiej-Nurow-skiej"

W SUWAŁKACH

W SUWAŁKACH Muzeum Okręgowe, ul. Kościusz-ki 31 – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8–16 Wystawy stałe: historyczna, twór-czość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawy czasowe: "Matarstwo po skie XIX i XX wieku", "Jaćwi i Litwa w okresie starożytnym wczesnym średniowieczu" Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – czynne co-dziennie w godz. 8–16

Salon Wystawowy BWA "Arsenal", ul. Mickiewicza 2 —
czynny codziennie z wyjątkiem
poniedziałków w godz. 10—18.
Wernisaż o godz. 15: 1) Wystawa
czasopiśmiennictwa światowego
Teatru Lalek — POL-UNIMA. 2)
Wiesław Jurkowski — ma aistwo,
a) Ludwik Kronic — malarstwo,
a) Ludwik Kronic — malarstwo,
akwarela (portret aktorski). Wystawa
reczynna do 20 IV br.
Galeria Sztuki Współczesnej
Il Manifestu Lipcowego 14 —
czynna codziennie z wyjątkiem
poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17 Wystawa
malarstwa tkaniny artystycznej
I rzeźby twórców polskich o
roku 1918 po czasy współczesne.
Galeria "Art" P.P. "Sztuka Polska". ul Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót
i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Kazimierza Jurgielańca z Białegostoku.

gielańca z Białegostoku. W LOMZY

Salon Wystawowy BWA, ul Armii Czerwonej 19 – czynny co-dziennie z wyjątkiem poniedział ków i dni poświątecznych w godz 10-16 w soboty i niedziele w godz 12.30-16 Wystawa malar-stwa Janusza Trzebiatowskiego z Krakowa

W SUWAŁKACH W SUWAŁKACH
Galeria BWA, ul Kościuszki
81 – czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 9–16 Wystawa: "Plakat o tematyce turystycznej, przyrodniczej i o ochronie środowiska".

Galeria BWA. ul Noniewicza
18 – czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9–16. Wy
stawa malarstwa Marii Sekow
skiej.

PROGRAM III

tyka; 8.30 "Lewa ręka ciemności" – odc. pow. 905 Gwiazda
tvgodnia – Patti Austin 920
Mała poranna muzyka; 10.00 Klub,
N."; 10.15 Muzyczny interklub;
10.50 Wydawcy na eksport; 11.00
To tylko blues; 11.30 Klakson;
11.40 Gwiazda tygodnia – Patti
Austin; 11.50 "Wynurzenie" –
odc. pow.; 12.05 W tonacji Trojki; 13.00 "Lewa ręka ciemności" –
odc. pow.; 12.05 W tonacji Trojki; 13.00 "Lewa ręka ciemności" –
odc. pow.; 13.10 Powtórka z
rozrywki; 14.00 Beethovena opera
selecta; 15.00 Rock po polsku; 15.40
Powrót do domu; 16.00 Zapraszamy
do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05
Informacje sportowe; 19.00 "Potentaci" – odc. pow.; 19.30 Troche swinga; 19.50 "Wynurzenie" –
odc. pow.; 20.00 Magazyn muzyczny pod redakcją W. Manna;
20.45 Klub Trójki; "Czego uczy
nas historia"; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki
cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Fo'k. muzyka z przyszłości; 22.45 K'ucz do współczesności; 23.00 Opera tygodnia: V.
Bellini – "Purytanie"; 23.15 Zapraszamy do Trójki; 23.50 "Imie
róży". PROGRAM II nadawany w wersji stereo Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00
20.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry;
6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej pioseniki; 9.00
"Romans młodzieńczy" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi K. Brusikiewicz; 9.50 "Lot 1.2.1" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop, 12.00 Z muzyka polską przez wieki; 12.25 Wokaliści współczesnego jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Nowości krajowej fonografii; 14.30 Folklor na mapie świata; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia: 15.10 Znane czy nieznane; 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie: 16.00 Dzieła, style, epokia 16.00 Lot. 12.1" Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00 me'cole: 16.00 Dzieła, style, epo-ki: 1650 "Lot 12.1" – odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczor w filhar-monii: 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 Teatr PR: J. Szaniawski –

PROGRAM BIALOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Ku-7.30 "Do żłobu i do przetwórni" aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 "Gałczyński i muzyka" - aud. Z. Gładyszewskiej; 18.00 "Sport, turystyka, wy-

Seiwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.09, 12.00, 15.00, 16.00 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki: 7.30 Polityka; 8.30 "Lewa reka ciemności" – odc. pow. 9.05 Gwiazda tygodnia – Patti Austin 9.20

poczynek" - aud. A. Jarosza.

TYDZIEN W TELEWIZJI

SOBOTA

28.03.87

PROGRAM I

8.30 "Tydzień na działce"

"Pokolenie" — film polski 10.30 DT — Wiadomości

9.00 Kino Lektur Szkolnych:

7.25 i 7.55 TTR

magazyn filmowy

wy magazyn publicyst.

Lotka

zem'

18.50 Dobranoc

- ang. serial dokument.

Dwójki 18.00 Program lokalny

– film prod. włoskiej 23.00 "Pitaval filmowy"

TELEWIZJA RADZIECKA

Ropoty" 10.30 Spiewa G. Kamiennyj. 10.50 O przejściu na czas letni. 11.00 Współnota — magazyn. 11.30 W świecie zwierząt. 12.30 Dziennik.

12.50 Dla wszsytkich i dla każ-

NIEDZIELA

29 03 87

PROGRAM I

7.25 Program dnia

7.30 "Wszechnica

8.20 .. Tydzień'

9.00 Teleranek

7.55 "Po gospodarsku"

magazyn spraw wiejskich

10.05 Kino Teleranka: "Po-

(dla niesłyszących) 20.00 K. Szy

tora - Toruń '87

8.25 Program dnia

27.03.87 PROGRAM I 8.10 Przysposobienie obron-

ne kl. VIII—I lic 9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole 10.00 DT — Wiadomości 10.10 Film dla II zmiany: Cudze namietności"

PIATEK

11.40 "Magazyn Domatora" "Amor po pięćdziesiątce 12.00 Język polski kl. VIII 12.50 Genetyka kl. I—IV

13.30 i 14.00 TTR 14.50 Powtórka przed matuą — Korepetycje z matema-

15.30 "W szkole i w domu" 15.50 NURT — Kultura mu-16.20 Program dnia i DT —

Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów: ,Rambit" — teleturniej 16.50 Dla dzieci: "Piątek z Pankracym" 17.15 "Teleexpress"

17.30 Międzynarodowy Dzień "Bez próby" — "Met-17.40

ronom" — magazyn muzycz-18.20 Międzynarodowy Dzień Teatru

18.30 "Dom rodzinny" vspomnienia M. Fogga 18.50 Dobranoc

19.00 "Monitor Rządowy" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Cudze namiętności" radz. film fab. 21.25 "Powróćmy jak

dawnych lat" — wieczór II 22.00 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w hokeju: Polska — ChRL 22.40 DT — Komentarze

23.00 "Serce smoka": "Chińska kuchnia" ang. serial dokument. PROGRAM II

16.55 Program dnia 17.00 Język angielski 17.30 "Jak uprawiać sport" 18.00 Program lokalny 18.30 "Jak cudne są wspom-

ienia": "U nas na prowincji" serial TP 19.15 "Nadzieja w trokach" - B. Halley w Stodole 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Ogrody świata" Człowiek w obronie przyro-

- franc. serial dokument. 20.30 "Brawo" 21.05 "Wywiad z nieobecnym" — Carl Sagan 21.35 "Powiedzieć kreską" I Triennale Rysunku w

22.00 "Wszystko na sprzedaż" — polski film fab. 23.35 Studio konfrontacji

teatralnych Opole '87 23.55 "Rozmowy intymne" 0.25 Wieczorne wiadomości TELEWIZJA RADZIECKA

5.00 Gimnastyka poranna. Film animowany. Muzyka. 5.30 Dziennik. 6.00 Program szachowy. 6.10 "Siedemnaście mgnień wio-sny" – cz. V i VI 14.00 Dziennik.

14 15 Wesole starty. 15.00 Problemy i klopoty kom-leksu rolno-przemysłowego — limy dok. 15.30 Dziennik

15.30 Dziennik 15.35 "Zabawne przygody Ali-ce", cz. IX i X. 16.05 Filmy popularnonaukowe o szkodiwości pijaństwa. 16.20 "Kamal Dżumblat" – film

dok.

16.50 Dziś na świecie

17.00 Człowiek i prawo.

17.30 Dziennik.

17.40 "Zwierciadło sceny" —
przegląd teatralny.

19.00 Dziennik.

19.40 "Siedemnaście mgnień wiosny", cz. VI.

20.55 Dziś na świecie.

21.10 Koncert S. Zacharowa.

22.15 "Podwójne wyprzedzenie" —
film fab.

23.40 Dziennik.

OGŁOSZENIA

TELENAPRAWA, 752-972. Gacki g 585-0 TELENAPRAWA. 412-328. Droz-

TELENAPRAWA, 754-235 Nowicki, g 1087-0

Wszystkim, którzy okazali serce i pomoc w ciężkich chwilach po nagłej śmierci żony Haliny Szereszewiec

z d. Samojlik

oraz towarzyszyli Jej w ostat-niej drodze serdeczne podzięko-wanie składa

maż i rodzina

MALOWANIE, lakierowanie, t petowanie, Kuleszyński, 419-523. WYPOŻYCZALNIA video, kasety, projekcje, Gajda, Dzierżyńskiego 13. XI p.

PRZYJMĘ zamówienia na sadzon-ki chrzanu, Wysockiego 84, Sa-wosz (17-20).

M-4 (64 m kw.) — sprzedam. Ul. Bema 89 a m 15 (godz. 16-20). STARA 28 A (diesel) — Sprzedam, Siemiatycze, Świerkowa 29.

GITARĘ czeską — sprzedam, Suwałki, Marksa 27, tel. 50-45. Sg 669-1 ODSTĄPIĘ pawilon handlowy w centrum Białegostoku, tel. 417-017. DZIAŁKĘ budowlaną w Białymstoku — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń "1288". g 1288-1
DOBERMANY — po imporcie zachodnim sprzedam. Tel. 234-73.

FOTOGRAFICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY "FOTOPLASTYKA" w SOPOCIE LABORATORIUM FOTOGRAFII BARWNEJ **AUTORYZOWANE PRZEZ ORWO** 80-392 GDAŃSK, ul. Malborska 3 p o l e c a usługi fotograficzne w zakresie:

- wywoływanie slajdów ORWOCHROM filmy: UT-18, UT-20, UT-23, UK-17 cena 250 zł wywoływanie filmów ORWO-kolor: NC-19, NC-21 itp. 180 zł

odbitki barwne wykonywane na nowoczesnej kopiarce szwajcarskiej powiększenia o formacie 7×10 45 zl

powiększenia o formacie 8×11 60 zł odbitki barwne ze slajdów o formacie 24×36

wykonanie negatywu z diapozytywu - 1 klatka 60 zł powiększenia o formacie 7×10

nr. tel. 52-18-46 lub listownie.

(w ograniczonej ilości) cena 45 zł powiększenia o formacie 8×11 60 zł Slajdy należy przesyłać w odcinkach co najmniej po 5 klatek lub pojedyńcze oprawione w typowe ramki. Zlecenia realizujemy w krótkim terminie. W poszczególnych przypadkach terminy można uzgodnić pod

k 518-0

ranek foki" — serial ang. 10.30 DT — Wiadomości

10.35 "Filmowe obserwacje świata" — polski film telewi-11.25 Program rozrywkowy 12.10 "Siedem anten"

12.35 "Kraj za miastem" 13.20 TV koncert życzeń 14.05 Teatr dla Dzieci: Przygody Sindbada Żeglarza jego wuja Tarabuka" B. Leśmiana 14.45 "W szwedzkim cyrku"

10.40 .. Stare, nowe, najnow-– program rozrywkowy 15.45 Studio Sport – Mis-12.05 "Radar" — wojskowy trzostwa Świata w hokeju: Polska — Norwegia 17.15 "Teleexpress" 17.30 Studio Sport - I li-

12.20 "Z Polski rodem" 12.50 "W świecie ciszy" orogram dla niesłyszących 13.20 "Pilkarska kadra czega piłki nożnej 18.20 "Antena" 13.40 .. Zdrowie" - wojsko-19.00 Wieczorynka — "Czarnoksiężnik z krainy Oz" 19.30 Dziennik Telewizyjny 14.10 "Wędrówki dalekie

20.00 "Quo vadis" — serial bliskie": "Tajemnice wyroczni" - włoski film dokument. orod. włoskiej 14.50 Antologia dramatu powszechnego: E. O'Neill — 21.00 "Pegaz' 21.40 "Klub międzynarodo-,Żałoba przystoi Elektrze" (2) wy' 22.10 "Loża" — program 16.25 "Skarbiec" kabaretowy

zyn historyczny 22.20 Sportowa niedziela 17.05 Losowanie 22.55 "Przeboje telewizyjne-17.15 "Teleexpress" go music-hallu" — program 17.30 "Taniec jazzowy" TV NRD 23.35 DT program o narodzinach tańca PROGRAM II 17.50 Popołudnie z "Pega-

10.25 Film dla niesłyszących Quo vadis" 11.25 "Krótkofalowcy" 19.00 "Z kamerą wśród zwierząt" — "Historia wrocwojskowy program dokument. 11.55 Niedziela w Dwójce ławskiego ogrodu zoologicznepowitanie

19.30 Dziennik Telewizyjny 12.00 ,Kwadrans z hejna-20.00 ..Czas" — magazyn łem" 12.15 "Jutro poniedziałek" publicystyczny 12.45 Kino Familijne: "Pię-

20.05 "Grease" — film fab. prod. USA taszek" — serial ang. 13.40 Karol Szymanowski (1882—1927) w twórczości i 21.50 "Czas" (2) 22.20 "Siedem dni na świew życiu — program dokument. 14.30 "Wideoteka"

22.30 "Sportowe rytmy ty-15.15 "Alfa i omega" — tv 23.00 "Czas" (3) encyklopedia aktualności 23.15 DT — Wiadomości 23.20 Kino Nocne: "Ognisto-oka" — brazylijski film fab. 16.15 "Rendez-vous z Michajem Burano" 17.00 "Kino-Oko" - kalej-

PROGRAM II doskop filmowy 13.25 NURT — Wychowanie 18.00 Kraków na antenie Dwójki zdrowotne 13.55 NURT — Analiza fil-19.30 Dziennik Telewizyjny mów zaangażowanych spo-(dla niesłyszących)

20.00 "Stereo i w kolorze" 14.25 NURT — Kultura mu- Galina Pisarenko
 21.00 Wielkie filmy małego ekranu: "Hotel Polanów i je-14.55 Sobota w Dwójce powitanie 15.00 "5—10—15" — zespół go goście" — serial NRD 22.50 "Sensacje XX wieku" "Dom" przedstawia

"Sueska partia" - "Sueska parna 23.15 Wieczorne wiadomości TELEWIZJA RADZIECKA 5.00 Gimnastyka poranna Film 16.25 "Świat jest teatrem" .Sceny piękne i sceny okrut-5.00 Gimnastyka poranna animowany, Muzyka. 5.30 Dziennik. ne z czasów króla Jakuba" 6.05 "I w każdej nutce odbije się niebo". 6.30 Gimnastyka rytmiczna. 7.15 Losowanie "Sporttoto" 17.20 Kraków na antenie

18.30 "Wielka gra" — tele-8.00 Program wojskowy. 19.30 Dziennik Telewizyjny

8.00 Program wojskowy.
9.00 Poczta poranna.
9.30 "Powołanie" — magazyn.
10.00 II Ogólnozwiazkowy Festiwal Twórczości Ludowej.
10.30 Magazyn muzyczny.
11.00 Program rolny.
12.00 Zdrowie.
12.45 Konkurs piosenki.
13.35 "Pół żartem, pół serio" — program satyryczny.
14.20 "Z robotami nie ma żartów" — film telewizyjny.
15.40 Film animowany.
15.60 Międzynarodowa panora-20.00 K. Szymanowski: "Król Roger" — opera 21.35 "Tydzień w polityce" 21.50 Literatura i ekran: "Dwa życia Mattii Pascala" 23.20 Festiwal jednego ak-

13 CO Miedzynarodowa panora-16.45 ..Dla was weterani" 23.50 Wieczorne wiadomości 5.00 Gimnastyka poranna, Film nimowany, Muzyka, 5.30 Dziennik,

1: 30 Panorama filmowa.
19:00 Dziennik.
19:40 "Sledemnaście wiosny", cz. VII.
20:50 Przegląd piłkarski.
21:40 Program szachowy. 6.05 "Siedemnaście mgnień wios-21.50 , Nie było zmartwienia" film fab. 7.20 Program dla dzieci. 7.50 Film animowany. 8.10 Koncert. 9.00 "Maly ekran — wielkie

"Muzyka w teatrze, kinie

PONIEDZIAŁEK

30.03.87 PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR 15.50 NURT — Wychowanie 16.20 Program dnia i DT

dego.

13.20 "Potrzebna jest idea".

14.20 "Człowiek potrafi wszystko" – film dok.

15.20 "Czeluskinowcy" – film Wiadomości 16.25 Dla dzieci: "Zwierzy-16.50 Kino Zwierzyńca:

15.20 "Czeluskinowcy" — film fab., cz. I i II. 17.45 Film animowany. 17.55 "Dwa punkty widzenia" — telemost Moskwa — Nowy Jork. Dialog dziennikarzy radzieckich i amerykańskich. 18.45 Melodie ludowe. 19.00 Dziennik. 19.40 W sobotni wieczór — "Za-śpiewajmy przyjaciele". 21.25 "Leningrad — muzeum pod gołym niebem". Przyjaciele Zielonej Doliny" - serial czech. 17.15 .. Teleexpress" 21.25 "Letnigrad – huzedni pod gołym niebem". 21.55 Dziennik. 22.10 "Letnia podróż nad mo-rze" – film fab. 23.40 Dziennik. 23.45 Występ gwiazd w jeździe figurowej na lodzie. 17.30 "Znaki szczególne" -

serial TP 18.30 "Laboratorium" 18.50 Dobranoc

19.00 "Rozmowa na telefon" (1) 19.05 "Echa stadionów"

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Teatr TV: F. Durrenmatt - "Fizycy" 21.25 "Rozmowa na tele-21.55 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w hokeju: Polska - NRD W przerwie meczu: DT -

Komentarze 23.25 Język niemiecki PROGRAM II 16.55 Program dnia

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA im. J. Krasickiego PRZEDSIEBIORSTWA INSTALACJI PRZEMYSŁOWYC Y "INSTAL" 15-399 Białystok, ul. 1 ransportowa 2, tel. 260-91 dokonuje już naboru uczniów

do klas pierwszych na rok szkolny 1987/88 w następujących zawodach:

1) monter rurociągów przemysłowych,

2) monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych, ślusarz-spawacz, 3)

mechanik maszyn budowlanych, 5) mechanik pojazdów samochodowych.

Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15-17 lat z wszystkich terenów makroregionu. Uczniom spoza Białegostoku zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Zgłoszenia należy składać pod adresem szkoły. Dojazd autobusami MPK nr 2, 8, 11, 17. k 1163-1

17.00 Język niemiecki 17.30 "Przy muzyce" — zabawy górali Beskidu Śląskie-

18.00 Program lokalny 18.30 "Wokół estrady" Grażyna Hase 19.00 "Wielcy mistrzowie małych ról" - A. Dzwon-

kowski 19.30 "Gwiazdy sportu' 20.00 "Bliżej prawa"

21.00 "Klucz do nowej muzyki" 21.30 Program dnia 21.45 Biografie: "Joseph Haller" — ang. film dokument.

22.40 "Z dymkiem cygara" gawęda W. Szewczyka 22.55 Wieczorne wiadomości

WTOREK

PROGRAM I 8.10 Fizyka kl. VI

9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT — Wiadomości 10.10 Film dla II zmiany: Tulipan"

11.05 "Poradnik Domatora" 11.35 "Tyr — zagrożone dziedzictwo przeszłości" film dokument. 12.00 Przygotowanie do ży-

cia w rodzinie — "Moja rodzina" 13.30 i 14.00 TTR

15.50 "Kim być?" — decyzje piętnastolatków 16.20 Program dnia i DT — Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów: Akademia Muzyczna"

- teletur-16.50 "Cojak" niej dla dzieci 17.15 "Teleexpress" 17.30 "Witryna" — magazyn

17.40 ..Gazeta rolnicza" 18.10 TV Informator Wydawniczy 18.30 "Klinika zdrowego człowieka"

18.50 Dobranoc 19.00 "Spory" — "Konserwatyzm po polsku" - program publicyst. 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 ..Tulipan" —

polski 20.55 Konferencja prasowa rzecznika rządu 21.10 "Olbrzym" — tv film dokument.

22.10 Program muzyczny 22.40 DT — Komentarze 23.00 Jezyk angielski PROGRAM II 16.55 Program dnia 17.00 Język angielski

17.30 Pół godziny dla rodziny - ..Rodzice i dzieci" 18.00 Program lokalny 18.30 "Żyjąca planeta portret ziemi" - ang. serial dokument.

19.25 Przeboje tygodnia 19.30 Recital nadzwyczajny: Teresa Żylis-Gara w Filharmonii Narodowej 20.05 "Powtórka z historii" - W. Pstrowski

20.25 "Zabójczy dymek" program publicyst. konfrontacji 20.45 Studio eatralnych Opole '87 21.10 "Polak główkuje"

21.30 Program dnia 21.45 Nowe kino Ameryki Łacińskiej: "Potrójna śmierć trzeciego bohatera" prod. chilijskiej 23.20 Wieczorne wiadomości

ŚRODA

1.04.87 PROGRAM I 8.10 Geografia kl. V 9.00 Historia kl. I lic. 9.30 ., Domator' 9.35 "Domowe przedszkole"

10.00 DT — Wiadomości 10.10 Film dla II zmiany: "Moralność Ruth Halbfass" 11.35 "Przyjemne z poży-

12.00 Biologia z higieną kl. 12.50 Język polski kl. II lic. 13.30 i 14.00 TTR

14.50 Powtórka przed ma-

turą — Historia 15.50 NURT — Kształcenie równoległe 16.10 Program dnia i DT -16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka 16.25 "Krąg" — magazyn harcerzy 16.50 Dla dzieci: "Tik-Tak" 17.15 "Teleexpress" 17.30 Studio Sport - I liga piłki nożnej 18.30 "Archiwum XX wie-

18.50 Dobranoc 19.00 "Mówmy otwarcie" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Moralność Ruth Halb-- film prod. RFN 21.30 "Żywioły" — program

rozrywkowy 22.40 DT — Komentarze 23.00 Język rosyjski PROGRAM II

16.55 Program dnia 17.00 Język rosyjski 17.30 Pół godziny dla ro-dziny: Poradnik "Kliniki drowego człowieka" 18.00 Program lokalny 18.30 "Kosmiczny test" teleturniej

19.00 Przeboje Dwójki 19.30 "Dookoła świata" – W Etiopii" 20.15 Studio Sport - Misrzostwa Świata w hokeju:

Polska — Francja 21.30 Panorama dnia 21.45 "Osądźmy sami" 22.30 Auto-moto fan klub"

23.00 Wieczorne wiadomości CZWARTEK

PROGRAM 1 8.10 Historia kl. VI 9.00 Praca—technika kl. I 9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT — Wiadomości 10.10 Film dla II zmiany:

11.10 "Szkoła dla rodziców" "Pora na listy i odpowiedzi" 11.25 "Apteczka domowa" 11.35 "Historia najbliższa"

Ośmiornica II"

- Okrzeja 12.00 Biologia kl. VIII 13.30 i 14.00 TTR 14.50 Powtórka przed maturą — Język angielski

15.55 "Patrol" — wojskowy magazyn publicyst. 16.20 Program dnia i DT -Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów: .Klub Sito"

16.50 "Kłopoty male i duże" — serial czech. 17.15 "Teleexpress" 17.30 Studio Sport - Mistrzostwa Świata w hokeju: Polska — Holandia

18.30 "Encyklopedia kultury polskiej" - "Architektura wieku Oświecenia" 18.50 Dobranoc

19.00 "Czym żyje świat" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Ośmiornica II" serial włoski 21.00 "Tygodnik gospodar-21.30 ,,Gdy wiatr przycho-

dzi..." — program poetycki
22.05 "Halina w krainie
czarów" — tv film dokument.
22.40 DT — Komentarze 23.00 Język francuski PROGRAM II

16.55 Program dnia 17.00 Język francuski 17.30 Pół godziny dla ro-ziny — "Męskie sprawy" 18.00 Program lokalny 18.30 "Małe kino" 19.20 Przeboje tygodnia 19.30 "Strażnicy echa" –

20.00 Studio Sport - Final Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn 21.15 .. Ekspres reporterów" 21,30 Panorama dnia 21.45 Kino studyjne Dwójki: śpi spokojnie" — jap. film fab.

program publicyst.

22.55 Studio Sport 23.10 Wieczorne wiadomości Uwagi o programie TV można przekazywać Redakcji Łączności z Widzami: telefony

Warszawa — 43-33-21

po godz. 15, tel. 417-593 — dyżu-rują oddziały: zakaźny dorosłych, szcznej nerki, gruźlicy dzie-

Specjalistyczny ZOZ im, M. Skłodowskiej e. Szpital On-kologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel, 357-71 i 331-81.

DYZURY SZPITALI W DNIU 27.III.1987 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA
KARDIOLOGICZNA, WEWNETRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj.
Szpital Zespolony im, J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41.

ODDZIAŁ GRUZLICY — Woj.
Szpital Specjalistyczny im, K.
Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel.
417-553.

Dluskiego, ul. Zurawia 14, tel. 417-553.

POŁOZNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała dobe.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M Skłodowskiej-Curie I, tel 24-01 Apteka nr 45-003, ul. Gielczyń-

🔾 w razie wypadku

Straz Pożarna — tel. 998
Pogotowie MO — tel. 997
Pogotowie Gazowe — w dni
robocze w godz. 7.15—15.15 tel.
752-353, w godz. 15.15—7.15 oraz w
dni wolne i święta tel. 992
Pogotowie Elektryczne — tel.
991 Pogotowie Techniczne Wodocią-gów – tel 994

S Ł U Z B A Z D R O W I A Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul Krasińskiego I, tel, blura wezwań 999, tel, informacji po-gotowia 22-222 gotowia 22-222
Ambulatorium Pogotowia, ul M. Fornaiskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego – czynne w godz 19–7, w niedziele, i święta cała dobe

Ambulatorium Oddziału Pomo-y Dorażnej, ul. Nowotki 21, tel. 118-03 i 202-07: internistyczne, gi-nekologiczne, stomatologiczne, ganekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych – czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

A P T E K A

DYZUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.
Informacja o lekach — tel.

Informacja o lekach — tel. 219-04 i 75-24-37.

SZPITALE

DYZURY CODZIENNE

Woi. Szpital Zespolony im. J.
Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41

dyżurują oddziały dziecięce:
chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Deramatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woi. Szpital Specjalistyczny im.
K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 —
do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570, SZPITALE

ska i – tel 32-44

Telefon Zaufania – tel. 988
(czynny w poniedziałki i czwartki w godz 18-19)

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe – tel Woj. Szpital Zespolony, ul wardil Ludowej 60, tel 54-81 Apteka nr 79-003, ul Kasprza-ka 3, tel 50-91 Dyżurne telefony WSW; Biały-tok 209-03, Głżycko 24-56 Informacja kolejowa — tel. 310

Druk BZGraf.



Połowcy rzeźbili swe bóstwa

wyłącznie w kamieniu. Wy-sunięto hipotezę tłumaczą-cą istnienie rzeźb drewnia-

nych: prawdopdobnie ko-

czownicy mieli trudności ze

znalezieniem na stepach dońskich odpowiedniej ilości

dużych kamieni nadających

się do sporządzania kulto-wych wizerunków. Dlatego, z

braku odpowiedniego ma-teriału zaczęli posługiwać się drewnem. Prawdopodob-

nie w czasach Połowców przeważały rzeźby drewnia-ne, łatwiejsze do wykonania. Do naszych czasów dotarły

jednak figury kamienne. Z wyrobów drewnianych prze-trwały tylko nieliczne, te

które zostały schowane

Niezwykła linia kolejowa

W Armenii oddano do eksploatacji najwyżej położoną w kraju magistralę kolejową Idżewan-Razdan. Znajduje się tutaj najdłuższy w ZSRR tunel, liczący 8.311 m. Na trasie tej jest sześć tuneli, których ogólna długość wynosi 16,1 km. Na niektórych odcinkach trasa przebiega na wysokości 1800-2000 metrów n.p.m. Trasa liczy zaledwie 77,5 km. Na tej drodze wzniesiono 20 mostów i wiaduk-



Czy można się wybrać na podbój Kosmosu z klaserem małego wkładnika i kilkuna-i znaczkami pocztowymi? Py- stu znaczków oraz całostek. tanie tylko z pozoru naiwne. Przecież w statku kosmicznym liczy się każde miejsce każdy gram ekwipunku. Gram to może i przesada, ale dekagram to na pewno! Gdzieżby więc ktoś robił sobie ceregiele z klaserem i znaczkami?

miało miejsce w roku 1975. Właśnie 11 stycznia wyruszyli na podbój Kosmosu kolejni radzieccy kosmonauci - podpułkownik Aleksy Gubariew i inżynier pokładowy Georgi Greczko. Podróżowali oni 30 dni statkiem "Sojuz-17" i po wykonaniu zadań szczęśliwie powrócili na Ziemię. Inż. G. Greczko w czasie

A jednak takie zdarzenie

studiów poznał kolegę, któ- zdobyli z trudem ze względu ry zbierał znaczki pocztowe. na rzadkość ich występowa-Spodobało mu się to hobby nia. W przypadku zaś znaczprzyjaciela i z czasem sam ków z J. Gagarinem i S. Kozostał filatelistą. Zbierał zna- rolewem zagrały także wzgleczki radzieckie, japońskie, angielskie i francuskie. Zainte- był nauczycielem G. Greczki

resował się także później zna-czkami o tematyce kosmicz-

Jakież było zdziwienie kierownictwa lotów kosmicznych, kiedy inż. G. Greczko poprosił, aby pozwolono mu za-brać w Kosmos trochę znaczków pocztowych. Początkowo nawet potraktowano to jako żart, ale później się okazało, że kosmonauta mówi serio.

Inż. Greczko otrzymał zezwolenie na zabranie z sobą Wymogi lotu miały przecież swoje prawa. Inż. Greczko wybrał ze swego zbioru te

znaczki, które najbardziej sobie cenił. Znalazły się wśród nich m.in. znaczki z portretami J. Gagarina i S. Korolewa, rzadkie bloki numerowane z wystaw filatelistycznych oraz 100-lecia UPU.

A więc jeszcze raz się sprawdziło, że zbieracze najbardziej sobie cenią te walory w swym zbiorze, które dy osobiste. Sergiej Korolew

i innych radzieckich kosmonautów.

NA ZDJĘCIU: Podobizny kosmonautów A. Gubariewa i G. Greczki w czasie połączenia "Sojuza-17" ze stacją "Sa-

Po co były potrzebne znaczki inż. Greczce na pokładzie "Sojuza-17"? Być może chciał się później pochwalić przed znajomymi, że te i te walory z jego zbioru odbyły z nim podróż w przestrzeń okołoziemską. Czy stały się przez to cenniejsze? Czy ja wiem... Jak to później spraw-

Wydaje się, że człowiek w samotności i ekstremalnych warunkach czuje się raźniej z czymś, co sprawia mu na co dzień przyjemność i radość. A takimi z pewnością są dla zagorzałego filatelisty znaczki pocztowe, szczególnie zaś te najrzadsze i najpiękniejsze. Przeglądając znaczki można zapomnieć o wszystkim i naprawdę się odpreżyć psychicznie Znaczki to najlepszy relaks. I to chyba zadecydowało o postanowieniu inż. G. Greczki.

Zreszta w czasie lotu "So-juza-17" koledzy powiadomili go, że zakupili mu do zbioru najnowsze 2 radzieckie znaczki, za co z pokładu statku gorąco im podziękował. Poprosił nawet o to, aby krótko mu je opisali. Spełnili i tę jego prośbę.

Ach, ci filateliści...

FILATELISTA

uczonych, gdyż uważano, że wnętrzu kurhanów.

Posągi wśród stepów

Powrót Ymy Sumac Yma Sumac, peruwiańska o fenomenalnej skali glosu wystąpi z cyklem recitali w Ballroom Theater-Cabaret na nowo-jorskim Manhattanie. 58-letnia artystka posiada dziśtaki sam, jak przed laty obej-mujący 5 oktaw głos, którym zachwycała w latach 50-tych.

Na stepach pomiędzy Wol-gą, Donem i Morzem Czar-

nym zachowało się wiele

starożytnych i średniowiecz-

nych kurhanów. Niedawno radzieccy archeolodzy rozpo-częli systematyczne bada-

nia kurhanów połowieckich.

Połowcy — stepowi koczow-nicy zamieszkujący tereny nad Wołgą, Donem i Dniep-rem w X—XII wieku zo-

stawili po sobie, oprócz kur-hanów, także kamienne figu-ry bóstw ustawione w ste-

pie. Ostatnio dokonano in-

teresujących odkryć w rejo-nie Rostowa i Azowa. Ar-cheolodzy znależli pod nasy-pami kurhanów drewniane

figury polowieckich bóstw. Było to duże zaskoczenie dla

Nowy repertuar Ymy Sumac opracowany w okresie 12-letniej przerwy w wystę-pach zawiera wiele oryginalnych utworów śpiewa-nych w języku Inków. W latach jej szczytowej sławy większość śpiewanych przez nia utworów skomponowana została przez Moisesa Vi-Sumac ostatni raz wystapiła w nowojorskim Ra-tuszu w 1975 r. vanco, jej odkrywcą w andyjskiej wiosce.

"Zywe obrazy" Degasa

Zywe obrazy znane były już w starożytności, w późnym średniowieczu były popularnymi elementami procesji i misteriów, a w XIX wieku stały się atrakcją festynów i zabaw towarzyskich.
Uczennice londyńskiej zakoły baletowej "Royal Ballet Senior School" Covent Garden przypomniały niedawno tę tradycję i zaprezentowały publiczności "żywe obrazy" francus-

20.04

kiego impresjonisty Edgara De-gasa (1834—1917), którego zafas-cynowała nie przyroda, lecz ruch, taniec i muzyka. Stąd cykl obrazów pokazujących tan-cerki w garderobach, na pró-bach, w czasie występów itd. W Covent Garden pokazano m.in, "Klasę tańca", "Tancerke" na scenie", "Rótowe tancerki" i "Oczekiwanie". Żywe obrazy do złudzenia przypominały pastele Degasa.



Tango zawsze modne.

Wiesław Szymański

Najchętniej sprzedałbym ten kramik,

już na prezydium bym nie siedział, a o naradach, o spotkaniach nic bym nie styszał, nic nie wiedział. Ni perspektywy, ni wytyczne umysłu by mi nie mąciły,

zawalem by mi nie grozity. Najchętniej oddałbym ten kramik, niebiosa co noc o to błagam...

ten mój codzienny bazar.
Usiadłbym sobie między wami i na nic bym się nie narażał.
I na obradach, na zebraniach

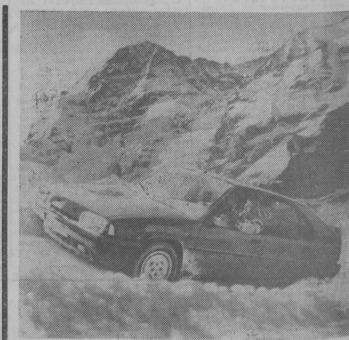
a różne krzywe statystyczne

Repr. ACH

Sylwester Stallone oraz

Madonna i jej mąż Sean Penn należą do najbardziej przereklamowanych aktorów Hollywoodu, podobnie zresztą jak Meryl Streep, Brooke Shields czy Jane Fonda. Za największych aktorów wszechczasów uczestnicy ankiety uważają Cary Granta, Clarka Gable'a oraz Katherine Hepburn. A-

Przereklamowani aktorzy Jak wskazała ankieta no- ktorzy starszych pokoleń cie-wojorskiego "People Magazi- szą się na ogół większym uszą się na ogół większym u-znaniem niż współcześni idole ekranu, zaś "nieśmiertelny kowboj" John Wayne nadal stawiany jest wyżej o-sławionego "Rambo" czyli, Sylvestra Stallone, podobnie jak Marlon Brando, który jak wynika z ankiety - lepiej wygląda w skórzanych kurtkach niż Tom Cruise. A



Co kobieta może?

PRZEKORNE

Prawda jest zawsze marginesem siły, ale często ten margines decyduje o wszystkim.

Najgorzej, gdy hetka-pętelka ma aspiracje hetmana,

Najważniejszy wymóg: redukcja urojeń.

Stuprocentowo samotnych nie ma, stuprocentowo wy-

obcowanych wielu.

I mądrym można być po durnemu.

*

Wykazał niepospolity refleks: umknął przed samym soba.



HIOKRIOKSKKOP całkowicie zamierzone. przymrużeniem oka Kolejna ekranizacja Hemingwaya

W pracy z każdym dniem wzrasta twój autorytet.
W najbliższych dniach odegrasz ważną rolę, roz-jemcy powaśnionych stron. Zajmie to sporo cza-su, ale nie będzie to czas stracony. Pomyślne u-kłady towarzyskie, Trzymaj z Panną i Wodni-

W pracy konieczna maksymaina komeentracja, gdyż sprawy wkraczeją w decydujący o przyszłości etap. W domu niewykluczona poważna różnica zdań w kwestii planowania kwietniowych zajęć 1 dni świątecznych. Nie upieraj zię przy BYK 21.04 21.05

drobiazgach, Sympatyczne Ryby.

Udany tydzień i udane wzystkie posuniecie. W pracy trudna próba sił okaże się bodźcem do uzyskania perfekcji. W sferze uczuć wielkie, wiosenne emocje. Dla niektórych zapowiada się trwały związek. Zapowiedź dużych wydatków. BLIZNIETA 22.05 21.06 Przyjazny Koziorożec.

Sprawy sawodowe wysuną się na pierwszy plan. Wielkie decyzje, duży rozmach i długofalowe plany. Wartościowe poszerzenie kręgu współpracowników, wartki nurt wydarzeń. Nawet nie zaważasz, że ktoś wyrażnie interesuje się tobą. RAK 22.06 22.07 Sprzyja ci Byk.

Burzliwy tydzień. Intensywny tok wyderzeń, Zmienne szczęście i powodzenie. Spore powodów do radości i niezadowolenia. W pracy dostrzeżony zostanie twój talent organizatora. Nie najlepszy stan zdrowia. Finanse korzystne, Weżny Strzelec. LEW 23.07 22.08

Dobry okres w pracy, ale zbyt wiele uwagi poświęcasz drobiazgom. Energiczne i precyzyjne w działaniu Pamy będą miały duże pole do popisu w działaniach zawodowych i społecznych. Korzystny obrót przyjmą sprawy osobiste. Ważny PANNA 23.08 22.09

Na początku tygodnia wiele napięć i nie kontro-lowanych reakcji. Później, spojrzenie z dystansu rozładuje napięcia i umocni wiarę we wiasne możliwości. Nowe, ciekawe znajomości. Udeny weekend. Sprzyja ci Rak. WAGA 23.09 22.10

Korzystne mniany na horysoncie. W pracy zawodowej odpowiedzialne zadania, niewykluczony awans. W sterze życia osobistego nowo poznana osoba sprawi, że spojrzysz na świat przes różowe okulary. Dobre zdrowie i finanse. Ważne są Bliźnięta. SKORPION 23.10 22.11

Najważniejsze w tym tygodniu będą sprawy za-wodowe. Czeka cię bardzo trudny sprawdzian. By wyjść obronną ręką konieczna jest opera-tywność i dyspozycyjność. Sprawy prywatne scho-dzą w cień. W końcu tygodnia urocze spotkanie. Tajemniczy jest Rak. STRZELEC 23.11 21.12

KOZIOROŻEC Ważny tydzień. Teraz właśnie rozstrzyga się przy-22.12 cz.12 reszcie odetchniesz z ulgą i podejmiesz energicznie 20.01 działania zawodowe. Spotkanie w gronie rodzin-nym trochę cię rozszaruje, Przychylny Baran.

Dobry tydzień dla Wodników. W pracy wszystko na swoim miejscu. Teraz możesz poświęcić wię-cej czasu dla siebie, bez skrupujów i wyrzutów sumienia. Pomyślne zakończenie uciążliwej spra-wy osobistej. Ważny Lew i drugi Wodnik. WODNIK 21.01 20.02

Dobra passa dla Ryb. Przypływ energii, przedsię-biorczości i fantazji. Pomyślne rokowania w spra-wach serca. Ryby zdolne za przenosie góry, by w najlepszym świetle ukazać się wybranej osobie. W pracy poszerzenie obowiązków i edpowiedzial-ności. Przychylny Baraa i Wodnik. RYBY 21.02

Na razie jestem wciąż nad wami: kieruję, rządzę i wymagam. Wszelkie podobieństwo do faktów, zdarzeń i ludzi jest

Marzenia jubilata

W lutym rozpoczną się w ruje weteran amerykańskie-Wenecji zdjęcia do filmu go kina John Frankenhei-"Za rzekę, w cień drzew" opartego na noszącym ten sam tytuł opowiadaniu Ernesta Hemingwaya. Reżyse-

mer, mający na koncie głównie filmy sensacyjne, a taktelewizyjną że adaptację "Komu bije dzwon".



Polski heban

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Grusza należy do rodziny różowatych. Znanych jest obecnie na świecie 60 gatunków. Najlepsze odmiany rodzą tonę owoców na jednym drzewie. Wszystko zaczęło się 1000 lat p.n.e., gdy w rejonie Morza Śródziemnego ro-sty wielkie lasy dzikich grusz śnieżnych. Pierwsze sady założono na Peloponezie, który już w II wieku zwany był "krajem grusz". Największe zasługi w uszlachetnianiu te-

go pięknego drzewa należy przypisać Francji.
Owoce zawierają 80 proc. wody, 10 proc. cukrów, reszta to garbniki, oraz witaminy: A, B1 i C. Gruszki — wbrew utartym przekonaniom — mają mniej cukrów niż jabłka, ale w związku z niewielką zawartością kwasów, wydają się bardziej słodkie. Lecznictwo ludowe zaleca odwary z suszonych owoców przy gorączce, kaszlu i przeziębieniu. Sok, jako środek moczopędny, można stosować przy kamicy nerkowej.

Polscy mistrzowie meblarstwa wykorzystywali czerwono-brunatne drewno gruszy do wyrobu wysoko cenionych przedmiotów, które pokryte czarnym lakierem stanowiły najlepszą imitację hebanu.

POZIOMO: 4) uparciuch, graniczny wawóz, 5) nie zda którego można wywrócić, 7) w innej kolejności, 6) to, w glamentacji, 16) wzburzenie tu, 27) kobieta w kompanii, 28) Romeo albo Julia, 29) narodowy demokrata, ale bar-dziej oszczędnie, 32) kawałek przedstawienia, 33) wódka ze swiniaka, 36) cecha informapochodzących z pewnego źródła, 37) tydzień bez Cie-39) śpiączka duchowa (duch z

PIONOWO: 1) walka na wyjątkowo spokojny, 4) za- z numeru 73".

do grubych ryb nie należy, 92 co można skoczyć dla ukojon z minusem, 11) powód do chanej osoby, 8) pobór należuderzenia się w piersi, 43), ności za pobór prądu, 10) Ty grzyb, który czepia się drze-wa, 14) nie należy nim rzu-cać nawet po zniesieniu re-przemeblowaniu, 15) pływa bez pługa, 16) przed bezmyślnad Wisłą, 17) pod krolem, 10, dawniejsza lokomotywownia, sku, 22) nie zna się na 122 dawniejsza lokomotywownia, sku, 22) nie zna się na 122 czy, 23) spisek oglądany przez szkło powiększające, 25) "widzi" w ciemności, 27) woda cze niekanka z imporszaleje, 30) piastuje, 31) cerber folwarczny, 34) "broń" przeciwnika Don Kichota, 35) kamień na kamieniu. LESZEK

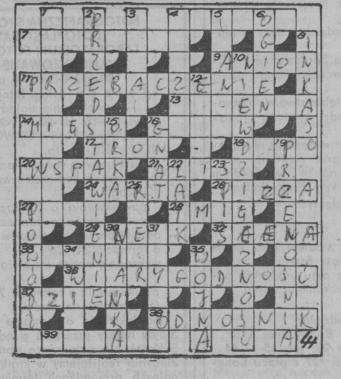
Pomiędzy czytelników, któbie, 38) gwiazdka odsyłająca, rzy w terminie 6-dniowym nalosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach pro-

ROZWIAZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 67 POZIOMO: opinia, drobiazg,

brama, pestka, owies, szmergiel, sztabka, kram, egoizm, miecz, ekran, jętka, galop, zatoka, stal, Tatiana, kapitanat, rzeka, Ażajew, Suomi, rękojmia, kakadu. PIONOWO: grzesznica, abstrakcjonizm, zapaska, ogrom, imbir, iwasi, Harlem, regionalizacja, Weber, zamek, brzęk, gagat, zwolnienie, kasta, tasak, zakusy, tatarka, proca, teina, Nauru. NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w "Gazecie" nr 61 z 13 marca br. nagrody książkowe wylosowali: Jerzy Bochenek z Przewalanki, Janina Sakowicz z Wysokiego Mazowieckiego, Lidia Masiulaniec z Goldapi oraz Iwona Tuleja i Jerzy Wiśniewski - oboje z Białe-

Zamiejscowym rzy w terminie 6-dniowym na-deślą trafne rozwiązania, roz-cy Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. biało, 2) coś do oglądania, 3) simy zaznaczyć: "Krzyżówka Wesołowskiego 1), pok. nr 2.





Wiosna przyszła!

Fot. K. Swiderski

Podróż do mózgu

Nukowcy z Instytutu Mózgu Akademii Nauk Medycznych ZSRR we współpracy ze specjalistami z Instytutu Akustyki AN ZSRR skonstruowali uniwersalną ultradźwiękową sondę promiennik. Za pomocą tego instru mentu można zbadać glębokie rejony mózgu, przeprowadzać tam natych-miastowe bezkrwawe operacje. Sonda niewiele przypomina instrument chirurgiczny: jest to bowiem ceramiczna tabletka o rozmiarze niewielkiej monety z dołączonym do niej przewodem. strze skalpela zastąpił ultradźwięk. Za jego pomocą można operować mózg bez obnażania go, bezpośrednio przez czaszkę. Promień ultradźwięku niszcząc chore komórki, 0szczędza jednocześnie zdrowe